

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY



1953

Maj

NR 5

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

T R E Ś Ć:

Apel ŚFZZ na 1 Maja

W. Kłosiewicz: Pod kierownictwem partii będziemy realizować wskazania VIII Plenum KC PZPR.

Z. Kratko: Z zagadnień VIII Plenum KC PZPR

Bilans, który mobilizuje.

Po pierwszym etapie walki o plan roku 1953.

J. Grzyb: Węzłowe zadania pracy kulturalno-oświatowej.

J. Kieszczyński: Hutnicy przed III Kongresem Związków Zawodowych.

P. Likiert i Cz. Kulikowski: Jak górnicze organizacje związkowe wypełniają zadania produkcyjne.

Nowe sukcesy współzawodnictwa w ZSRR

H. Reynand: Walka o zabezpieczenie społeczne.

L. Kulczycki: Książka związkowa doradcą i przyjacielem aktywisty.

SZKOLENIE ZWIĄZKOWE:

I. Andrzejewska: Kilka uwag o pracy ośrodków szkoleniowych zarz. gł.

J. Małecki: Jak walczyliśmy z trudnościami szkolenia związkowego w „Pafawagu“.

Konsultacja:

W. Dudziński: Skutki odmienne jednego prawa.

PRZEGLĄDY:

★ Z doświadczeń radzieckich ★ Światowy ruch związkowy ★ Przegląd gospodarczy: W trosce o dobro państwa (—) — **A. Korczak:** Wystawa dorobku racjonalizatorów w dziedzinie ochrony pracy — Wiadomości różne ★ Przegląd czasopism.

PRZECIĄG ZWIAZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 5

Warszawa, 20 maja 1953 r.

ROK V/XXIV

POLSKIE masy pracujące czczą swe Święto 1-Majowe wielkim Czynem Pracy we współzawodnictwie socjalistycznym, w watach produkcyjnych, w zobowiązaniach z okazji siewu wiosennego, w wysiłkach organizacyjnych nad rozbudową i umocnieniem spółdzielczości produkcyjnej, w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa.

Pomyślnie rozwija się praca nad wykonaniem zadań czwartego roku naszego wielkiego planu 6-letniego — nad budową wspaniałych fundamentów socjalizmu w Polsce. Wielkim osiągnięciem polskiej klasy robotniczej jest wykonanie zadań planowych w I kwartale roku bieżącego w 103 proc. Doniosłym sukcesem chłopskich mas pracujących jest wczesny tegoroczny siew wiosenny oraz wspaniały rozwój spółdzielczości produkcyjnej, powstanie 2 tysięcy nowych spółdzielni już w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego.

Polskie masy pracujące mają prawo być dumne z wyników swej pracy nad budową nowego życia. Budowie socjalizmu wyrastają już na wszystkich terenach naszego kraju. Zwycięsko buduje się chluba naszego narodu — Nowa Huta. Cała Polska przekształca się szybko w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Nigdy jeszcze w historii naszego narodu nie rozkwitało tak bujnie życie gospodarcze i kulturalne jak dziś. Nie ma prawie dnia i tygodnia, w którym by nie ruszały nowe zakłady przemysłowe, elektrownie, nowe hale fabryczne, nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nowe spółdzielnie, nowe szkoły i uczelnie, nowe ośrodki życia kulturalnego ludności, nowe instytucje zdrowotne, nowe budynki i osiedla mieszkalne. A nie jest to bynajmniej objaw przejściowy czy krótkotrwały. Na odwrót. Jest to trwały i rosnący nieprzerwanie wzwyż proces rozwoju wyzwolonego narodu. Jest to wielki i coraz potężniejszy rozmach budowy spiżowych fundamentów socjalizmu, który budzi i wyzwala niezmiernie siły mas pracujących.

Niezawodnym, trwałym i niewyczerpanym źródłem rosnącej siły gospodarczej naszego kraju jest ofiarna i twórcza praca mas ludowych. A więc nie szcędźmy naszej Ojczyźnie Ludowej swego wysiłku. Jeszcze energiczniej podnośmy naszą technikę, nasze budownictwo, wzmacniamy wydajność naszej pracy, polepszajmy jej organizację, rozwijajmy współzawodnictwo socjalistyczne.

Niech się święci 1 Maja.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

(Z przemówienia Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta na uroczystościach 1-Majowych).

APEL ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW.

Zamieszczamy apel SFZZ skierowany z okazji Święta 1 Maja do ludzi pracy całego świata. Apel ten zawiera ważne wskazania w sprawie solidarnej walki klasy robotniczej przeciwko uciskowi kapitalistycznemu.

PIERWSZY Maja jest międzynarodowym dniem jedności, walki i solidarności proletariackiej ludzi pracy całego świata. Jest to wielkie święto ludzi pracy.

W związku z pierwszym Maja, Światowa Federacja Związków Zawodowych przesyła wam swoje braterskie i gorące pozdrowienia.

Obecne warunki sytuacji międzynarodowej wymagają, aby ludzie pracy jeszcze bardziej zjednoczyli swe szeregi oraz aby 1 Maja jeszcze raz potężnie podniósł się głos mas ludowych w sprawie pokoju, wspólnego dobra narodów całego świata.

W krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych w okresie ubiegłego roku wzmożyły się represje przeciwko organizacjom robotniczym, przeprowadzono ataki policyjne na ich siedziby, miały miejsce nowe ataki przeciwko związkowym i demokratycznym prawom pracowników, aresztowano i wtrącano do więzień działaczy robotniczych. Gwałcąc swe własne burżuazyjne ustawodawstwo rządy podjęły przeciwko pracującym kroki o czysto faszystowskim charakterze.

W dniu Pierwszego Maja pozdrawiamy wszystkich naszych braci pracowników, którzy padli ofiarą represji kapitalistycznych.

Szerokie rzesze pracujących stawiają wszędzie coraz większy opór siłom wojny i atakom reakcji. W każdym kraju kapitalistycznym, półkolonialnym i kolonialnym manifestacje pierwszomajowe przyczynią się do nadania jeszcze bardziej ofensywnego charakteru walkom pracowników o spełnienie ich palących żądań ekonomicznych i socjalnych.

Te manifestacje jeszcze bardziej ubojawią walkę ludności pracującej w obronie swobód demokratycznych i niepodległości narodowej, tam gdzie są one zagrożone, i walkę o zdobycie ich tam, gdzie dotychczas nie istnieją.

W ten sposób umocni się zaporą wzniesiona przez narody przeciwko groźbie nowej wojny światowej, uciskowi kolonialnemu i wszelkim formom polityki reakcji i nędz.

ŚWIATOWA Federacja Związków Zawodowych wzywa pracowników i pracownice na całym świecie do aktywnego udziału w przygotowaniu i obchodzie Pierwszego Maja.

Niech w dniu Pierwszego Maja przejawia się niezwyciężony charakter tego zjednoczonego frontu.

Niech przerodzi się w niepowstrzymany ruch masowy walka robotnicza o polepszenie płac, przeciwko bezrobociu, w obronie praw związkowych.

Niech nabiera nowego rozmachu obrona pokoju, niechaj każda organizacja związkowa uczyni wszystko co możliwe, aby masy wzięły w swe ręce tę wielką sprawę pokoju i broniły jej do końca.

Niech pozdrowienia Światowej Federacji Związków Zawodowych dla ludzi pracy na całym świecie z okazji 1-szego Maja i nasze hasła przyczynią się do wzmożenia aktywności, czujności i bojowości międzynarodowego ruchu robotniczego, skupionego wokół okrytego chwałą sztandaru internacjonalizmu proletariackiego.

Pozdrowienia te ślemy z całego serca ludziom pracy w krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych; walka ich przeciwko zbrodniczym knwanom imperialistów wzmacnia obóz pokoju i demokracji.

Pozdrowienia te ślemy z całego serca naszym braciom i siostram w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i wszystkich krajach demokracji ludowej. Ich twórcza praca i aktywny udział w międzynarodowym ruchu robotniczym codziennie umacnia światowy front obrońców pokoju, pogłębia przyjaźń między narodami. Wspaniałe zwycięstwa ludzi pracy tych krajów są przykładem dla ludzi pracy krajów kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych, pomagają im w uświadomieniu sobie swych własnych sił i umacniają ich wiarę w ostateczne zwycięstwo nad wyzyskiwaczami.

Z OKAZJI Pierwszego Maja wzmacniamy jedność szeregow klasy robotniczej, tworzymy nowe pomysły warunki dla realizacji jedności działania we wszystkich zakładach pracy.

Walcmy z rozbiciem. Demaskujmy wszystkich knujących przeciwko jedności, która dziś bardziej niż kiedykolwiek jest potrzebna pracującym.

Realizacja tej działalności jest podstawowym, decydującym zadaniem, któremu każdy pracownik, każdy działacz, każdy związek winien się oddawać z poświęceniem, z pasją i stanowczą wolą jej osiągnięcia.

Jednoczcie się i działajcie wspólnie w waszych przedsiębiorstwach na wszystkich waszych stanowiskach pracy.

Naprzód towarzysze, do wzmocnienia jedności działania.

Naprzód do wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariackiej i przyjaźni między pracującymi całego świata.

Walcmy wspólnie o uwolnienie uwięzionych pracowników — ofiar reakcji.

Pod kierownictwem partii będziemy realizować wskazania VIII Plenum KC PZPR

WYJĄTKOWO ciężko i boleśnie dotknęła naszą klasę robotniczą i cały nasz naród śmierć naszego Wodza i Nauczyciela, Wielkiego Stalina. Swe uczucia głębokiego bólu po stracie ukochanego Wodza, wielkiego przyjaciela naszego narodu zadokumentowała nasza klasa robotnicza czynem produkcyjnym. Ludzie pracy w tysiącach zakładów przemysłowych i instytucji podjęli samorzutnie konkretne zobowiązania indywidualne i zespołowe, świadczące o ich woli przyspieszenia budowy socjalizmu, wcielenia w życie nieśmiertelnych idei stalinowskich.

W swoim referacie na VIII Plenum towarzysza Bierut wskazał nam, w jaki sposób, kierując się nieśmiertelnymi naukami Stalina, walczyć mamy o wzmocnienie siły naszej partii, o realizację zadań naszego budownictwa socjalistycznego. Z referatu towarzysza Bieruta wynikają konkretne wnioski i wskazania dla związków zawodowych. Będą one pod kierownictwem partii walczyć o usprawnienie swej pracy organizacyjnej i wychowawczej, o jeszcze szerszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, tej komunistycznej metody budownictwa socjalistycznego, jak ją określił Wielki Stalin.

W ostatnim okresie partia niejednokrotnie pomagała nam w dokonywaniu oceny naszych braków i niedociągnięć w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa socjalistycznego i w kierowaniu nim. Opierając się na wskazówkach partii, na głębokich wskazaniach towarzysza Bieruta zawartych w przemówieniu do aktywu przemysłu węglowego oraz wykorzystując konkretne doświadczenia przeprowadzonej pod kierownictwem partii, przy osobistym udziale towarzysza Bieruta, styczniowej mobilizacji przemysłu węglowego, dokonaliśmy na XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych samokrytycznej oceny niedostatecznej pracy związków zawodowych w rozwijaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa pracy.

ANALIZA, przeprowadzona na XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, wskazała na podstawowe wypaczenia w ruchu współzawodnictwa. Wyrażają się one przede wszystkim w niedostatecznej pracy masowo-politycznej, w formalnej ocenie wyników współzawodnictwa, w braku powiązania tej oceny z realizacją planowych zadań produkcyjnych. XI Plenum CRZZ wskazało na występującą niejednokrotnie kampanijność w podejmowaniu zobowiązań, na niedostateczny udział inteligencji technicznej we współzawodnictwie, jak również na słabą współpracę ogniw związkowych z administracją i dożorem technicznym.

W analizie naszej wskazaliśmy również na karygodne przejawy tolerancyjnego stosunku zakładowych ogniw związkowych do sprawy łamania socjalistycznej dyscypliny pracy oraz na niedocenywanie przez aktyw związkowy ścisłego związku między ruchem współzawodnictwa a troską o zaspokojenie podstawowych potrzeb socjalno-bytowych człowieka pracy.

Oceniając pracę naszych kierowniczych instancji związkowych, zwróciliśmy uwagę na ich oderwanie się od zakładów pracy i na niedostateczną pomoc z ich strony dla zakładowego aktywu związkowego.

Uchwały naszego Plenum zostały przeniesione przy bezpośrednim udziale całego aparatu politycznego Centralnej Rady Związków Zawodowych i zarządów głównych poszczególnych związków do zakładów pracy i szeroko przedyskutowane na zebraniach załóg.

Wypowiedzi robotników w dyskusji potwierdziły w pełni słuszność krytyki niedomagań, przeprowadzonej przez Komitet Centralny naszej partii. Potwierdziły one słuszność stanowiska partii, która wykazuje nam, zarówno organom administracji gospodarczej jak i związkom zawodowym, że przyczyn niewykonania planu nie należy szukać w tzw. trudnościach obiektywnych, lecz w niedostatecznej pracy politycznej i w brakach organizacji pracy przedsiębiorstw. Słuszność tej oceny potwierdziły również podejmowane w tym okresie przez grupy związkowe, oddziały i zakłady pracy zobowiązania, w wyniku których nastąpiła poprawa sytuacji produkcyjnej w szeregu zakładów pracy, a nawet całych gałęzi przemysłu.

Ażeby nie dopuścić do roztrwonienia wielkiej energii twórczej i gotowości zadeklarowanej przez klasę robotniczą dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci Wielkiego Stalina, musimy ująć ten ruch w formy organizacyjne. Dużą pomocą w organizacyjnym uporządkowaniu tej masowej fali wielotysięcznych zobowiązań będzie dla nas list Komitetu Centralnego do terenowych instancji partyjnych, wskazujący na długookresowe zobowiązania jako na najważniejszy obecnie kierunek rozwojowy współzawodnictwa.

JAKIE są wnioski, które wypływają dla nas w obecnej sytuacji, wnioski niezbędne do wprowadzenia w życie wskazań partii zawartych w liście Komitetu Centralnego i wytycznych VIII Plenum przy uwzględnieniu doświadczeń kampanii przenoszenia uchwał XI Plenum CRZZ i ostatniego okresu współzawodnictwa?

Podstawowym warunkiem zapewniającym realizację podejmowanych zobowiązań jest właściwa współpraca — pod kierownictwem organizacji partyjnej —

ogniów związkowych z organami administracji gospodarczej, aparatem inżynieryjno-technicznym, majstrami i brygadzystami.

Drugim zasadniczym momentem jest konkretne doprowadzenie zadań planu do świadomości robotników i dokładne wyjaśnienie każdemu robotnikowi jakie są jego zadania na rok bieżący i na dany miesiąc, zarówno w ujęciu ilościowym jak i jakościowym. Często bowiem robotnicy utożsamiają wykonanie 100 proc. normy z wykonaniem planu, podczas gdy — jak wiemy — np. w przemyśle węglowym, do wykonania planu rocznego konieczne jest średnie przekroczenie normy przez każdego górniką o 15 do 10 proc., a w przemyśle metalowym wykonanie planów produkcyjnych zakładów możliwe jest również przy poważnym przekroczeniu norm.

Dlatego ważne jest, aby robotnik znał dokładnie swoje indywidualne zadania planowe pod względem ilościowym i jakościowym i aby w stosunku do tych zadań podejmował również konkretne zobowiązania w skali rocznej i miesięcznej. Zobowiązania długookresowe są właśnie formą współzawodnictwa, zapewniającą stałe, rytmiczne wykonywanie planów. Gdzieś w terenie jednak zauważa się pewne niezrozumienie istoty sprawy. Mianowicie niektórzy towarzysze sądzą, że podjęcie długookresowego zobowiązania zwalnia ich od obowiązku comiesięcznego dokonywania oceny i podejmowania zobowiązań w grupach związkowych. Towarzysze ci rozumują w taki uproszczony sposób: po co podejmować jednakowe zobowiązania w stosunku do każdego miesiąca, skoro się podjęło zobowiązanie na cały rok? Rozumowanie to jest z gruntu niesłuszne. Towarzysze ci nie uwzględniają, że robotnik podejmujący w określonej sytuacji zobowiązanie dostosowuje je do określonych realnych możliwości; naszym zaś zadaniem i zadaniem administracji jest stwarzanie coraz dogodniejszych warunków nie tylko dla realizacji ale i dla przekraczania zobowiązań przez lepszą organizację pracy, poprawę zaopatrzenia materiałowego itp. Ponadto w toku realizacji zobowiązań następuje lepsze opanowanie techniki i podwyższanie kwalifikacji fachowych; wszystko to stwarza korzystne warunki dla progresywnego podnoszenia zobowiązań z miesiąca na miesiąc.

Obowiązkiem instancji związkowych i administracji gospodarczej jest też doraźne interweniowanie i usuwanie przeszkód w toku codziennej realizacji planu. Organizacje związkowe na równi z organami administracji gospodarczej obowiązane są do systematycznej kontroli, do dokonywania dekadowej i comiesięcznej analizy współzawodnictwa, wykonania planu w grupach związkowych, w radach oddziałowych i zakładowych z udziałem administracji i dozoru.

Musimy zwracać uwagę nie tylko na zobowiązania ilościowe, ale także na poprawę planowanych wskaźników techniczno-ekonomicznych, na podnoszenie jakości, zmniejszenie zużycia surowca i energii, obniżenie kosztów własnych.

W toku realizacji zobowiązań długofalowych będziemy dążyć do coraz szerszego upowszechnienia

przodujących, stachanowskich metod pracy, opierając się na doświadczeniach radzieckich.

NASTĘPNE ważne zagadnienie, które występuje w wielu zakładach pracy, a które stanowi niezbędny warunek realizacji zobowiązań — to sprawa większej niż dotychczas troski o zapewnienie zaopatrzenia materiałowego, o usprawnienie organizacji i stworzenie warunków pracy odpowiadających nowej sytuacji wynikającej ze zwiększonej aktywności klasy robotniczej. Zagadnienie to jest szczególnie aktualne w górnictwie, o czym świadczy szereg wypowiedzi górników podczas dyskusji nad podejmowanymi zobowiązaniami.

W szeregu gałęzi przemysłu robotnicy podjęliby wyższe zobowiązania, gdyby mieli pewność, że administracja zapewni im niezbędne warunki ich realizacji. Rażącem przykładem tego, do czego prowadzi nieodpowiedni pod tym względem stan rzeczy, tolerowany przez organy administracji zakładowej i na szczeblu wyższym — przez centralne zarządy, a nie raz i ministerstwa, jest sytuacja w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Normatyw zapasów surowca wynosi w tych zakładach 7 dni, tymczasem od dłuższego czasu zaopatrzenie w surowiec wystarcza zaledwie na 24 godziny i nierzadko z braku surowca wynikają przestoje. Przy tym, w okresie ostatnich 3 miesięcy zamiast poprawy obserwujemy stałe pogorszenie. Rzecz jasna, że taki karygodny stan może tylko spowodować obniżkę zarobku i zniechęcenie załogi, a w rezultacie utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia podejmowanie wysokich zobowiązań. Ten rażący przykład nie jest, niestety, odosobniony w naszym przemyśle i dlatego kierujemy tę sprawę pod adresem poszczególnych resortów, które muszą wykaazać większą operatywność w tej dziedzinie.

Związki zawodowe ze swej strony muszą zwrócić większą niż dotychczas uwagę na rozwój współzawodnictwa w takich działach, jak zaopatrzenie, transport, oddziały pomocnicze itp., na włączenie do zapewnienia realizacji zobowiązań całego dozoru technicznego, inżynierów, techników, majstrów, służby zaopatrzenia, brygadzystów.

Równocześnie konieczna jest także większa niż dotychczas troska wszystkich instancji związkowych o polepszenie bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków socjalno-bytowych i kulturalnych naszych załóg. W podejmowanych zobowiązaniach długookresowych sprawy te powinny znaleźć pełny wyraz. Są one bowiem organicznie związane z zagadnieniem wydajności pracy. Wykonanie tych wszystkich zadań wymaga poważnego uaktywnienia całego aparatu społecznego aktywu związków zawodowych.

PO ostatnich wyborach, które przeprowadziliśmy w zakładach pracy, związki zawodowe dysponują prawie milionowym aktywnym pełniącym społeczną funkcję związkową jako członkowie rad zakładowych i oddziałowych, mężowie zaufania, członkowie różnego rodzaju komisji.

Wśród nowowybranego aktywu znajduje się 29 proc. kobiet i 23 proc. młodzieży, przy czym ilość aktywistów bezpartyjnych wynosi przeszło 71 proc. Jest to niewątpliwie dorobek, świadczący o coraz po-

ważniejszym oparciu naszej działalności na aktywie społecznym.

Obecnie naszym głównym zadaniem jest właściwe pokierowanie pracą tego aktywu, podniesienie jego poziomu ideologicznego przez szkolenie związkowe. W rozwijaniu szkolenia związkowego niezbędna jest pomoc organizacji partyjnych w zakładach pracy. Nasze organizacje partyjne powinny zrozumieć wagę

sprawy szkolenia i właściwej pracy setek tysięcy aktywistów związkowych.

CZCZĄC nieśmiertelną pamięć Józefa Stalina i kierując się Jego wiecznie żywymi naukami, związki zawodowe pod kierownictwem partii realizować będą wskazania VIII Plenum w imię pełnego zwycięstwa nieśmiertelnych idei stalinowskich, w imię zwycięstwa sprawy socjalizmu i pokoju.

ZYGMUNT KRATKO
Sekretarz CRZZ

Z zagadnień VIII Plenum KC PZPR

KAZDE Plenum Komitetu Centralnego naszej partii stanowi wielkie wydarzenie nie tylko dla partii, lecz także dla całej klasy robotniczej i całego naszego narodu. Stanowi ono doniosłe wydarzenie i dla ruchu zawodowego. Na podstawie plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego naszej partii i wpływu uchwał na kierunek działalności związków zawodowych można by wytyczyć kolejne etapy w rozwoju ruchu związkowego od II Kongresu Związków Zawodowych.

Szczególnie ważne miejsce zajmuje VIII Plenum KC PZPR, które złożyło hołd pamięci Józefa Stalina największego geniusza naszej epoki, Wielkiego Przodownika ludzkości w jej nieśmiertelnym dążeniu do poznania prawdy, do wywalczenia sprawiedliwości, do utworzenia pokoleniom ludzkości niepowstrzymanego twórczego postępu.

I

VIII Plenum wskazało klasie robotniczej i całemu narodowi naszemu, jak wielki był wkład towarzysza Stalina w rozwój polskiego ruchu robotniczego, ile pomocy udzielał towarzysz Stalin komunistom polskim w wypracowaniu słusznej linii politycznej oraz w wychowaniu kadr komunistów polskich. Szczególną rolę odegrali Lenin i Stalin w walce o uzyskanie i utrwalenie naszej niepodległości. Kwestia narodowa uznawana była przez Lenina i Stalina za nader istotną część ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Już Marks i Engels wskazywali na to, że „nie może być wolny naród, który uciska inne narody“. Proletariat walczący o swoje wyzwolenie, musi walczyć o wolność narodów uciskanych przez swoją burżuazję. Marks i Engels na przykładzie Irlandii, uciskanej przez Anglię, wskazywali, że proletariat angielski nie zdoła się wyzwolić spod wpływu swojej burżuazji, jeśli nie będzie walczył o wolność Irlandii.

Lenin i Stalin rozwinęli myśl Marksa i Engelsa, wysuwając hasło — prawo do samookreślenia politycznego, tj. prawo do tworzenia samodzielnego państwa. Już na II-gim Zjeździe RSDRP w roku 1903 hasło to zostało sprecyzowane w programie Partii i leżało u podstaw polityki Partii.

Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej Partia Bolszewicka i Władza Radziecka z całą konsekwencją

przystąpiły do realizacji tej polityki. Jednym z pierwszych aktów Władzy Radzieckiej było anulowanie wszelkich aktów zabórczych w stosunku do Polski i ogłoszenie niepodległości państwa polskiego.

Polska dwukrotnie uzyskała niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu — w r. 1918, dzięki zwycięskiej Rewolucji Październikowej i w r. 1944 po przepędzeniu okupanta hitlerowskiego z ziemi polskiej.

Nasza ojczyzna ludowa ugruntowała swą niepodległość na głębokiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, likwidujemy wielowiekowe zacofanie i wnosimy gmach Polski socjalistycznej w oparciu o wielostronną pomoc Władzy Rad.

Słowa towarzysza Bieruta: „Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — są gwarantem naszej niepodległości“ stały się własnością całego naszego Narodu, legły u podstaw naszej działalności.

Na przykładzie Związku Radzieckiego i przodowniczkim międzynarodowego proletariatu — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, partia nasza uczy nas głębokiego patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu, uczy nas nienawidzieć i zwalczać nacjonalizm, bo „nacjonalizm — mówi tow. Bierut — służył partiom burżuazyjnym wyłącznie do jednego celu: do zaostrenia waśni i niechęci wśród mas pracujących różnych narodowości, do budowania przegród pomiędzy narodami uciskanymi przez kapitał, aby tym skuteczniej osłabić solidarność wszystkich proletariatu — w ich walce przeciw burżuazji“.

Bogata jest problematyka VIII Plenum KC naszej partii, a każdy z tych problemów wytycza nam kierunek pracy, odsłania nasze braki i niedociągnięcia. W artykule tym chciałbym skoncentrować uwagę na trzech problemach, które wydają się szczególnie istotne dla naszej działalności.

Na czoło wysuwa się problem walki o podniesienie poziomu politycznego naszej pracy. Już XI Plenum CRZZ wskazało, że jedną z podstawowych przyczyn niewykonania planu w roku 1952 była niedostateczna praca polityczna, słaba więź naszych ogniw związkowych z masami, nieumiejętność wiązania pracy produkcyjnej z pracą masowo-polityczną. Kierunek naszej działalności jest jasny. Praca nasza ma na celu wychowanie klasy robotniczej w duchu przywiązania i miłości do Ojczyzny Ludowej, ma pobudzać masy

ludowe do jak najczynniejszego udziału we współrządzeniu państwem. Ma na celu pogłębienie uczuć przyjaźni i solidarności z masami ludowymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi w ciężkich warunkach z imperializmem i ich lokajami socjaldemokratycznymi. Ma na celu zmobilizowanie mas do świadomego i twórczego udziału w realizacji zadań produkcyjnych — tego największego naszego wkładu do walki o pokój. Nasza cała działalność masowo-polityczna zmierza do podniesienia poziomu ideologicznego klasy robotniczej, do ugruntowania światopoglądu marksistowskiego w najszerzych masach. Naszym celem i zadaniem jest podnosić poziom polityczny mas bezpartyjnych do świadomości członków partii. W tym tkwi istota naszej pracy masowo-politycznej, w tym najogólniej wyraża się rola związków zawodowych jako transmisji partii do mas bezpartyjnych.

Kierunek jest jasny, lecz nie zawsze są jasne metody i formy naszej pracy. Nie zawsze jest jasne, że wykonać te zadania można wyłącznie w oparciu o nasz wielusettyśięczny aktyw związkowy, że walka o podniesienie poziomu politycznego i ideologicznego naszego aktywu jest podstawowym warunkiem systematycznego oddziaływania na całą klasę robotniczą.

VIII Plenum KC PZPR wskazuje nam na formy i metody wychowania naszego aktywu dla pogłębienia więzi z masami.

Podstawowym środkiem podniesienia poziomu politycznego jest szkolenie partyjne i związkowe. Ale szkolenie na kursach nie wyczerpuje wszystkich form walki o podnoszenie poziomu politycznego. Ważne ogniwo stanowi — uczy nas VIII Plenum — studiowanie życia, pracy i dzieł towarzysza Stalina. Koła studiowania życiorysu towarzysza Stalina, które zaczęły powstawać w naszych zakładach, są szczególnie ważną formą naszego frontu ideologicznego. Powinny one być upowszechnione i otoczone głęboką troską wszystkich naszych ogniw związkowych.

Ale VIII Plenum KC PZPR zwraca również uwagę na konieczność ożywienia i pogłębienia życia politycznego wewnątrz naszych organizacji.

Szkolenie, studiowanie dzieł Lenina i Stalina, dalsze przyswajanie sobie wielkiego dorobku XIX Zjazdu KPZR powinno pogłębiać naszą orientację w bieżących zagadnieniach politycznych wewnętrznych i międzynarodowych, dawać podstawy skutecznej i aktywnej pracy masowo-politycznej i więzi z masami.

Nasze narady i zebrania związkowe powinny być nasycone aktualną treścią polityczną, przyczyniać się do zaostrzenia czujności rewolucyjnej i ubojowienia postawy aktywu związkowego w walce z wypaczeniami i przejawami nacisku wrogiej ideologii nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu. Powinniśmy nadać bardziej ofensywny charakter naszej pracy na froncie ideologicznym.

Warunkiem spełnienia tego zadania jest systematyczne czytanie prasy partyjnej i związkowej oraz książek przez każdego aktywistę związkowego. Ostro należy przeciwstawiać się argumentom, że nie czyta się prasy lub książek z powodu braku czasu. Każdy z nas musi zrozumieć, że nie można być aktywistą

związkowym, przekonywać mas o słuszności naszej polityki, zacieśniać więzi z masami, jeżeli nie jest się w kursie aktualnych zagadnień i aktualnej polityki. Systematyczne czytanie prasy i omawianie ważniejszych wydarzeń pozwoli nam na zaktywizowanie naszego życia politycznego, na stworzenie atmosfery politycznej. Pozwoli nam wiązać wysiłek klasy robotniczej w realizacji zadań produkcyjnych z naszymi zadaniami w walce o umocnienie naszego państwa ludowego, z zadaniami w walce o pokój.

Warunkiem podniesienia poziomu politycznego naszego aktywu związkowego jest zaostrzenie walki z pozostałościami socjaldemokratyzmu i oportunistyzmu w ruchu zawodowym. Różnorakie są objawy pozostałości socjaldemokratyzmu wśród części naszego aktywu związkowego. Znajdują one wyraz po pierwsze w niedocenianiu zagadnień produkcyjnych, w niezrozumieniu tego, że w warunkach dyktatury proletariatu i socjalizmu, gdy klasa robotnicza stała się gospodarzem swego kraju i czołową siłą narodu, głównym naszym zadaniem jest rozwój produkcji, wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Znajdują wyraz po wtóre w zaniedbaniu troski o człowieka pracy, w niewidzeniu żywego człowieka pracy, z jego bólami i trudnościami.

Dziesiątki tysięcy przykładów dostarczyła kampania wyborcza do ogniw związkowych, kiedy to zaostrzona czujność w dziedzinie troski o człowieka pracy przełamywała biurokratyczne mury i pozwoliła usuwać wiele bólów. Znajdują swój wyraz i wreszcie w niewłaściwej podstawie części aktywu, dygnitarstwie i biurokratyzmie lub wręcz w demoralizacji. Aktywistę związkowego powinna cechować uczciwość polityczna, zgodność jego słów z czynami i pełne poświęcenie dla sprawy, świadomość tego, że największym zaszczytem — to być wiernym sługą narodu.

II

Drugi problem wpływający dla nas z uchwał VIII Plenum — to konieczność zaostrzenia naszej czujności rewolucyjnej, wzmożenia walki na wszystkich frontach z różnorakimi metodami działalności wroga klasowego. Wzmożenie czujności rewolucyjnej jest naszym bojowym zadaniem, zwłaszcza w obecnym okresie, gdy w miarę izolowania i wypierania wroga klasowego, zaostrza się akcja dywersyjno-sabotażowa i szpiegowska agentur imperialistycznych. Wróg klasowy w walce z nami organizuje grupy wywiadowcze, przy czym wszystkie te grupy zajmują się zarówno wywiadem gospodarczym, jak i wojskowym oraz politycznym. Najszerzej stosowaną formą działania wroga w naszych zakładach pracy jest dywersja, sabotaż i szkodnictwo gospodarcze, przyjmujące często formę „niewinnej“ awarii. Szczególnie ważną rolę wróg przywiązuje do wrogiej propagandy szerzonej przez szkielety radiowe, przy czym wrogi radiostację odgrywają rolę nie tylko propagandową, lecz i szpiegowsko-dywersyjną.

Najważniejszy środek walki z działalnością wroga — to umocnienie czujności. Powinniśmy stale i nieustannie wychowywać klasę robotniczą w duchu

wysokiej czujności wobec szkodników i sabotażystów, wobec wrogów klasy robotniczej, wobec wrogów Polski Ludowej.

Powinniśmy wypowiedzieć bezwzględna walkę szepanej propagandzie, szukaniu natchnienia u imperialistycznych szpekaczek radiowych. Powinniśmy zwalczać słuchanie wrogich audycji, mobilizować szeroką opinię przeciwko słuchaniu tych audycji i przeciwko słuchającym je, wytworzyć atmosferę potępienia faktów słuchania wrogich audycji.

Powinniśmy na każdym kroku zwalczać politycznie treść szerzonej przez wroga propagandy i wyciągać wnioski organizacyjne w stosunku do tych spośród aktywu związkowego, którzy sami szukają natchnienia w zatrutej propagandzie wroga.

Nasze dotychczasowe doświadczenie wskazuje nam, że w dziedzinie czujności zadowolamy się na ogół ogólnikami. Nasze doświadczenie wskazuje nam, że walka o czujność nie weszła nam jeszcze w krew. Jaskrawym przykładem są odbyte już krajowe zjazdy trzech związków zawodowych, na których bardzo formalnie wystąpił problem czujności.

Konieczny jest zwrot naszej działalności w podnoszeniu czujności rewolucyjnej, zwalczaniu nastrojów samouspokojenia i samozadowolenia, szkodliwych objawów gapiostwa, gadulstwa i plotkarstwa. Nie jest odosobniony fakt braku czujności w naszej centralnej szkole, zacytowany na Plenum KC naszej partii przez towarzysza Józwiaka, że asystent uchodził przez cztery lata za członka partii, był grupowym partyjnym, a w końcu ujawniło się, że członkiem partii w ogóle nie był. Podobny wypadek miał miejsce w wydziale kulturalno-oświatowym ORZZ w Szczecinie. Okręgowa Rada w Szczecinie skierowała do pracy w charakterze instruktora do powiatowego domu kultury nową pracownicę, bez sprawdzenia danych z poprzedniego miejsca pracy. Okazało się, że kobieta ta ukrywa się i jest poszukiwana przez organy śledcze.

Jaskrawym przykładem braku czujności politycznej w pracy propagandowej jest znany przypadek palacza towarzysza Pieczyńskiego. Gdy tow. Pieczyński wystąpił z inicjatywą oszczędzania węgla — z inicjatywą wyjątkowo cenną i podchwyconą przez wielu palaczy kotłowych na terenie kraju — spotkał się z ostrą krytyką ze strony komitetu redakcyjnego na łamach gazetki ściennej. Towarzysz Pieczyński zareagował na to i odpowiedział w artykule, zaapelował do rady zakładowej i czynników politycznych, prosząc o powołanie komisji dla skontrolowania jego zobowiązania. Wszyscy przechodzili nad tym do porządku dziennego, pozwalając zamaskowanemu wrogowi w składzie redakcji podrywać słuszną, patriotyczną inicjatywę. Dopiero gdy wrogię radio imperialistyczne podchwyciło ten artykuł, skierowany przeciwko towarzyszowi Pieczyńskiemu — wszystkie czyniki zainteresowały się tą sprawą.

Niestety podobnych faktów braku czujności politycznej, gapiostwa i ślepoty politycznej można byłoby więcej przytoczyć. Wymaga to zasadniczego zwrotu

w całej naszej pracy, wymaga to mobilizacji całego naszego aktywu dla podniesienia czujności rewolucyjnej.

III

Trzeci problem wypływający z uchwał VIII Plenum KC PZPR — to dalsze usprawnianie naszej walki na froncie budownictwa socjalistycznego, to wzmożenie tempa naszego budownictwa w oparciu o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Głęboko powinny nam się wryć w nasze serca płomienne słowa towarzysza Stalina o znaczeniu budownictwa socjalistycznego, wypowiedziane w roku 1931:

„...Dokonywujemy dzieła, które w razie powodzenia poruszy z posad cały świat i wyzwoli całą klasę robotniczą. A co jest potrzebne, by osiągnąć to powodzenie? Likwidacja naszego zacofania, rozwiniecie wysokiego bolszewickiego tempa budownictwa. Musimy posuwać się naprzód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa, oto moja władza robotnicza, oto moja Ojczyzna... Czy powinniśmy ziścić nadzieję klasy robotniczej całego świata, czy powinniśmy wypełnić nasze zobowiązania wobec niej? Tak jest, powinniśmy, jeśli nie chcemy okryć się na zawsze hańbą” (Stalin — Dzieła, t. 13, str. 53 i 54).

Związek Radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina zrealizował wytyczne swego Genialnego Wodza. Związek Radziecki ziścił nadzieje mas ludowych całego świata, natchnął międzynarodową klasę robotniczą do walki ze zniechęconym ustrojem kapitalistycznym o ustrój socjalistyczny, wytyczył nam i wszystkim krajom demokracji ludowej jasną drogę budownictwa socjalistycznego.

Ostatnie przemówienie Wielkiego Stalina na XIX Zjeździe KPZR, w którym określa On naszą Ojczyznę jako jedną z brygad szturmowych międzynarodowej klasy robotniczej, stawia przed naszą partią, klasą robotniczą i całym narodem, a więc i przed związkami zawodowymi szczególnie odpowiedzialne zadania.

Piękną, pełną poświęceń i bohaterstwa drogę przeszła nasza klasa robotnicza, wznosząc mocne zręby Polski Socjalistycznej. Niemały wkład w mobilizowanie klasy robotniczej do współzawodnictwa pracy mają związki zawodowe. Nauki osiągnięte z niewykonania planu w roku ubiegłym głęboko przeanalizowane na XI Plenum CRZZ, wskazania towarzysza Bieruta na naradzie w Stalinogrodzie wzmogły tempo naszej pracy i przyczyniły się do wykonania planu w pierwszym kwartale br. w wielu podstawowych gałęziach produkcji. W zobowiązaniach długofalowych zobowiązaniach i wartach 1-Majowych wzrasta tempo walki o rytmiczne wykonanie planów. Poglębia się walka z brakoróbstwem, o wysoką jakość produkcji we współzawodnictwie, zapoczątkowana przez ZMP-owca towarzysza Saję z Zakładów Starachowickich. Coraz mocniej akcentuje się walka o obniżkę kosztów własnych. Rozmach tego ruchu w ostatnich miesiącach uwypukla tym mocniej nasze niedocią-

gnięcia na wielu odcinkach: nie przełamany do końca formalizm i mechaniczne przenoszenie doświadczeń, wciąż niedostateczne przenoszenie doświadczeń stachanowców radzieckich i czołowych naszych przodowników, niezrozumienie wytycznych XI Plenum CRZZ o osiągnięcie jak największej liczby przodujących robotników każdego oddziału, przekraczających przeciętne wykonanie norm.

Walka o podnoszenie poziomu załogi do poziomu przodujących pozostaje czołowym naszym zadaniem. Walka ta uruchomi ogromne rezerwy produkcyjne, które pozwolą na znacznie szybsze tempo naszego budownictwa.

Walka o tempo produkcji, o realizowanie i przekraczanie planów produkcji, o wyższą jakość produkcji i obniżkę kosztów własnych — to główny front naszej walki o socjalizm we własnym kraju i front walki o pokój w skali międzynarodowej.

„Najskuteczniej bronimy pokoju — mówił towarzysz Bierut na VIII Plenum — pracując ze wszystkich sił nad umacnianiem naszego państwa ludowego — największej zdobyczy i dumy polskich mas ludowych, ostoji niepodległości narodu polskiego. Nieustannie wzmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kul-

turalnej naszego państwa ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju“.

Siła naszego państwa ludowego tkwi w zwartości naszego narodu i frontu narodowego, tkwi w świadomości mas i twórczej inicjatywie mas, tkwi w szerokim udziale mas w rządzeniu państwem.

*

Podsumowanie wielkiego dorobku VIII Plenum KC PZPR, będącego główną wytyczną naszej dalszej pracy stanowią słowa towarzysza Bieruta, które powinny stanowić dla nas busolę w rozwiązywaniu trudnych i skomplikowanych problemów:

„Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczułi swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią, przed aktywnym naszych organizacji masowych. Mocniej zewrzeć szeregi milionów Polaków i Polek we Frontie Narodowym, zwiększyć staranność i sumienność w naszej codziennej pracy, mocniej demaskować i izolować wroga — oto nakaz chwili“.

Bilans, który mobilizuje

Po pierwszym etapie walki o plan roku 1953

KOMUNIKAT PKPG o wynikach wykonania planu za I kwartał br. mówi o naszym dalszym poważnym kroku naprzód w budownictwie socjalizmu.

Osiągnęliśmy w produkcji przemysłowej wzrost w porównaniu z I kwartałem ub. r. o 15 proc. Przekroczony został plan przewozu ładunków na kolejach. Przekroczony został plan skupu. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła do ponad 7 tysięcy. Wzrosła ilość POM-ów i traktorów na wsi. Przebieg realizacji inwestycji wykazał w I kwartale znaczną poprawę. Usunięte zostały zakłócenia rynkowe. W porównaniu z I kwartałem r. 1952 wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I kwartale br. ogółem o ok. 8 proc.

Były to miesiące rytmicznej w większości zakładów walki o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Był to okres przekroczenia planów przez tak podstawowe gałęzie przemysłu jak górnictwo, hutnictwo, przemysł maszynowy, energetyka, przemysł materiałów budowlanych i inne ważne dziedziny gospodarki.

Był to więc okres zwycięskiej walki o plan.

Gdzie należy szukać źródeł tych zwycięstw, jeśli zważymy, że w roku ubiegłym nasz bilans gospodarczy wykazywał znaczne niedobory i to w dziedzinach podstawowych? Czy zadania były niższe i łatwiejsze,

niż w okresie poprzednim? Nie, zadania były większe i trudniejsze. Ale walka o wykonanie tych zadań wkroczyła na lepsze tory. Współzawodnictwo, które w pierwszych miesiącach roku bieżącego ogarnęło milionowe masy, wyszło ze ślepej uliczki kampanijności, biurokratyzmu, formalnego traktowania twórczej inicjatywy mas — na szerokie wody ruchu ciągłego, systematycznego, powiązanego z konkretnymi potrzebami każdego zakładu.

Współzawodnictwo socjalistyczne nabrało więc istotnie cech stałej metody budownictwa socjalistycznego, na bazie aktywności milionowych mas.

*

Skoro staramy się wnikać w najgłębsze przyczyny tych doniosłych zmian — to nie możemy nie widzieć tu fundamentalnego znaczenia Uchwały Rządu z 3 stycznia br. Ta niezmiernie głęboka reforma obrotu towarowego spowodowała nie tylko natychmiastowe, doraźne skutki w postaci podjęcia spekulacji, uzdrowienia handlu. Przez stabilizację rynku, zaopatrzenia i cen, stworzyła ta reforma twardy grunt dla dalszego, szybkiego, zdrowego rozwoju naszej gospodarki, tak przemysłu, jak i rolnictwa. Stworzyła sprzyjające warunki dla wzrostu wydajności pracy i oszczędno-

ści, spotęgowała bodźce dla podniesienia produkcji rolnej i wzrostu jej towarowości.

Wynikiem tej reformy, której znaczenie naświetlone zostało w szerokiej pracy wyjaśniającej m. in. i przez aktyw związkowy, było ogólne dążenie w naszych zakładach do szerszej akordyzacji robót. Wynikiem tej reformy było znaczne podniesienie się w wielu zakładach wydajności pracy, poprawa w dziedzinie organizacji pracy, której energicznie domagały się załogi, słowem — pewien postęp w naszej walce o plany produkcyjne.

Lecz to nie wystarczało. Do osiągnięcia przełomu w całej naszej gospodarce potrzebne było głębokie naświetlenie sytuacji, wskazanie błędów i wypaczeń, jasne wytyczenie kierunków walki na najbliższą przyszłość.

30 stycznia br. przemówił do aktywu przemysłu węglowego w Stalinogrodzie towarzysz Bierut.

Towarzysz Bierut skierował naszą uwagę na główne wypaczenia w walce o plany, z całą mocą podkreślił, że *„Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać“*.

*

Towarzysz Bierut wskazał wówczas na niezbędną konieczność łączenia konkretnych zadań produkcyjnych z ogólnym budownictwem socjalizmu, na nierozzerwalność ekonomiki i polityki w naszym życiu i naszej pracy. Wskazał na nienadążanie aktywu za inicjatywą mas, na osłabienie roli aktywu związkowego w organizowaniu i prowadzeniu współzawodnictwa socjalistycznego.

Ze słów towarzysza Bieruta, skierowanych do aktywu przemysłu węglowego, wysnuła wnioski cała klasa robotnicza. Z tych słów zaczerpnął naukę dla swej pracy aktyw związkowy we wszystkich zakładach wszystkich gałęzi gospodarki.

Wskazania towarzysza Bieruta przewijały się czerwoną nicią przez obrady XI Plenum CRZZ.

*

XI Plenum z całą mocą podkreśliło, że podstawowym brakiem w pracy naszego aktywu było nazbyt słabe podkreślenie politycznej treści planu, nazbyt słabe wiązanie zadań ekonomicznych z politycznymi zadaniami klasy robotniczej w budownictwie socjalizmu.

Rezultatem tego stanu było osłabienie organizatorskiej roli aktywu związkowego w rozwijaniu współzawodnictwa, które charakteryzowały w roku ub. kampanijność, formalizm, brak należytego powiązania z planowymi zadaniami i potrzebami gospodarki narodowej.

Rezultatem było niewykonanie planu państwowego.

XI Plenum wytyczyło konkretne zadania aktywu w walce o wykonanie poważnych zadań roku 1953. A więc: organizować współzawodnictwo na podstawie głębokiej pracy politycznej, jako ruch ciągły i systematyczny, odpowiadający konkretnym potrzebom zakładu; organizować współzawodnictwo przede wszystkim w najniższej, podstawowej komórce, w grupie związkowej.

Przemówienie towarzysza Bieruta, które stworzyło podstawę dla krytycznego naświetlenia całej pracy i zadań związków zawodowych i wytyczne XI Plenum CRZZ naprowadziły pracę aktywu na właściwe tory. Rozwinięta praca polityczna w zakładach pobudziła załogi do krytycznego i samokrytycznego spojrzenia na pracę zakładu i swoją własną.

W wielu zakładach, w hucie „Kościuszko“, „Pokój“, w ZISPO, w kopalni „Rydułtowy“, w Zakładach Mechanicznych „Ursus“, w ZPO im. Więckowskiego — w tysiącach fabryk, w hutach i kopalniach rozpoczęli robotnicy analizować błędy, niedociągnięcia, ujawniać możliwości podniesienia wydajności pracy, zaoszczędzenia surowców i materiałów. Robotnicy postanowili szerzej stosować stachanowskie metody pracy, Żandarowej, Korabielnikowej, Czutkicha. W licznych zakładach zaczęły się rodzić zobowiązania na okres nie tylko najbliższego miesiąca, ale całego roku, zobowiązania konkretne, odpowiadające planowym potrzebom danego zakładu.

Znacznie podniosła się w tym okresie organizatorska rola aktywu związkowego. Zostały uaktywnione grupy związkowe, na których oparł się i — z których wyrósł nowy ruch współzawodnictwa. Rozpoczęło się współzawodnictwo po nowemu.

*

Zgon towarzysza Stalina był ogromnym wstrząsem dla całego narodu. Głęboka i powszechna była żałoba. Ale naród polski potrafi przekuć ból w nieugięty czyn. Nie było człowieka, który by w tych ciężkich dniach żałoby nie uświadomił sobie nierozzerwalnej łączności naszego budownictwa z postacią i dziełem Stalina. Przez ostatnie lata głębokie przemiany dokonały się w świadomości mas. Lecz te dni były jakby blaskiem błyskawicy, która jaskrawo oświetliła nasze obowiązki i zadania, która uprzytomniła nam z niebywałą wyrazistością, że aby osiągnąć cele, które On wskazywał, musimy pracować, jak On nauczał.

Przysięga złożona przez polską klasę robotniczą, że w codziennej pracy będzie coraz lepiej wprowadzać w czyn wskazania Wielkiego Stalina — znalazła piękne odbicie w czynie produkcyjnym. Fala współzawodnictwa długookresowego podniosła się w całym kraju. Załogi kopalni „Stalinogród“, FSC w Starchowicach, huty „Pokój“, ZPA im. Dzierżyńskiego i tysiący innych zakładów podjęły zobowiązania długookresowe. Stanowią one jakby podsumowanie olbrzymiego dorobku wszystkich naszych doświadczeń we współzawodnictwie, w walce o plan. Jednocześnie

są one realizacją i rozwinięciem w praktyce wytycznych towarzysza Bieruta i XI Plenum CRZZ.

*

Zobowiązania więc podejmują robotnicy w grupach związkowych na podstawie znajomości tegorocznych zadań planu, który został przez kierownictwa, przy aktywnej pomocy ogniw partyjnych i związkowych, doprowadzony w większości zakładów do każdego stanowiska. Dlatego wszędzie tam, gdzie zobowiązania były oparte na skrupulatnej analizie możliwości i zadań każdego stanowiska przy udziale majstra, brygadzysty, inżyniera — tam były one realne i konkretne.

Charakterystyczne w obecnym współzawodnictwie jest to, że zobowiązania odpowiadają ściśle potrzebom zakładu, że poparte są zobowiązaniami kolektywu inżynieryjno-technicznego, że są wszechstronne. Zobowiązaniom zwiększenia produkcji, skrócenia czasu inwestycji i remontów towarzyszą postanowienia podniesienia jakości produkcji, obniżenia kosztów własnych, polepszenia warunków pracy i bytu załogi.

W ZPA im. Dzierżyńskiego, w FSC Starachowice i innych zakładach inżynierowie, technicy i majstrowie tworzą kursy dla podnoszenia kwalifikacji robotników, opracowują wspólnie z robotnikami nową technologię produkcji w celu podniesienia jej jakości i zmniejszenia strat. Np. brygada inżynieryjno-robotnicza elektrostalowni FSC Starachowice postanowiła wprowadzić nową metodę ciśnieniowego lania pięciu ważnych asortymentów, co zwiększy uzysk stali do 65 proc. i znacznie obniży koszty. Inicjatywa tejże FSC: „Ja nie wypuszczę braku” — obiegła już całą Polskę i zagościła w wielu zakładach.

Współzawodniczyć po nowemu — znaczy to współzawodniczyć po stachanowsku. Obecnie jako środek realizacji zobowiązań zwiększenia produkcji, obniżenia kosztów własnych, podwyższenia jakości, obierają załogi przodujące, stachanowskie metody pracy.

Atmosfera codziennej, niesłabnącej walki o plan, walki kolektywnej i świadomej, rodzi nowatorskie pomysły, które zwiększają wydajność pracy, podnoszą jakość, obniżają koszty własne. Przodujące zespoły przodkowe kopalni „Siersza” zastosowały potokową pracę mechanizmów. W elektrowniach gdańskich upowszechniono najlepsze metody remontów wzorcowych, a budowlani tego województwa zainicjowali, za przykładem FSC Starachowice, roboty najwyższej jakości (listy gwarancyjne). Murarze rzeszowscy i Wybrzeża postanowili w pełni wykorzystywać cegłę. Palacz M. Pieczyński rzucił wezwanie do wzmożenia oszczędności węgla. W wielu zakładach rodzą się wspaniałe pomysły racjonalizatorskie.

We współzawodnictwie długookresowym znacznie większy niż dotąd nacisk położono na zagadnienia bhp i sprawy bytowe, kulturalne załóg. W ZPB im. Stalina kierownictwo przędzalni i zakładu „B” zobowiązały się do października br. wykonać szatnię dla załogi. Brygady remontowe wykonują naprawę zde-

kompletowanej łaźni i umywalni. Zostanie powiększona poliklinika itd. itd. W hucie „Pokój”, w FSC Starachowice podjęto szereg zobowiązań polepszenia warunków pracy, wentylacji, czystości miejsca pracy itd. Jest to dowód, że obecnie bardziej docenia się i realizuje socjalistyczną zasadę, że sprawy człowieka i sprawy produkcji są nierozdzielne.

*

Współzawodnictwo długookresowe wyprowadziło wiele zakładów z długotrwałego stanu niewykonania planów i radykalnie poprawiło ich sytuację, jak np. huty „Pokój”, huty im. Bieruta, im. Nowotki, kop. „Stalinogród” i innych. Dzięki współzawodnictwu długookresowemu szereg zakładów, jak kopalnia „Pstrowski”, „Stalinogród”, „Barbara-Wyzwolenie”, huty „Baildon”, im. Nowotki, Zakłady „Ursus”, budowa kombinatu Nowa Huta, ZPO im. Więckowskiego i inne, wykonały przed terminem plan kwartalny.

Dlatego — w sumie — meldunek o wykonaniu planu za I kwartał br. był zwycięski.

W tej ogólnej mobilizacji załóg do walki o codzienne, rytmiczne wykonywanie planów poważną rolę odegrała partia i pod jej kierownictwem aktyw związkowy. W wielu zakładach, a zwłaszcza w zakładach kluczowych, podstawowych, aktyw rozpoczął przygotowania do wzmożenia walki o plan od najważniejszego ognia — od natężenia pracy politycznej wśród załóg. Uruchomiony został cały aktyw, podjęte zostały wszystkie dostępne środki propagandy i agitacji. Mówią o tym przykłady kop. „Stalinogród”, Starachowskiej FSC, ZPO im. Więckowskiego, huty „Batory” i innych zakładów.

Aktywiści związkowi, poczynając od przewodniczących rad zakładowych i aktywu komisji, a kończąc na mężach zaufania i aktywie grupowym, brali czynny udział w opracowywaniu zobowiązań, współpracując ściśle z administracją i mobilizując ją samą do podejmowania odpowiednich zobowiązań. Tak było prawie we wszystkich zakładach, które podjęły zobowiązania długookresowe. Szczególnie dobitnym przykładem takiej współpracy i jej owoców, jest starachowska FSC, mająca piękne, wszechstronne osiągnięcia produkcyjne.

Podkreślenia wymaga także to, że w większości zakładów aktyw, w celu zabezpieczenia rytmiczności zobowiązań, postawił od razu, od pierwszego dnia po podjęciu zobowiązań, na porządku dziennym sprawę kontroli. Kontrola — to bowiem jeden z najważniejszych czynników, które mają przeciwdziałać nawrotowi tu i ówdzie starych, biurokratycznych, kampanijnych form współzawodnictwa.

*

Czy to wszystko jednak oznacza, że w ubiegłych trzech miesiącach aktyw nie zaniedbał niczego, co mo-

głoby podnieść współzawodnictwo na wyższy poziom? Komunikat PKPG mówi — że nie.

Nie wykonało swych zadań za I kwartał br. szereg dużych zakładów przemysłowych, jak huty, fabryki obrabiarek, taboru kolejowego itd. Istnieją ponadto niedobory w wydobywaniu ropy naftowej, w produkcji surówki, cynku, niektórych typów obrabiarek do obróbki skrawającej, maszyn i narzędzi rolniczych, tożysk tocznych, cegły, kwasu siarkowego, sody.

Nawet szereg zakładów, które plan wykonały, nie wykorzystały wszystkich rezerw, jakie daje szybkie wprowadzenie postępu technicznego, wykorzystanie mocy produkcyjnej maszyn, staranna gospodarka remontowa.

Mimo, że w ostatnich tygodniach nastąpiła pewna poprawa, przemysł chemiczny, jako całość, nie wykonał planu za I kwartał br. Dlaczego? Bynajmniej — nie przypadkowo. Weźmy dla przykładu ZPA im. Findera w Chorzowie.

Zaden z mężów zaufania nie wie tam nic o swoich zobowiązaniach, mimo, że przecież na masówce postanowiła cała załoga wyprodukować do końca roku dodatkowe ilości ton saletry amonowej i ton saletry potasowej. Dlaczego nie wiedzą w grupach o zobowiązaniach? Stało się to niestety po prostu: zobowiązania były ustalone mechanicznie, bez ich czynnego udziału. Na dodatek — brak tam zupełnie kontroli wykonywania zobowiązań. Cóż zresztą kontrolować, skoro współzawodnictwo tkwi tam w starych, formalistycznych ramach, bez codziennej pracy politycznej, bez oparcia zobowiązań o świadomą aktywność robotników, majstrów, inżynierów, kierowników.

W Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych jest podobnie. Rada zakładowa nie upowszechnia tam przodujących metod pracy, nie pracuje z mężami zaufania, twierdząc, że nie może dobrze zajmować się tymi sprawami, bo... mężowie zaufania słabo pracują.

W kopalni „Miechowice“ górnicy borykają się z trudnościami w realizacji zobowiązań, na próżno dopominając się o pomoc.

Co więcej. W kwietniu pojawiły się pewne nastroje samouspokojenia i beztroski w tych nawet zakładach, które z honorem wykonały zadania I kwartału. Taka demobilizacja wystąpiła w szeregu kopalń, w przemyśle bawełnianym, np. w WZPB im. 1 Maja, w ZPB im. Okrzei, ZPB im. Stalina i innych. Taka demobilizacja doprowadziła do niewykonywania zadań dekadowych w kwietniu.

Zapomniano w tych zakładach o kontroli. Zapomniano tam, że ujawniać błędy, usunąć trudności, pomóc w rozwiązywaniu i upowszechnianiu inicjatywy — może tylko skrupulatna, codzienna kontrola wykonywania zobowiązań, uzupełniana okresowymi podsumowaniami. Zapomniano tam, że inicjatywie

mas trzeba pomagać, że współzawodnictwo, które jest czynnym poparciem polityki Partii i Rządu wymaga systematycznej analizy jego wyników, nieustannej inicjatywy i troski o rozszerzanie jego zasięgu i rozmachu.

Zjawiska te świadczą o tym, że wśród dużej części aktywu związkowego w zakładach pokutują stare biurokratyczne nawyki. Dowodzą, że nie zostały tam przełamane do końca oportunistyczne nastroje wobec trudności, tendencje upartego powracania do starej „pocziwej“ kampanijności i upajania się ilością i wysokością zobowiązań.

Lecz tak, jak błędy w pracy aktywu grupowego obciążają w dużej mierze radę zakładową, tak też instancje związkowe ponoszą w znacznym stopniu odpowiedzialność za złą pracę rad zakładowych. Związek Chemików jest tego przykładem.

Jaka jest bowiem sytuacja? W zakładach mamy paręset tysięcy nowowybranych aktywistów. Aktywistów pełnych często zapału, ale niedoświadczonych, najczęściej bez przygotowania teoretycznego i praktycznego do pracy związkowej. A zadania, zwłaszcza w zakładach dużych — powiedzmy otwarcie — nie są ani zbyt proste, ani zbyt łatwe. Pomóc aktywowi w pracy, w ustawieniu całej działalności w zakładzie, w jej zaplanowaniu — oto zadania instancji związkowych, branżowych i terenowych.

„Rady zakładowe — podkreśliło XI Plenum CRZZ — oczekują poważnej pomocy od swoich instancji. Radom zakładowym nie wystarcza już, ażeby instruktor tylko przyszedł do zakładu i żeby szukał pewnych informacji dla siebie. Rady zakładowe chcą dzisiaj od nas pomocy konkretnej, ażeby każdy pobyt instruktora z tej czy innej instancji związkowej był twórczą pomocą dla rady zakładowej“.

Trzeba przede wszystkim pomóc radom zakładowym w zwalczaniu szkodliwych nastrojów samouspokojenia i demobilizacji. Trzeba większy położyć nacisk na masowe szkolenie aktywu, na usprawnienie tego szkolenia tak, aby aktyw zakładowy jak najszybciej nabył niezbędnych kwalifikacji i najlepszych warunków do odpowiedzialnej pracy z załogami. Trzeba, w pierwszym rzędzie, zwrócić baczną uwagę na polepszenie, na ożywienie w zakładach pracy kulturalno-oświatowej, wszelkich form agitacji, której tak brak było w ubiegłym kwartale i której tak brak dotychczas.

Wszystkie instancje związkowe powinny skupić swe siły na podniesienie na wyższy poziom pracy aktywu zakładowego. Aby jak najlepiej wykonywać wskazania partii i kierować tą wspianą inicjatywę mas, tą aktywnością, jaką wykazują codziennie ludzie pracy we współzawodnictwie. Podnieść pracę związkową na poziom, jakiego wymaga trudny, ale porywający czas budownictwa socjalizmu w Polsce.

Węzłowe zadania pracy kulturalno-oświatowej



W REFERACIE przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR zawarta jest głęboka ocena epokowych zasług towarzysza Stalina dla naszej partii i klasy robotniczej, dla wyzwolenia i niepodległości narodu polskiego, dla dzieła pomyślnego budownictwa podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce Ludowej. Wytyczone zostały też w referacie tym zadania naszej partii w myśl nauki marksizmu-leninizmu, w myśl wskazań nieśmiertelnego Stalina.

Z referatu towarzysza Bolesława Bieruta wynikają konkretne wnioski i wskazania dla związków zawodowych, tej podstawowej transmisji partii do mas — dla podniesienia stylu i metod pracy związkowej do takiego poziomu, który zapewni zrozumienie przez najszerze masy pracujące polityki partii i władzy ludowej, usprawni działalność wychowawczą, rozwinięciem pogłębi socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Zadaniem przeto aktywu kulturalno-oświatowego jest przeanalizować krytycznie w świetle dzieł towarzysza Stalina naszą dotychczasową działalność kulturalno-oświatową, ujawnić źródła i przyczyny naszych braków i niedomagań oraz wytyczyć, kierując się wielkim dorobkiem ideologicznym VIII Plenum KC, zadania na przyszłość.

I

Stoi przed nami przede wszystkim wielkie zadanie nieustannego przyswajania sobie nauki towarzysza Stalina, umiejętnego wykorzystania jej w naszej codziennej pracy. Jest to zadanie trudne, odpowiedzialne, ale zarazem bardzo ważne i zaszczytne.

Zadanie to jest tym trudniejsze, że główną przyczyną naszych dotychczasowych braków i niedomagań w pracy kulturalno-oświatowej jest nie dość wysoki poziom polityczny i uświadczenia marksistowskiego naszych kadr, niedostateczna praca nad wychowaniem aktywu kulturalno-oświatowego w duchu marksizmu-leninizmu-stalinizmu. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w nas samych, w naszym niedocenianiu olbrzymiej roli teorii socjalizmu, w naszym niezrozumieniu ścisłej łączności zachodzącej między teorią, znajomością praw rozwoju społeczeństwa a pracą praktyczną.

Dlatego to mamy bardzo wielu kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych, instruktorów, którzy nie pracują nad sobą, nie przyswajają sobie marksizmu-leninizmu, nie studiują dzieł towarzysza Stalina, przekształcają się w ten sposób w wąskich praktyków pozbawionych perspektyw, rozmachu twórczego, inicjatywy, czekających spokojnie na instrukcje z góry i mechanicznie je wykonujących.

Towarzysz Stalin uczy nas:

„Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadczenia marksistowsko-leninowskie

pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym lepsze są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadczenia marksistowsko-leninowskie pracowników, tym bardziej możliwe staje się fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym bardziej możliwe się staje wyjątkowanie i wyrodzenie się samych pracowników w ciasnych małostkowych praktyków“. („Zagadnienia leninizmu“).

Jeżeli więc chcemy być działaczami polityczno-społecznymi, rozumiejącymi prawa rozwoju społeczeństwa, umiejącymi z tych praw wyciągać wnioski, jeżeli chcemy być godnymi bojownikami nieśmiertelnych idei stalinowskich, jeżeli chcemy jak najlepiej realizować wielki i porywający program budownictwa nowego życia, wypracowany przez Lenina i Stalina, przyswajajmy sobie jego nauki i wskazania, podnośmy swoje uświadczenia marksistowsko-leninowskie, podnośmy ciągle poziom ideologiczny naszych kadr kulturalno-oświatowych.

II

Jednym z głównych zadań naszej pracy polityczno-wychowawczej jest wzmagać siłę obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, pogłębiać wśród mas pracujących Polski Ludowej świadomość decydującego znaczenia naszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz solidarność z klasą robotniczą walczącą w krajach kapitalistycznych i kolonialnych o wolność narodową i prawo ludzi pracy.

Oznacza to, że stoi przed nami obowiązek wzmocnienia braterstwa naszego narodu z narodami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Umacniając zwarłość tego obozu, będziemy tym samym wypełniać testament wielkiego Stalina.

Trzeba wyjaśniać masom związkowców wyjątkową rolę Związku Radzieckiego w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu. Bowiem Związek Radziecki — jak to stwierdził towarzysz Bierut — to: „Najsilniejsza, niezawodna, niezłomna, niepokonana stalinowska twierdza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu“.

Jest rzeczą konieczną wskazywać źródła przewagi świata socjalizmu nad obozem imperializmu, wykazywać nieustanny wzrost naszej siły i ustawiczne pogłębianie się kryzysu światowego systemu imperialistycznego.

Obowiązkiem naszego aktywu jest ściśle wiązanie sprawy umacniania wiary mas w niezwyciężoną siłę naszego obozu z naszą codzienną pracą ze zrozumieniem jedynie słusznego stanowiska, iż umiłowanie pokoju łączy się ściśle z wykonaniem przez każdego jego zadań produkcyjnych.

Jest to podstawowe zadanie, któremu podporządkowane powinny być nasze wysiłki. Dlatego też w naszej argumentacji w pracy agitacyjnej naszego aktywu w grupach związkowych, świetlicach, w zespołach redakcyjnych radiowęzłów, gazetek ściennych, w prasie zakładowej — zagadnienie to powinno być akcentowane ze znacznie większą niż dotychczas siłą.

Jesteśmy jako związki zawodowe transmisją partii do mas, a więc transmisją czołowej siły Frontu Narodowego. Odpowiadamy przed partią za umacnianie tego frontu przez zwiększanie w nim roli wychowawczej klasy robotniczej. Front Narodowy bowiem to najważniejsze źródło siły naszego państwa. Musimy być świadomi faktu, że u podstaw tej siły leży świadomość mas, ich aktywny udział w rządzeniu państwem.

III

Siła i rozkwit Polski Ludowej, ważnego ogniwa frontu pokoju, przyspieszenie budownictwa socjalistycznego, dalszy wzrost dobrobytu człowieka pracy — wszystko to zależy od wykonania i przekroczenia zadań planu 6-letniego. W dziele tym szczególnie ważne zadania przypadają naszej akcji polityczno-wychowawczej.

Postawione przez towarzysza Bolesława Bierutą na VIII Plenum KC PZPR zadanie włączania jak największych mas do realizacji programu budownictwa socjalistycznego wykonamy rozwijając i pogłębiając socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Trzeba stwierdzić, że nasza praca kulturalno-oświatowa jest niedostatecznie związana z problematyką współzawodnictwa pracy jako ruchu stałego i ciągłego, nierozzerwalnie związanego z codzienną walką o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, o oszczędność surowców i materiałów, o wysoką jakość produkcji, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych naszych maszyn i urządzeń przemysłowych.

Towarzysz Bierut wskazał na VIII Plenum KC, na konieczność nieubłaganej walki z biurokratycznym, formalistycznym stosunkiem do socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Jakże wiele mamy jeszcze wypadków, że nasza administracja i instancje związkowe nie traktują współzawodnictwa pracy jako sprawy żywej i twórczej, nie udzielają dostatecznej uwagi rozwijaniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, nie wykorzystują jego potężnej organizacyjnej siły dla podniesienia poziomu pracy zakładów, dla wykonywania planów produkcyjnych. Zbyt mało robią, aby współzawodnictwo w jego obecnej formie podejmowania zobowiązań długofalowych, która jest sprawą trudną — dostatecznie wyjaśniać i w wielu zakładach pracy przełamać niechęć do organizowania współzawodnictwa po nowemu.

Trzeba nam znacznie więcej uwagi poświęcić sprawie wychowania załóg w duchu czujności, czyniąc to przez aktyw kulturalno-oświatowy pracujący zwłaszcza na odcinku agitacji pogładowej i radiowęzłów oraz prasy zakładowej. Albowiem rzadko i anemicznie reagujemy na fakty sabotażu, złodziejstwa, rozsiewania argumentów radia imperialistycznego. Trzeba się domagać, by każdy radiowęzeł, by agitacja po-

gładowa i gazetki w każdym zakładzie podejmowały zadanie wychowywania załóg w duchu czujności wobec wrogów.

Domagamy się również surowszego przestrzegania tajemnicy. Pleni się u nas szkodliwe gadulstwo, bez troskie opowiadanie przy kieliszku, w tramwajach, w pociągach — o charakterze produkcji, o liczebności załóg o możliwościach produkcyjnych.

Te węzłowe zadania pracy masowo-politycznej stawiane były przed nami niejednokrotnie od V Plenum KC PZPR począwszy. Jest rzeczą bezsporną, że zrobiliśmy od tego czasu poważny krok naprzód, że nasze osiągnięcia są m. in. wynikiem znacznie większego niż w latach ubiegłych nasilenia działalności politycznej, mobilizowania mas pracujących do podejmowania i realizowania zobowiązań produkcyjnych. Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwijania agitacji pogładowej, rozwijania amatorskiego ruchu artystycznego, wiele poważnych wyników pracy w okresie dyskusji konstytucyjnej, Złotu Młodych Bojowników o Pokój i Budowniczych Polski Ludowej oraz w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego PRL.

Obok tych osiągnięć mamy jednak ogromne braki w pracy masowo-politycznej, które w sumie stanowiły między innymi zasadniczą przyczynę niewykonania planu gospodarczego na rok 1952.

Na czoło tych braków wysuwa się zjawisko oderwania codziennej pracy polityczno-wychowawczej od konkretnych zadań gospodarczych. Zjawisko to szczególnie uwypukla się w działalności naszych placówek kulturalno-oświatowych, a więc świetlic, klubów i bibliotek związkowych.

O tym oderwaniu przekonuje nas analiza pierwszego etapu konkursu o tytuł najlepszej świetlicy, klubu i domu kultury. Mówią nam o tym cyfry. W okresie konkursu odbyło się ponad 57 tysięcy imprez artystycznych, a tylko 1886 wieczorów doświadczeń, a więc stosunek 30 do 1. Czy wobec tego mogliśmy pomagać robotnikom w podnoszeniu wydajności pracy, uczeniu ich nowych metod pracy, popularyzacji już stosowanych metod pracy, które zna zbyt wąskie koło robotników. Zważmy jeszcze, że te 1886 wieczorów wymiany doświadczeń odbyło się w 5776 placówkach, a więc na trzy świetlice jedna tylko zorganizowała jeden wieczór wymiany doświadczeń w ciągu 4 miesięcy trwania konkursu.

Powiązanie pracy masowo-politycznej z produkcją wymaga systematycznego wyjaśnienia masom pracującym politycznej treści ruchu współzawodnictwa pracy, wiązania tych spraw z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową, z zadaniami naszego budownictwa socjalistycznego drogą bezpośredniej pracy wychowawczej z człowiekiem dla kształtowania jego świadomości, przez szeroką propagandę odczytową i agitację ustną.

A co nam wykazuje analiza cyfry mówiącej o akcji odczytowej w czasie konkursu?

W 7 992 placówkach łącznie z bibliotekami odbyło się 60 155 odczytów o przeciętnej frekwencji 62 osób, w czym mieści się również wiele spotkań z kandyda-

tami na posłów do Sejmu. A więc przeciętnie 8 prelekcji i odczytów w jednej placówce w ciągu 4 miesięcy.

IV

Co należy czynić, ażeby usunąć dotychczasowe braki?

Musimy postawić sobie zadanie znacznego rozszerzenia i pogłębienia propagandy odczytowej drogą systematycznego organizowania w naszych świetlicach i klubach fabrycznych odczytów i pogadanek, co najmniej dwa razy w tygodniu na tematy aktualnopolityczne, światopoglądowe i techniczne.

Należy organizować odczyty o życiu, pracy i walce towarzysza Stalina w naszych domach kultury, klubach fabrycznych i świetlicach, rozwijać jak najwszechstronniej inicjatywę tworzenia kół, studiowania życiorysu towarzysza Stalina, organizować wystawy i gabinety stalinowskie, które winny być pomocą pogładową w przyswajaniu nauk towarzysza Stalina przez klasę robotniczą. Należy organizować wystawy dzieł i prac towarzysza Stalina, książek, które obrazują jego wielkie życie i największe jego dzieło — Związek Radziecki, popularyzować czytelnictwo dzieł towarzysza Stalina.

W walce o materialistyczny światopogląd mas związkowych powinniśmy zerwać z dotychczasowym niedocenianiem pracy oświatowej, szczególnie w dziedzinie organizacji kół Wszechnicy Radiowej, kursów języka rosyjskiego i nie tracić z oczu konieczności doprowadzenia do końca wszystkich zaplanowanych kursów.

Wydaje się, że w ostatnim okresie zarządy główne mało troszczyły się o polityczne zabezpieczenie poziomu repertuaru naszych zespołów artystycznych, wynikiem czego jest szereg niepożądanych zjawisk, szczególnie na odcinku samorodnej twórczości amatorskiej, wyrażających się w takich pozycjach, jak operetka „Hanka” w hucie „Baildon” i wiele innych. Wydaje się również, że wojewódzkie domy kultury, pragnąc zrealizować wyznaczony limit dochodów w budżecie rocznym, straciły z oczu swoje zadania polityczne i wychowawcze, wykazały krótkowzroczność polityczną i przeszły na łatwinę repertuarową, wyrażającą się w wypełnianiu programu imprez artystycznych operetkami i Bałuckim w Stalinogrodzie, a wyłącznie Fredrą w Krakowie. Musimy zerwać z taką polityką wykluczającą z repertuaru domów kultury pozycje zalecane przez Centralną Radę Związków Zawodowych, których duża ilość stoi do dyspozycji domów kultury.

Dalszym podstawowym brakiem w naszej działalności jest słaba popularyzacja doświadczeń naszych przodowników pracy i nowatorów produkcji. Świadczy o tym niemal całkowite zaniechanie w klubach i świetlicach takich form pracy, jak wieczory wymiany doświadczeń, spotkania naukowców z robotnikami itd.

Ani jeden wydział kult. oświat. zarządu głównego, z wyjątkiem może Związku Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, nie wydał żadnego wydawnictwa propagandowego popularyzującego jakieś przodujące doświadczenie i nie opracował dokładnego, przemysła-

negu planu propagandy przodujących metod i nie zrealizował tego do końca, a Wydział Kult.-Oświatowy CRZZ nie pomógł w podjęciu tej inicjatywy.

VIII Plenum KC PZPR wskazało wyraźnie, że sprawy politycznego dojrzewiania nie można w sposób formalny oprzeć o kursy szkoleniowe, lecz należy „szkolenie ideologiczne powiązać ściśle z pracą propagandową, aby nieustannie podnosić poziom i treść pracy politycznej wśród mas”. — (Bierut — VIII Plenum).

Braki, które omówiliśmy poprzednio, świadczą o naszej małej operatywności i o niewłaściwym stylu kierowania pracą kulturalno-oświatową i propagandową. Dlatego też jednym z czołowych zadań w dziedzinie pracy masowo-politycznej jest dziś podniesienie stylu kierownictwa, umiejętnego koncentrowania swoich wysiłków na zasadniczych kierunkach i węzłowych obiektach przemysłowych decydujących o wykonawstwie planów produkcyjnych.

V

W walce o podniesienie poziomu naszej pracy kulturalno-oświatowej planowanie odgrywa poważną rolę. Tymczasem szereg zarządów głównych nie prowadzi, a właściwie puszcza samopas pracę kult.-oświatową. Plany wydziałów — począwszy od CRZZ — są ogólnikowe, nie są powiązane z pracą wydziałów ekonomicznych czy organizacyjnych, jednym słowem nie są ściśle powiązane z planami mobilizacji mas wokół wykonawstwa zadań produkcyjnych. Nie potrafimy z gęstwin spraw drobnych wyłapiać węzłowych zasadniczych zadań i koncentrować wokół nich swój wysiłek i kadry, którymi rozporządzamy.

Mogłoby się wydawać, że operatywna praca polityczna i propaganda produkcyjna są nową dziedziną nieopanowaną jeszcze przez wydziały kulturalno-oświatowe, że kierowanie pracą kult. oświatową w innych jej działach jest celowe i w sposób właściwy postawione.

Oto kilka przykładów świadczących o bezplanowości i braku celowego kierownictwa pracą kult. oświatową z dziedziny czytelnictwa i tak popularnej akcji artystycznej.

Wyniki analizy pracy 34 podstawowych klubów fabrycznych w zakładach pracy, liczących ponad 5 tys. zatrudnionych wskazują, że księgozbiory bibliotek fabrycznych są niedostatecznie zaopatrzone, mimo wystarczającej ilości środków finansowych, jakie stały do dyspozycji zarządów głównych. W 25 klubach fabrycznych z ogólnej ilości trzydziestu czterech bibliotek dysponują nikłą ilością książek, która wyraża się stosunkiem pół książki na jednego pracownika.

Podobnie wygląda stan czytelnictwa, gdyż na przykład w piętnastu klubach fabrycznych ilość czytelników obejmuje mniej niż 5% zatrudnionych w tym zakładzie pracy. Podkreślić jeszcze raz należy, że są to zakłady kluczowe.

Nie lepiej przedstawia się polityka planowania pracy artystycznej. Np. Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi w grudniu ub. roku nie posiadały żadnego zespołu artystycznego, zaś

w sześciu innych zakładach pracy, było ich zaledwie po jednym. Zastanawiający jest również fakt, że wydziały kulturalno-oświatowe nie zwracają dostatecznej uwagi na frekwencję w klubach i świetlicach. Z analizy wynika, że w szesnastu skontrolowanych klubach fabrycznych frekwencja dzienna waha się od 50 do 100 osób, co oznacza, że działalnością naszą obejmujemy w placówce jeden procent załogi danego zakładu pracy.

Niezbędnym warunkiem powodzenia w naszej pracy jest — poza długofalowym planowaniem i systematycznością pracy — również i kontrola wykonania.

Winniśmy pamiętać o tym, że wyniki pracy, stan jej stwierdzony przez kontrolę jest sprawdzianem celowości naszych metod pracy i stylu kierowania i że kontrola musi przynosić maksimum pomocy kontrolowanemu zakładowi pracy czy instancji związkowej.

Węzłowym zagadnieniem stojącym przed nami jest właściwy dobór i systematyczna praca z kadrami, które decydują o całej naszej działalności.

Nie troszczymy się o stały wzrost przygotowania politycznego i fachowego tych kadr, o czym świadczy fakt, że w 34 skontrolowanych klubach fabrycznych trzynastu kierowników nie ma żadnego przeszkolenia związkowego. W rezultacie takiej polityki notujemy dużą płynność kadr, począwszy od wydziałów kulturalno-oświatowych zarządów głównych, do których instruktorzy są dobierani byle jak, co pociąga za sobą częstą ich zmianę.

Należy jednak pamiętać, że powodzenie naszej pracy masowo-politycznej zależy w głównej mierze od oparcia jej o działalność wielotysięcznego aktywu kulturalno-oświatowego. Bez uaktywnienia wielkiej armii organizatorów pracy kult. oświatowej w grupach związkowych nasza praca nie będzie dawała

należytych rezultatów politycznych, gospodarczych i wychowawczych.

VI

Rok bieżący otwiera przed nami dalsze szerokie perspektywy rozwoju. Dlatego niezbędna jest — mimo pewnych ograniczeń budżetowych — powszechna mobilizacja wszystkich placówek i wszystkich form naszej pracy kult. oświatowej przy szczególnym zwróceniu uwagi na te formy pracy i na te środowiska, które dotychczas niedostatecznie były objęte tą akcją. Dotyczy to szczególnie odcinka młodzieżowego i robotników na wsi.

Stoimy w tej chwili przed III Kongresem Związków Zawodowych, który będzie przeglądem dorobku ruchu związkowego w pracy nad budowaniem socjalizmu w Polsce. Rzecz jasna, że w przeglądzie tym weźmie również udział cały nasz pion kulturalno-oświatowy, cały nasz ruch amatorski. Przegląd ten będzie realnym sprawdzianem współuczestniczenia mas w tworzeniu nowej kultury socjalistycznej, realnym czynnikiem dokonującej się u nas rewolucji kulturalnej. Poprzedzające Kongres zjazdy krajowe związków zawodowych i konferencje okręgowe powinny mobilizować poszczególne zarządy główne i ORZZ-ty do dokonania przeglądu swoich osiągnięć w tej dziedzinie.

Nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że rok 1953 to rok wzmoczonej walki o pełną realizację i nadrobienie zaległości powstałych wskutek niewykonania planu roku ubiegłego. Oznacza to dla naszej pracy konieczność mocniejszego związania się z problematyką produkcyjną, konieczność pełniejszego włączenia naszych zespołów do ważnej sprawy budzenia honoru i zdrowej ambicji przodownictwa.

Józef Kieszczyński

Przewodniczący Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Hutników

Hutnicy przed III Kongresem Zw. Zaw.

ZJAZD Krajowy Związku Zawodowego Hutników, który odbył się w kwietniu br. — dał sposobność do podsumowania kilkuletniego okresu działalności naszego Związku, zanalizowania osiągnięć i niedomagań pracy związkowej. W oparciu o dorobek naszej pracy, o opinię rzesz członkowskich wyrażoną w kampaniach sprawozdawczo-wyborczych możemy odpowiedzieć na pytanie z czym przyjdziemy na III Kongres Związków Zawodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z jakimi doświadczeniami, z jakimi wnioskami, z jakim wkładem w rozwój ruchu związkowego.

OLBRZYMI ROZWÓJ HUTNICTWA W POLSCE LUDOWEJ

W chwili, kiedy podsumowujemy dorobek hutników, uświadamiamy sobie głęboko rewolucyjne przemiany, które zaszły w polskim przemyśle hutniczym dzięki zdobyciu władzy przez klasę robotniczą.

Przemysł hutniczy w Polsce kapitalistycznej — domena zagranicznych eksploatatorów — nie tylko nie rozwijał swej produkcji, ale nawet doszedł do zmniejszenia produkcji stali w porównaniu z 1913 rokiem.

Władza ludowa wytyczyła hutnictwu rolę podstawowej gałęzi gospodarki narodowej. Po odbudowaniu odziedziczonych w ruinie hut władza ludowa przystąpiła do zasadniczej przebudowy i rozbudowy tego przemysłu.

Rosną pierwsze obiekty Nowej Huty — giganta, który da krajowi tyle stali, ile przed wojną wszystkie huty razem wzięte. Trzy nowe wielkie piece przekształcają starą hutę „Kościuszko” w nowoczesny wielki zakład. Rozbudowa huty im. Bolesława Bieruły w Częstochowie czyni z niej nowy olbrzymi obiekt hutniczy. Rośnie huta im. Feliksa Dzierżyńskiego. Wspaniałe zginiatacz produkcji radzieckiej przekształca całkowicie hutę „Bobrek”. Szybko buduje się nowa huta „Warszawa”. Globalna produkcja naszego hut-

nictwa w 1952 r. jest już dwa i pół raza wyższa niż przed wojną.

Wraz z obiektami przemysłu hutniczego rosną jego ludzie, pogłębia się ich świadomość polityczna. Wielotysięczne rzesze hutników, którzy za panowania kapitalistów musieli długie okresy bezrobocia uważać za normalny los hutnika, dzisiaj czują się dumnymi współtwórcami potęgi Ojczyzny Ludowej. Przed oczami młodego pokolenia hutników rozwijają się olbrzymie perspektywy nowego coraz to pełniejszego życia.

W obliczu rosnących hut utwierdza się w masach hutniczych wierność i oddanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ugruntowuje się zrozumienie doniosłości sojuszu ze Związkiem Radzieckim, którego bratnia pomoc umożliwia rozwój naszego hutnictwa, pogłębia przekonanie, że dla wypełnienia wielkich zadań rozbudowy hutnictwa warto poświęcić wiele trudu i nie żałować wyrzeczeń.

Dzięki tym czynnikom Związek Hutników mógł w całej swej dotychczasowej pracy oprzeć się na wzrastającej stale aktywności mas pracujących. A równocześnie stale wzrastająca aktywność tych mas wysuwała wobec Związku konieczność stałego wzmagania wysiłku organizacyjnego, aby nadążyć za wzrostem potrzeb społecznego życia hutników.

WZROST AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ MAS CZŁONKOWSKICH

Kolejne kampanie sprawozdawczo-wyborcze w grupach związkowych oraz radach oddziałowych i zakładowych dają przekonujący obraz wzrostu aktywności społecznej mas członkowskich Związku Hutników. Świadczy o tym coraz lepsza frekwencja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, lepsze opracowywanie sprawozdań grup związkowych, coraz szerszy udział w dyskusji i poziom wypowiedzi dyskutantów. Świadczy o tym w końcu przebieg wyborów, mówiący o stałym wzmacnianiu aktywności szeregów związkowych.

Oto co o tych przejawach mówią cyfry statystyczne:

FREKWENCJA ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZYCH

(Procent uczestników w stosunku do stanu załogi)

rok	grupy związkowe	rad oddziałowe	rady zakładowe
1952	67	61	70
1953	78	90	73.8

LICZBA UCZESTNIKÓW DYSKUSJI

rok	grupy związkowe	rad oddziałowe	rady zakładowe
1952	13.076	2.585	1.139
1953	16.845	4.039	1.321

LICZBA WYBRANYCH AKTYWISTÓW

rok	grupy związkowe	rad oddziałowe	rady zakładowe
1952	19.385	1.363	1.187
1953	19.658	1.448	1.305

KOBIETY I MŁODZIEŻ

we władzach	zakładowych	ogniów	związkowych
rok	kobiety	młodzież	
1952	3.159	3.688	
1953	4.375	4.401	

Znamienny był przebieg dyskusji podczas tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W przeci-

wieństwie do kampanii zeszłorocznej, podczas której sprawozdawcy nie zawsze potrafili dać odpowiedni materiał dla dyskusji, mężowie zaufania w większości wypadków wystąpili ze sprawozdaniami pisemnymi ujmującymi całokształt pracy grupy.

Wśród 16 845 dyskutantów na zebraniach grup związkowych 3 690 omówiło zagadnienia produkcyjne, 3 545 — organizacyjne, 1 262 — oświatowe i szkoleniowe, 8 497 — socjalno-bytowe.

Spośród 4 039 głosów w dyskusji podczas zebrań wyborczych rad oddziałowych poświęcono: 2 906 zagadnieniom produkcyjnym, 279 — organizacyjnym, 19 — oświatowym i szkoleniowym, 835 — socjalno-bytowym.

Podczas zebrań sprawozdawczo-wyborczych w radach zakładowych na 1 321 uczestników dyskusji 680 omówiło zagadnienia produkcyjne, 268 — organizacyjne, 76 — kulturalne, 297 — socjalno-bytowe.

W większości wypowiedzi przebiegała głęboka troska o zakłady pracy, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Wskazywano na wadliwe zaopatrzenie w materiały i narzędzia. Omawiano błędy w organizacji pracy, wysuwając konkretne wnioski w sprawie ich usunięcia. Wielu dyskutantów omawiało zagadnienia współzawodnictwa, wskazując na różne jego braki.

Wszystkie wypowiedzi dotyczące zagadnień produkcyjnych, ochrony pracy czy zagadnień bytowych świadczyły o poważnym wzroście dojrzałości politycznej załóg hutnictwa.

UDZIAŁ W WALCE O REALIZACJĘ PLANÓW PRODUKCYJNYCH

Stale wzrastająca aktywność społeczna rzesz hutniczych stwarzała pomyślne warunki dla mobilizowania ich do walki o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Należy jednak stwierdzić, że Związek Hutników nie potrafił w pełni wykorzystać tych pomyślnych warunków. Nie potrafił zwłaszcza w początkowym okresie swej działalności wypracować odpowiednich form współzawodnictwa pracy. Wprawdzie już w 1949 roku w ruchu współzawodnictwa brało udział 83% stanu zatrudnienia, lecz treść tego ruchu nie mogła należycie mobilizować. Załogi brały we współzawodnictwie udział formalny, brak było elementu świadomości uczestnictwa, a poza tym samo współzawodnictwo nie było związane z konkretnymi potrzebami hutnictwa. Dopiero inicjatywa przodujących wytapaczy towarzyszy Kulińskiego, Gogolina i Truchana ustanawiających rekordy szybkościowego wytapiania — nadała temu ruchowi formy bardziej konkretne.

W 1950 r. włączono do współzawodnictwa walkę z brakami i walkę o oszczędność materiałów, energii elektrycznej itd. W 1952 r. przybyła nowa forma — współzawodnictwo o jak największą wydajność pieców martenowskich. Jeszcze przedtem zwrócono uwagę na podnoszenie przeciętnej szybkości wytopów.

W okresie sprawozdawczym sztafety przechodnie przypadły hutom: „Bałoty“, im. Nowotki, „Zawiercie“, „Szopienice“, „Kunegunda“.

Rejestr hutników odznaczonych orderami państwowymi (17 — „Sztandar Pracy“, 40 — Złoty Krzyż Zasługi, 159 — srebrny, 301 — brązowy, 1203 — odznaka przodownika pracy, 17 — odznaka zasłu-

nego przodownika) świadczy, że hutnicy nie skąpili trudu dla rozbudowy przemysłu hutniczego.

Nie najgorzej przedstawia się rozwój wynalazczości i racjonalizatorstwa. W 43 klubach techniki i racjonalizatorstwa skupia się 4 679 członków, którzy w 1952 r. dostarczyli hutnictwu 6 521 wniosków racjonalizatorskich, z czego 3 226 wniosków zatwierdzono, a 1 632 znajduje się w rozpatrywaniu. Usprawnienia przyniosły w tym roku oszczędność w wysokości 42 441 000 zł. O współpracy inteligencji technicznej z robotnikami świadczy 171 brygad robotniczo-inżynierskich.

W 1952 r. Związek Hutników — po okresie znacznego ożywienia ruchu współzawodnictwa pracy — nie potrafił utrzymać tempa swej działalności w dziedzinie produkcji, co miało niewątpliwie wpływ na fakt, że w czterech gałęziach przemysłu hutniczego osiągnięto zaledwie 89—95 % narodowego planu gospodarczego na 1952 r., a tylko trzy gałęzie: cynk, ołów, blenda wykonały plany w 101—108 % planu.

Na osłabienie organizacyjnej roli Związku w rozwijaniu współzawodnictwa złożyło się przede wszystkim niedostateczne zwracanie uwagi na pracę polityczno-wychowawczą. Ponadto Związek nie potrafił skoncentrować swej działalności mobilizacyjnej na węzłowych zagadnieniach hutnictwa, nie prowadził zwłaszcza walki o skrócenie przeciętnego czasu wytopu, ani też o podniesienie jakości produkcji. Nie zwracano uwagi na takie niedociągnięcia jak np. fakt, że wykonuje się wprawdzie globalne plany ilościowo-wartościowe, lecz nie w planowanych asortymentach. Brak jest współdziałania między hutami, na skutek czego zdarzają się przestoje maszyn z powodu niedostatecznej ilości wsadów, brak dyscypliny technologicznej, co powoduje złą jakość produkcji, brak wreszcie należytej dbałości o materiały ogniotrwałe.

Dopuszczono do poważnych zaniedbań w zakresie szkolenia nowych załóg, nie było należytej opieki nad robotnikami zaawansowanymi na stanowiska kierownicze.

Wina za te niedociągnięcia obarcza w znacznej mierze Związek Hutników, który nie umiał nawiązać ściślejszej współpracy z administracją przemysłową i pomagać jej w rozwiązywaniu węzłowych zagadnień produkcji.

W I kwartale 1953 r., po przemówieniu towarzysza Bieruta w Stalinogrodzie, hutnictwo zrobiło poważny krok naprzód, poprawiło wskaźniki wykonania planów i zaczęło rytmicznie realizować plany miesięczne. Przejawiły się skutki zastosowania wskazań partii, przyjęcia nowej formy współzawodnictwa — podejmowania długookresowych zobowiązań produkcyjnych i systematycznej comiesięcznej kontroli ich wypełniania.

Z tych doświadczeń należy wysnuć wnioski na przyszłość. Musimy umasowić ruch współzawodnictwa, ale umasować rzeczywiście, a nie powierzchownie, gdyż dotychczas zdarzało się, że liczba uczestników współzawodnictwa była imponująca, ale huta planu nie wykonywała.

Należy wzmocnić troskę o przeciętny czas wytopów, gdyż dotychczas zdarzało się np. w hucie Florian, że ilość szybkościowych wytopów rosła, a równocześnie wzrastał przeciętny czas wytopów.

Huty „Pokój“, „Kościszko“, „Florian“ i „Bobrek“ podjęły współzawodnictwo pod hasłem „nie damy wielkim piecom ani jednego kilograma złego koksu“.

Hasło to zastosowane również do innych działów hutnictwa przyczyniłoby się waleń do rozwiązania palącego problemu jakości produkcji.

Konieczne jest położenie silnego nacisku na doszkalanie załóg, a przede wszystkim rozbudzenie zainteresowania załóg stałym poszukiwaniem nowych, udoskonalonych metod pracy, popularyzowanie przodujących metod radzieckich.

W OPARCIU O RADZIECKIE METODY NOWATORSKIE

Wypowiedzi dyskutantów na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych stanowią lekcję poglądową olbrzymich korzyści, jakie hutnikom naszym przynosi coraz to szersze korzystanie z przodujących radzieckich metod produkcji.

Oddajmy głos towarzyszowi Zacharzewskiemu z huty „Baildon“, który dał sumaryczny przegląd rozwoju tego zagadnienia.

„Nowoczesne metody — mówił towarzysz Zacharzewski — mają to do siebie, że są bardzo proste, jak prości są robotnicy radzieccy.

Pierwszą metodą nowatorską zastosowaną u nas było szybkościowe skrawanie metodą Bykowa i Bortkiewicza. Duże oszczędności na stalowni przyniosła metoda inż. Lejkina przerobu odpadków stali nierdzewnej. Nowoczesna metoda elektroiskrowej obróbki metali radzieckiego uczonego Łazarenki wzbudziła duże zainteresowanie naszych załóg. Zastosowanie chemiczno - mechanicznej metody szlifowania ciąga-deł ze spiekanych węglików pozwoliło towarzyszkom Skudło i Tomali na przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego. Nóż Kolesowa, z którym ostatnio dokonano pomyślnych prób, przyniósł skrócenie czasu obróbki do jednej czwartej. Metoda Kowalowa wpłynęła decydująco na rekordy w szybkościowym wytapieniu. Metoda Żandarowej umocniła koleżeńską współpracę brygad zmianowych“.

Wszyscy dyskutanci zabierający głos w sprawach produkcyjnych domagali się od Zarządu Głównego rozszerzenia propagandy przodujących metod radzieckich, kolportażu fachowych publikacji radzieckich, a przede wszystkim umasowienia i systematycznego prowadzenia kursów języka rosyjskiego, dającego dostęp do książki radzieckiej, gdyż „z książką tą w rękę z tygodnia na tydzień zmieniłem cały styl swej pracy produkcyjnej“ — powiedział jeden z uczestników dyskusji.

PODNIĘĆ POZIOM PRACY POLITYCZNO - WYCHOWAWCZEJ

Miarą niedostatecznego rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej przez Związek Hutników jest stosunkowo bardzo mały odsetek dyskutantów na temat tej pracy, albowiem fakt ten z pewnością nie świadczy o braku zastrzeżeń, lecz raczej o braku zainteresowania nią. Dopiero w dyskusji na zjeździe krajowym działalność kulturalno-oświatowa znalazła wyczerpujące omówienie — i to bardzo krytyczne.

Stwierdzić należy, że praca ta była prowadzona kampanijnie, bez szczegółowego planu działania, bez należytego nacisku na wychowanie polityczne, na powiązanie jej z zadaniami produkcyjnymi. W hutach czynne są wprawdzie radiowęzły, wydaje się biuletyny współzawodnictwa, stosuje propagandę poglądową, lecz w całości nie potrafiono skoncentrować propagandy na kluczowych zadaniach produkcyjnych.

W dziedzinie pracy świetlicowej początkowo rozwijały się dobrze zespoły artystyczne, lecz i tu nastąpiło zahamowanie. Spada mianowicie ilość czynnych zespołów. Podczas gdy w 1951 r. było 49 zespołów chóranych, to obecnie pozostało ich — 40; liczba zespołów muzycznych spadła w tym okresie z 58 do 49, zespołów tanecznych — z 62 do 45.

W niedociągnięciach pracy polityczno-wychowawczej tkwi między innymi przyczyna niedostatecznego rozwinięcia ruchu współzawodnictwa w roku 1952. Wzmocnienie tej pracy we wszystkich jej formach, przepełnienie treścią budownictwa socjalistycznego, oparcie na społecznym aktywie — oto pilne zadania Zarządu Głównego i organizacji związkowych. Nie można przy tym powoływać się na trudności finansowe, albowiem nie wykorzystuje się na cele kulturalno-oświatowe sum przypadających z funduszu zakładowego.

USPRAWNIC PRACĘ ORGANIZACYJNĄ — WIĘCEJ UWAGI KOBIECIOM I MŁODZIEŻY

Stały wzrost aktywności społecznej mas członkowskich stawia przed Związkiem Hutników coraz wyższe wymagania w dziedzinie pracy organizacyjnej. Przeszło 4000 dyskutantów na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wytknęło władzom związkowym niedostateczną sprawność organizacyjną, a przede wszystkim niedostateczne okazywanie opieki grupom związkowym.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na potrzebę usprawnienia organizacji grup związkowych, które w wielu przypadkach tworzone mechanicznie nie stanowią zwartego zespołu, ulegają szybko rozbić, mężowie zaufania tracą bezpośredni kontakt z członkami grupy.

Zwrócono w dyskusji m. in. uwagę na konieczność bardziej celowego rozmieszczania radców zakładowych w poszczególnych działach zakładów pracy, albowiem zdarza się, że na jednej zmianie czynnych jest kilku radców, podczas gdy na drugiej brak ich zupełnie.

Powszechnie stwierdzono małą aktywność strukturalnych komisji rad zakładowych. Pracę rad zakładowych należy oceniać według aktywności komisji, a ta — o ile idzie o Związek Hutników — przedstawia się niezadowalająco.

W dyskusji na zjeździe krajowym wytknięto Zarządowi Głównemu brak zorganizowania wymiany doświadczeń między radami zakładowymi. Stwierdzono również, że instruktorzy Zarządu Głównego nie udzielają należytej pomocy radom zakładowym.

Niedostateczna jest opieka nad kobietami pracującymi, których stan zatrudnienia w hutnictwie wzrósł w okresie sprawozdawczym dwukrotnie. Opieka ta jest tym bardziej potrzebna, że kierownictwa niektórych hut nie chcą przesuwac kobiet do prac kwalifikowanych, nie chcą ich doszkalać fachowo, mimo że kobiety wykazują pełną zdadność do tych prac. Wystarczy nadmienić, że w 1952 r. kobiety — członkinie klubów techniki i racjonalizacji zgłosiły 72 wnioski usprawnień.

Konieczne jest również wzmocnienie opieki nad młodzieżą. Na zjeździe krajowym towarzyszył Głos z huty „Baildon“ opowiedział, jak od trzech lat toczyła się tam walka o umożliwienie młodzieży samodzielnej pracy. Kierownictwo oddziału upierało się przy twierdzeniu, że zorganizowanie brygady młodzieżowej jest

niemożliwe. Dopiero po apelu Zarządu Głównego ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego kierownictwo zdecydowało się na próbę utworzenia brygady młodzieżowej — z rezultatem jak najlepszym, gdyż brygada ta wykonała chlubnie plan produkcyjny i kwartału br. i daje pozostałej załodze przykład wzorowego zorganizowania współzawodnictwa pracy.

O WZMOŻENIE PRACY WŚRÓD INTELIGENCJI TECHNICZNEJ

Niewątpliwym jest fakt zasadniczo pozytywnego ustosunkowania się inteligencji technicznej do budownictwa socjalizmu. Technicy i inżynierowie nie mogli pozostać obojętnymi wobec osiągnięć władzy ludowej, uświadomili sobie należycie, że zwycięstwo klasy robotniczej przyniosło im olbrzymie możliwości rozwojowe, dało im pełną możność służenia narodowi swą wiedzą.

Mimo tych zasadniczych przemian w umysłowości inteligencji nie zostało jeszcze osiągnięte pełne włączenie się jej w życie załogi. W paru jedynie hutach technicy i inżynierowie biorą czynny udział w organizowaniu zobowiązań produkcyjnych, prowadzą kursy doszkalania technicznego. W pracy związkowej technicy i inżynierowie na ogół nie uczestniczą. Winę za ten stan ponoszą bezsprzecznie organizacje związkowe, które nie potrafią do tej pracy włączyć napływającej nowej, wychowanej już w naszych uczelniach inteligencji technicznej ani też przezwyciężyć do końca tendencji do odosobnienia pokutujących jeszcze wśród starej kadry inżynierskiej.

Przedstawiciel rady zakładowej Biura Projektów Hutnictwa wskazał na te niedociągnięcia pracy Związku, mówiąc:

„Zarząd Główny nie widział specjalnego charakteru pracy związkowej wśród inteligencji technicznej. W szkoleniu związkowym należałoby uwzględnić różnorodność zagadnień tej pracy. Należy starszemu inżynierowi, czy technikowi pomóc w jego przemianie ideowej, dać mu właściwe miejsce w życiu związkowym“.

Opinię tę podtrzymali inni delegaci, przytaczając przypadki uchylania się techników i inżynierów od udziału w zakładowych komisjach rozjemczych i stonienia ich od pracy społecznej. Wskazywano również na brak odpowiedniego skoordynowania działalności ogniw Naczelnej Organizacji Technicznej z pracą związkową.

Wybranie w br. 303 radców oddziałowych spośród inteligencji technicznej (w 1952 r. — 63) dowodzi, że jeżeli idzie o włączenie jej do pracy związkowej, to nastąpiła poważna zmiana ku lepszemu. Rzeczą ogniw związkowych będzie dalsze konieczne zaktywizowanie inteligencji.

Przed Związkiem Hutników stoi zatem poważne zadanie wypracowania form pracy wśród inteligencji technicznej, zapewniających pełne włączanie się jej w codzienną pracę związkową. Nastąpić to powinno przede wszystkim w drodze położenia nacisku na zaktywizowanie grup związkowych obejmujących pracowników technicznego kierownictwa, przy równoczesnym włączeniu tych pracowników w organizowanie ruchu zobowiązań produkcyjnych i udzielanie pomocy w kontrolowaniu ich przebiegu.

ZWIĘKSZYĆ TROSKĘ O CZŁOWIEKA PRACY

Połowa głosów w dyskusji na zebraniach sprawodawczo-wyborczych była poświęcona omówieniu socjalnych potrzeb członków załogi. Największa ilość tych głosów przypada na zagadnienia ochrony pracy, sprawy mieszkaniowe i funkcjonowanie oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

W zakresie ochrony pracy dyskutanci wskazywali zwłaszcza na niedociągnięcia w rozdziale ubrań ochronnych. W hutnictwie istnieje 5 000 społecznych inspektorów pracy, z czego zaledwie połowa wykazuje należytą aktywność. W tym fakcie tkwi zapewne przyczyna niedociągnięć w dziedzinie ochrony pracy. Liczba 2 400 społecznych inspektorów przeszkolonych na 79 kursach świadczy o pewnych staraniach Związku i administracji w celu usprawnienia społecznej inspekcji pracy; niedomaga jednak opieka władz związkowych nad działalnością społecznych inspektorów.

W dziedzinie troski o potrzeby mieszkaniowe pracowników hutnictwo ma do zanotowania wybudowanie w 1952 r. 3 755 nowych izb, a w 1953 r. przewidziane jest dostarczenie dalszych 7 760 izb. Kwoty na remonty zużywane są w całości. Wszystko to, nie rozwiązuje jeszcze problemu mieszkaniowego, tym bardziej, że do hutnictwa napływają stale nowi robotnicy ze wsi.

Jeżeli idzie o działalność oddziałów zaopatrzenia robotniczego, to należy stwierdzić, że zakładowe komisje kontroli społecznej są zupełnie niedostatecznie aktywne, brak jest opieki nad nimi i instruktazu ze strony ogniw związkowych.

Znacznej poprawie uległa ochrona zdrowia. W Stalino grodzie powstała Centralna Poradnia Ochrony Zdrowia w Hutnictwie. Państwowa służba zdrowia zagęszcza sieć przyzakładowych placówek i wyposaża je coraz lepiej w aparaty i urządzenia lecznicze. Podczas gdy w 1951 r. istniało w hutnictwie 50 izb ambulatoryjnych z 30 lekarzami, w 1952 r. mieliśmy już 162 tych izb z 314 lekarzami. Związkowe komisje socjalno-ubezpieczeniowe prowadzą odprawy z lekarzami, wpływając w ten sposób na usprawnienie służby zdrowia.

Hutnicy, którzy zdają sobie sprawę z faktu, że państwo ludowe wydaje olbrzymie sumy na poprawę warunków socjalnych człowieka pracy, pragnęliby, aby organizacje związkowe dopilnowały racjonalnego zużycia tych sum przez czynniki wykonawcze i domagają się od Związku przejawienia żywej inicjatywy w zaspokojeniu potrzeb socjalnych.

Że inicjatywa społeczna, rzutkość organizacyjna związku zawodowego może w tym względzie dużo zdziałać, świadczy wypowiedź tow. Makieli z huty „Pokój“:

„Przy istniejącym głodzie mieszkaniowym czekaliśmy dawniej na budowę nowych budynków mieszkalnych, nie wykorzystując rezerw, jakie istniały na skutek nieracjonalnego rozmieszczenia hutników. Rada zakładowa zajęła się obecnie troskliwie sprawami bytowymi i mieszkaniowymi, okazało się, że możliwe jest poważne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, a załoga, widząc troskę rady zakładowej, dała w efekcie lepszą pracę“.

Przykład tej rady zakładowej wskazuje, że istnieją niemałe możliwości rozwinięcia społecznej inicjatywy i te możliwości powinny być przez nas w pełni wykorzystane.

W OBLICZU

III KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Parę miesięcy dzieli nas od III Kongresu Związków Zawodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dołożymy wszystkich sił, aby w dniu Kongresu — dniu przeglądu naszego dorobku w dziele budownictwa socjalizmu — stanąć z wypełnionymi i przekroczonymi zobowiązaniami przedkongresowymi. Wiemy, że na naszą stal i żelazo czekają fabryki, koleje, domy, statki, czeka wspaniale rozwijające się budownictwo nowego życia, że nasza stal oznacza rozkwit Ojczyzny Ludowej, dobrobyt ludzi pracy.

W dniu III Kongresu będziemy mieli możliwość raz jeszcze wyrazić wdzięczność naszej władzy ludowej za wolność i szczęśliwy byt człowieka pracy. Będziemy mieli możliwość wyrazić nasze oddanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — awangardzie i kierownicze narodu polskiego. Będziemy mieli możliwość wyrazić nasze najlepsze uczucia dla nauczyciela klasy robotniczej i narodu — towarzysza Bolesława Bieruta.

Przygotowujemy się do III Kongresu z pełną świadomością, że praca Związku Hutników wymaga zasadniczej poprawy. Dotychczasowe doświadczenia kazały nam przede wszystkim zwrócić uwagę na wzmacnianie naszego wkładu w realizację planu 6-letniego drogą umasowienia pod kierownictwem naszej Partii ruchu współzawodnictwa pracy, uczynienia z niego podstawowej metody podnoszenia wydajności pracy, prowadzenia współzawodnictwa stałego, długookresowego, opartego na świadomym uczestnictwie każdego hutnika.

Codziennie dowody czerpania olbrzymich korzyści z doświadczeń radzieckich hutników pobudzają nas do tym szerszego, systematycznego studiowania ich metod pracy.

Zdajemy sobie sprawę z konieczności usprawnienia pracy organizacyjnej, a zwłaszcza z potrzeby oparcia jej na szerokim aktywie społecznym i zaktywizowania grup związkowych jako podstawowego organu pracy związkowej.

Uświadamiamy sobie, że nasza działalność polityczno-wychowawcza jest niedostateczna i wyłożymy wysiłki, aby stale i systematycznie wpajać szerokim masom pracującym nieśmiertelne nauki Józefa Stalina i przenieść w szeregi naszego Związku wskazania VIII Plenum KC PZPR.

Przyjdziemy na III Kongres z opracowanymi konkretnie formami wzmocnienia pracy związkowej wśród kobiet i młodzieży oraz pełnego włączenia do tej pracy inteligencji technicznej.

Wierzmy, że w oparciu o wypróbowany entuzjazm pracy wielotysięcznych rzesz hutników, będziemy mogli na III Kongresie Związków Zawodowych raz jeszcze dowieść naszej nieugiętej woli ofiarnego trudu dla pokoju, dla siły obozu krajów socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, dla szczęścia narodu polskiego i dobrobytu ludzi pracy.

Jak górnicze organizacje związkowe wypełniają zadania produkcyjne

Spostrzeżenia z Zagłębia Wałbrzyskiego

GDY wyglądamy z okna pociągu zbliżającego się do Wałbrzycha uderza nas tak charakterystyczny dla krajobrazu dolnośląskiego układ terenu. Ziemia tu sfalowana, pełna wzniesień i dolin, głębiej lub płycej wysklepionych. Obok stromych skalistych zboczy — łagodne stoki podmalowane jasną, wiosenną zielenią.

Krajobraz ten staje ponownie przed nami, nieoczekiwanie bliski, gdy mamy możliwość oglądania go z poziomu krętych ulic Wałbrzycha. Raz jeszcze uderza specyficzny — podgórski układ terenu. Ale obecnie stwierdzamy w krajobrazie tak charakterystyczny dla zagłębia dolnośląskiego nowy element. Na tle górzystych wzniesień — smukłe sylwetki wież i kominów. Jest ich dużo i otaczają miasto ze wszystkich stron. To wyciągi szybów kopalnianych i kominy siłowni. — Gdzieś tam przysiadły szare, krępe wieże chłodnicze elektrowni. Wydaje się, że siniejące w dali za zabudowaniami kopalnianymi krągłe sylwetki gór i wzniesień terenu, to olbrzymie hałdy, bo zlewają się one w perspektywie z rzeczywistymi hałdami kamienia, które otoczyły tutejsze kopalnie.

Gdy się omawia w kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego sprawy produkcji, często słyszy się wyrzekanie i powoływanie na ten kamień, na trudności natury geologicznej, na które napotyka wydobywanie węgla na terenie wałbrzyskim. Opisany na wstępie, tak pociągający i przyjemny dla oka górzysty układ terenu rzeczywiście stanowi o wielu trudnościach tutejszego przemysłu węglowego. Nawet między poszczególnymi kopalniami Wałbrzycha występują poważne różnice w procesie wydobywania węgla, wynikające z odmiennego układu geologicznego. Występują tu trudności nieznane np. na terenie Śląska czy Zagłębia Krakowskiego. Często natrafia się na pokłady niskie o dużym upadzie, występują tu pokłady stojące stromo (kop. Victoria). Pokłady węgla są przerośnięte warstwami kamienia, co powoduje poważne zanieczyszczenie urobku i obniża wydajność węgla. Zmienność pokładów pod względem miąższości i falistości utrudnia w tutejszych kopalniach zastosowanie maszyn, co bez wątpienia ma poważny wpływ na wydobywanie.

I

Kopalnie Zagłębia Dolnośląskiego nie wykonały w ostatnich latach planu wydobywania, co zaciążyło na wykonaniu planu ogólnopolskiego i obniżyło wydajność węgla w całym naszym przemyśle węglowym.

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówił Prezes Rady Ministrów towarzysząc Bolesław Bierut na pamiętnym spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu wę-

glowego w Stalinogrodzie w dniu 30 stycznia br. Zawarta w tym przemówieniu wnikliwa analiza trudności i przyczyn niewykonania planów przez przemysł węglowy, w dużej mierze odnosi się i do Zagłębia Dolnośląskiego. Jeżeli nawet uwzględnimy omówione przez nas na wstępie trudności geologiczne, jeżeli nawet zgodzimy się, że nie wszystkie mogły być przewidziane i uwzględnione przy ustalaniu planów poszczególnych kopalń, to jednak krytyczna ocena sytuacji i zarzuty postawione przez towarzysza Bieruta w nie mniejszym stopniu odnoszą się do gospodarki kopalń Wałbrzycha.

Odnosi się tu w dużej mierze zarzut o niewystarczającej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych. Prawda, że wspomniane już warunki terenowe w pewnym stopniu utrudniają stosowanie maszyn, tym niemniej jednak wykorzystanie posiadanego sprzętu i możliwości mechanicznego urabiania węgla jest ciągle niedostateczne.

Wadą natury organizacyjnej stwierdzaną w każdej ze zwiedzanych przez nas kopalni Wałbrzycha jest również wytknięta w przemówieniu towarzysza Bieruta płynność załóg. Wiąże się ona, a w dużej mierze jest rezultatem drugiego, równie szkodliwego zjawiska — złego stanu dyscypliny pracy. Absencje nieusprawiedliwione, bumelanctwo, to zjawisko, które występuje z rozmaitym nasileniem w każdej kopalni. Należy jednak stwierdzić, że ostatnio zaznacza się już pewien spadek absencji. Wzmoczenie pracy masowo-politycznej — to najważniejszy środek do ukrócenia tego tak szkodliwego dla naszej gospodarki zjawiska.

Jeżeli chodzi o organizację zatrudnienia, to szkodliwy wpływ na produkcję wywiera niepełne obsadzenie przodków. Nierzadkie były dawniej wypadki, że formowano zbyt szczupłe obsady przodków i okazywało się, że mimo indywidualnego niekiedy bardzo wysokiego przekroczenia normy wydobywania przez rębacza, przodek nie wykonywał planu dziennego. Dodatkowym powodem tego było niedoprowadzanie planów produkcyjnych do załóg i słaba praca polityczna wśród górników, co znowu należy położyć na karb niedostatecznej pracy związkowej.

Kopalnie dolnośląskie nie wykonały planu roku ubiegłego i lat poprzednich, gdyż szwankuje w nich organizacja współzawodnictwa pracy. Wykonywanie planów jest nierytmiczne. Mimo poprawy wydobywania w Zagłębiu, która się przejawiała od chwili narady stalinogrodzkiej zaznaczają się jeszcze ciągle fluktuacje w produkcji.

Współzawodnictwo w kopalniach tutejszych szwankowało, gdyż — o czym powiemy obszerniej dalej — szwankuje praca związkowa w tym zakresie. Jeszcze do początku roku bieżącego zobowiązania były mecha-

nicznie rejestrowane bez omawiania ich w grupach związkowych. Podsumowanie było dokonywane przez komisje oddziałowe, w których skład wchodził przedstawiciel rady oddziałowej, referent współzawodnictwa, sztygar i przedstawiciel podstawowej organizacji partyjnej. Grupy związkowe i mężowie zaufania, nie brali żadnego udziału w organizowaniu i prowadzeniu współzawodnictwa. Jeszcze teraz nierzadkie są wypadki, że górnik nie wie kto jest jego mężem zaufania, nie orientuje się ile wynosił jego plan dzienny, nie wie czy go wykonał całkowicie.

Z początkiem roku bieżącego, ściślej mówiąc, po przemówieniu stalinogrodzkiego towarzysza Bieruta, zaznaczył się w kopalniach tutejszych pewien przełom. Pragnęliśmy w tych warunkach przeanalizować sytuację produkcyjną kopalni wałbrzyskich, stwierdzić, jak pracują w nich organizacje zawodowe, ustalić w jakim stopniu działalność tych organizacji pomagała przełamywać trudności produkcyjne i wreszcie wyciągnąć pouczające wnioski.

Wyboru kopalń, w których mieliśmy zbierać materiał informacyjny dokonaliśmy pod kątem wykonywania przez nie planów produkcyjnych. Dlatego obserwacje poczyniliśmy w wybierającej się obecnie na pierwsze miejsce pod względem wydobywania — kopalni „Mieszko“, w znajdującej się na ostatnim miejscu kop. „Bolesław Chrobry“ i wreszcie na „Thorezie“, która w roku ubiegłym zdobyła sztandar przechodni CRZZ, a obecnie znalazła się na drugim miejscu po kop. „Mieszko“.

II

Pierwszy kwartał 1953 roku przyniósł niespodziankę. Oto kopalnia „Mieszko“, która rok ubiegły zakończyła minusowym wynikiem 85,4% planu wydobywania i która w latach ubiegłych również nie mogła poszczycić się dobrymi rezultatami (1950 r. — 95,8%, 1951 — 79,1%) — teraz już od pierwszego tygodnia br. wybiła się na pierwsze miejsce wśród kopalni wałbrzyskich, osiągając w styczniu 101,1%, lutym — 106,1%, marcu — 105%, a w pierwszej połowie kwietnia — 104,8% planu wydobywania.

Czemu można przypisać ten sukces załogi kopalni? Jaką w tym rolę spełnia rada zakładowa? Łatwiej nam będzie odpowiedzieć na to pierwsze pytanie, albowiem w metodach pracy załogi w roku bieżącym są widoczne, wyraźne przejawy polepszenia. O ile zaś idzie o pytanie drugie — czynną rolę rady zakładowej, to trudnoby się doszukać w sukcesach kopalni specjalnych zasług organizacji związkowej. Lecz do tej kwestii jeszcze powrócimy. Zaczniemy od omówienia sposobów wzmocnienia wydajności pracy, dzięki którym kopalnia „Mieszko“ osiągnęła tak pomyślne rezultaty wydobywania.

Głównym czynnikiem polepszenia pracy załogi stało się ożywienie działalności zakładowej organizacji partyjnej, co wpłynęło na przewyżczenie z końcem ub. r. różnych trudności i przeszkód, natury organizacyjno-technicznej, na celowe zorganizowanie i systematyczne prowadzenie współzawodnictwa pracy oraz wzmocnienie dyscypliny pracy. Dzięki pomyślnemu

spełnieniu tych trzech podstawowych warunków z końcem ub. r. i początkiem roku bieżącego — styczniowy zryw załogi dał początek jej stałej bojowej postawie, w której załoga utrzymuje się nadal.

O ile idzie o organizację współzawodnictwa, to przede wszystkim przejawiały się w roku bieżącym dodatnie skutki przeprowadzonej w całym przemyśle węglowym zmiany kryterium oceny wyników pracy. Podczas gdy w roku 1952 oceniano wyniki pracy według wykonania i przekroczenia normy, obecnie za podstawę oceny wyników przyjmuje się wykonanie i przekroczenie dziennego planu wydobywania.

Ważnym czynnikiem wzmocnienia wydajności pracy stało się zwrócenie bacznej uwagi na doprowadzanie planów do każdego stanowiska roboczego. Każdy górnik zna zadania dzienne i miesięczne przodka. Po każdej zmianie odbywają się w grupach produkcyjnych krótkie pogadanki w celu omówienia wykonanej pracy i krótkiego nakreślenia zadań na dzień następny.

Zobowiązania długofalowe podjęło w tym roku 97% załogi produkcyjnej. Zobowiązania indywidualne i zespołowe pozwoliły na sformułowanie zobowiązania całej załogi wyrażającego się postanowieniem wykonania planu rocznego do dnia 21 grudnia. Z końcem miesiąca przeprowadza się ogólną ocenę realizacji zobowiązań. Ostatnia ocena pozwoliła na stwierdzenie, że zobowiązania są wykonywane i przekraczane.

Prowadzi się systematycznie współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady. Charakterystyczne jest, że rejestr wyróżnionych brygad zawiera coraz to inne nazwiska, co wskazuje na bardzo ostrą rywalizację.

Aktywna komisja współzawodnictwa — zakładowa i także podkomisje oddziałowe — prowadzą odprawy dozoru technicznego i pogadanki z grupami wymagającymi silniejszego zmobilizowania.

Propaganda współzawodnictwa ogranicza się przede wszystkim do działalności radiowęzła i tablic z wynikami współzawodnictwa, żadnych form propagandy pogładowej nie można zauważyć (tak samo we wszystkich innych kopalniach wałbrzyskich). W kronice kopalni znajdujemy jednak bardzo udatną formę propagandy. Oto 21 stycznia zjawiła się w kopalni delegacja dzieci ze szkoły TPD i wręczyła brygadzie tow. Pogorzelskiego kosz kwiatów i dedykację: „Dla drogiej Ojców i Braci, Budowniczych Polski Ludowej — brygadzie tow. Pogorzelskiego, która wykonała plan miesięczny dnia 19.I.1953 r.“.

Dzisiaj istnieją wszystkie podstawowe warunki po temu, aby załoga kopalni „Mieszko“ utrzymała swą bojową postawę i stale wzmagała wydajność pracy.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu przyczyniła się do tego rada zakładowa?

Otóż trzeba stwierdzić, że przełom w pracy załogi tej kopalni jest wyłącznie zasługą podstawowej organizacji partyjnej. Ona to nie tylko kieruje współzawodnictwem pracy, lecz prowadzi je z dnia na dzień. W podstawowej organizacji partyjnej skupiają się wszystkie bieżące akcje zakładowe. Mało aktywna rada zakładowa, zamiast być współgospodarzem zakładu pracy, zamiast być drugim po organizacji partyjnej czynnikiem zbiorowego życia załogi — stała się jedną

z kilku istniejących w kopalni komórek działalności społecznej.

Przede wszystkim daje się zauważyć niedostateczną organizację pracy zakładowej organizacji związkowej. Przejawem tego jest chociażby np. sposób „urzędowania” rady zakładowej. W zaniedbanym, nieurządzonym pomieszczeniu „urzęduje” jeden z urlopowanych członków prezydium rady zakładowej i przez kilka godzin dziennie... przybija pieczętki na przeróżnych zaświadczeniach. Charakterystyczne jest, że zaświadczenia te nie są zaopatrzone w żadne adnotacje grup związkowych czy rad oddziałowych. Świadczy to o tym, że grupy związkowe w tej kopalni nie wykonują należycie swych zadań oraz że w radzie zakładowej kwitnie biurokracizm, bo czymże innym jest automatyczne przybijanie pieczętek bez znajomości sprawy i człowieka, który ją przedkłada.

III

Załoga kopalni „Thorez” ma zły okres. Rok 1952 zakończyła wynikiem 100% wykonania planu. Takie same rezultaty osiągnęła w styczniu i lutym br. Lecz już w marcu wykonanie planu spadło do 97,1%, aby w pierwszej dekadzie kwietnia podnieść się zaledwie o 2 dziesiąte procentu.

Zabowiązania długookresowe, które podjęło prawie 100% załogi, a 90% załogi na powierzchni, powinny wpłynąć na podniesienie jej bojowości.

Zakładowa komisja współzawodnictwa jest wprawdzie mało aktywna, rzadko kiedy zbiera się w komplecie, ale komisje oddziałowe wykazują należyłą aktywność, a grupy związkowe rozwijają żywą działalność. Po każdej zmianie odbywają się w grupach związkowych krótkie omówienia wykonanej pracy i przygotowanie dnia następnego.

Kopalnia „Thorez” była w Zagłębiu Wałbrzyskim pierwszą inicjatorką tzw. miesięcy racjonalizatorstwa. Miesiąc przyniósł 80 projektów, co prawda w większości projektów ulepszeń na powierzchni, lecz dowiódł, że żywa inicjatywa zakładowej komisji racjonalizatorstwa może w poważnym stopniu przyczynić się do rozbudzenia wynalazczości wśród załogi.

Troską rady zakładowej jest wciąż wysoka absencja. Fakt ten jest jednym z zasadniczych powodów obniżenia się wydajności pracy w ostatnich miesiącach. Należy stwierdzić, że rada zakładowa nie przeciwdziała temu dostatecznie energicznie, a przede wszystkim nie rozwija żywej działalności polityczno-wychowawczej.

Co do pracy polityczno-wychowawczej to rada zakładowa kopalni „Thorez” — jak i innych kopalń wałbrzyskich — ma poważne niedociągnięcia i błędy. Rady zakładowe koncentrują całą swą uwagę na pracy wśród załóg na dole, równocześnie zaś zaniedbują załogę na powierzchni, a już całkowicie nie interesują się pracownikami administracji. Wprawdzie wśród radców zakładowych znajdują się pracownicy dozoru technicznego i administracji, ale nie można nic konkretnego powiedzieć o pracy grup związkowych wśród personelu dyrekcji, a cóż dopiero o pracy polityczno-wychowawczej wśród tego personelu. Fakt ten występuje szczególnie jaskrawo w kopalni „Thoreza”, w któ-

rej wszyscy pracownicy kierowniczy są bezpartyjni. Nie pozostają oni zatem pod bezpośrednim polityczno-wychowawczym wpływem organizacji partyjnej, a równocześnie znajdują się poza życiem związkowym.

Pracę rady zakładowej „Thoreza” w ubiegłym roku cechował niewątpliwy rozmach i żywa inicjatywa. Natomiast w chwili obecnej odnosi się wrażenie, że aktyw związkowy tej kopalni znajduje się w stanie, który określił towarzysz Stalin, „jako zawrót głowy od sukcesów”. Rada zakładowa pracuje zrywami, bez stałego planu i zaniedbała się. Jednakże rada dysponuje wyrobionym społecznie i doświadczonym aktywem — wzmoczenie pracy polityczno-wychowawczej, nawiązanie i utrzymanie ściślejszej więzi z całą załogą nie przyjdzie więc z trudnością. Można wierzyć, że już najbliższe tygodnie przyniosą poprawę na najważniejszym odcinku jej działalności — walce o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

IV

W dniu 18 kwietnia odbywało się rozszerzone plenum rady zakładowej kopalni „Bolesław Chrobry”. Objaw charakterystyczny, wiele a niekorzystnie mówiący o pozycji rady zakładowej wśród załogi — oto na tym plenium bardzo ważnym, bo mającym podsumować wyniki realizacji zobowiązań produkcyjnych, nie zjawiają się aktywiści młodzieżowi, albowiem równocześnie odbywa się zebranie ZMP. Nie zjawiają się również przedstawiciele personelu administracji, albowiem... z racji soboty skończyli pracę przed dwiema godzinami.

Obrazy otwiera sprawozdanie dyrektora kopalni. Ze sprawozdania tego wynika, że I kwartał br. przyniósł ujemne wyniki. W okresie tym tylko trzy oddziały wykonały plany wydobywania w 100,6% i 112%, reszta osiągnęła po 69,6% do 97,7%. Niedbale stemplowanie, powierzchowne wykonywanie podsadzki — wszystko to wymaga ciągłego poprawiania robót, co powoduje konieczność zatrzymywania zbyt dużej liczby ludzi przy tych robotach; 20% obsady tych robót, można by przesunąć na węgiel, gdyby roboty były wykonywane starannie. Koszty wydobywania stale rosną, liczne są przestoje w oddziałach wydobywczych.

Załoga kopalni „Bolesław Chrobry” podjęła w marcu br. zobowiązania długookresowe, wyrażające się w sumie postanowieniem wykonywania miesięcznych planów wydobywania w 100,1%; zobowiązania objęły okres od kwietnia do grudnia. Dozór i kierownictwo kopalni zobowiązało się zabezpieczyć możliwości wykonania podjętych zobowiązań — między innymi w drodze zwiększenia wydajności pracy o 5% za pomocą zwiększenia urabiania mechanicznego, poprawienia wentylacji oraz wzmoczenia szkolenia wewnętrzzakładowego.

Rada zakładowa musiała jednak stwierdzić, że pierwsze tygodnie realizacji tych zobowiązań nie przyniosły pożądanego rezultatu. Żaden z oddziałów nie wykonał zobowiązań. Niedobory wydobywania w niektó-

rych brygadach sięgały 40% wysokości zobowiązania, przeciętnie zaś 15 do 20%.

Omawiając przeszkody organizacyjne, które wpłynęły na niewypełnienie zobowiązań, przewodniczący rady powtórzył uwagi dyrektora o niedbałym wykonywaniu robót i nadmiernej absencji, która powoduje brak ludzi dla pełnego obłożenia przodków.

Krytyczna ocena powziętych w marcu zobowiązań wykazała, że były one podejmowane bez koniecznej analizy zadań, w wielu wypadkach były zbyt niskie, aby mogły wpłynąć na wzmożenie wydajności pracy.

Zakładowa komisja współzawodnictwa nie przejawia żadnej aktywności. Referent współzawodnictwa nie współdziała z nią. Same oceny realizacji zobowiązań nie odbywają się należycie. Kierownicy oddziałów po prostu odczytują kilka cyfr, które nie zostają nawet dobrze zrozumiane. Nie omawia się trudności, nie wyróżnia pracowników dobrych, nie piętnuje bumełantów.

Słabe zainteresowanie przebiegiem współzawodnictwa — stwierdził na plenum przewodniczący rady — wykazała dyrekcja, która nie dopilnowała, żeby planiści oddziałowi codziennie przygotowywali wyniki pracy poszczególnych przodków i brygad. Dozór oddziałowy nie informował górników codziennie o wykonach, a nawet zdarzało się, że nie wszyscy członkowie załóg byli zaznajomieni z planem przodków.

Cóż można by powiedzieć o organizacji związkowej, jak ocenić pracę rady zakładowej kopalni „Bolesław Chrobry“?

Wysłuchany na plenum rady referat jej przewodniczącego wskazuje, że towarzyszy ten dobrze orientuje się w sytuacji produkcyjnej tej znajdującej się na szarym końcu pod względem wydobywania kopalni. Widzi on i słusznie ocenia wady pracy rady zakładowej jako całości. Nie dojrzał on jednak własnego i to poważnego błędu. Mianowicie — nie potrafił on zorganizować i rozplanować pracy zespołowej. Przewodniczący wziął na siebie zbyt dużo funkcji; chce pracować za wielu, za innych, których nie potrafił pociągnąć do pracy. Siłą rzeczy musi się to odbić na jakości i rezultatach jego działalności. W radzie zakładowej brak planu pracy, brak podziału odpowiedzialności za poszczególne odcinki pracy.

W kopalni jeszcze 700 górników nie należy do związku, zaś 800 członków nie płaci składek od 5 — 6 miesięcy. Rady oddziałowe nie pamiętają o tym, że związki zawodowe są transmisją partii do mas i nie wiążą się z organizacją partyjną, nie korzystają z jej doświadczeń i kierownictwa politycznego. A przecież właśnie dzięki działalności komitetu partyjnego, dzięki inicjatywie władz partyjnych zaczyna się ostatnio na tej kopalni ożywiać życie związkowe, zaczynają uaktywniać grupy związkowe.

V

Jakie wnioski nasuwają się po przeanalizowaniu pracy rad zakładowych w opisanych tu trzech kopalniach, jakie nauki płyną z poczynionych przez nas obserwacji?

Jak czytelnik mógł to zaobserwować — w opisie naszym nie wspominało się wcale o działalności, o po-

mocy, a nawet o istnieniu w Wałbrzychu Zarządu Okręgowego Związku Górników. Nie mieliśmy żadnego złego zamiaru ukrywania faktu, że skupione dość ściśle kopalnie dolnośląskie mają tu na miejscu swoje wyższe ogniwo organizacyjne. Można by raczej powiedzieć, że nie zaszła żadna potrzeba wymienienia nazwy tej jednostki organizacyjnej, bo jakoś nie ujawnia ona swojego istnienia, swojej działalności.

Nie wykonywujące w ciągu ostatnich lat planów produkcyjnych Zjednoczenie Węgłowe Dolnośląskie powinno było znaleźć pomoc w tej specjalnie do tego powołanej jednostce organizacyjnej związku zawodowego. A jednak Zarząd Okręgu Górników w Wałbrzychu nie potrafił stanąć na wysokości zadania. Tak oceniają jego działalność miejscowi aktywiści związkowi, taka jest opinia instancji partyjnych.

Działalność tutejszych organizacji związkowych była poddana ostrej krytyce na obradach VI-ej konferencji delegatów ZZG w Wałbrzychu w dniu 15 lutego br. „Instancje związkowe prowadziły dotąd niedostateczną pracę masowo-polityczną wśród załóg wokół ruchu współzawodnictwa pracy — stwierdzono na konferencji. — Zbyt mało wyjaśniały one na czym polega współzawodnictwo, dlaczego górnik powinien więcej wydobywać węgla, jak każda dodatkowa tona węgla wzmacnia naszą gospodarkę i jaki to ma związek z sytuacją międzynarodową. Brak roboty masowo-politycznej był przyczyną rozluźnienia dyscypliny pracy wśród współzawodniczących, którzy przecież powinni przodować w pracy“. — Tak oto brzmiała surowa ocena delegatów na konferencji zwołanej przez Zarząd Okręgu ZZG w Wałbrzychu. Jakie wnioski wyciągnął z tej oceny Zarząd Okręgu — dotychczas nie wiadomo. Nie znaleźliśmy na to odpowiedzi przy zaznajamianiu się z działalnością opisanych tu trzech rad zakładowych.

*

Realizacja stalinogrodzkich wskazań towarzysza Bieruta, realizowanie ich w każdej kopalni, na każdym przodku — oto podstawowe zadanie dla ogniw związkowych w kopalniach, oto podstawowy warunek podniesienia naszej pracy związkowej i pracy naszego górnictwa w całości, warunek uzyskania wyższej produkcji.

Zagłębie Dolnośląskie musi odciąć się od złej tradycji i podnieść swe wydobywanie, bo — jak to wyraził towarzysz Bierut — „Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas, jako prawo, którego nie wolno łamać“.

Nowe sukcesy współzawodnictwa w Związku Radzieckim*)

N

ARÓD radziecki kierowany przez Partię Komunistyczną osiąga coraz to nowe sukcesy w walce o zbudowanie komunizmu w naszym państwie. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1952 r. świadczy o tym, że nasz naród pomyślnie urzeczywistnia dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piętego planu pięcioletniego, genialnie wskazania towarzysza Stalina o drogach przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Opierając się na założeniach podstawowego prawa socjalizmu, Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki skierowują rozwój ekonomiki naszego państwa na drogę dalszej potężnej rozbudowy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w celu maksymalnego zabezpieczenia rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa radzieckiego.

Nowy wielki krok naprzód poczynił przemysł socjalistyczny — ta siła napędowa naszej ekonomiki. Globalny plan produkcji w roku 1952 został wykonany w przemyśle w 101%. Całość produkcji wzrosła w roku ubiegłym w porównaniu z 1951 rokiem o 11 procent.

Specjalnie szybko rozwija się przemysł ciężki, z jego zasadniczym ośrodkiem — budownictwem maszyn.

Wzrost i doskonalenie przemysłu socjalistycznego w roku 1952 tak jak i poprzednio odbywało się na bazie wdrażania osiągnięć radzieckiej nauki i techniki. Radzieckie budownictwo maszyn wytworzyło w okresie roku ubiegłego ok. 600 bardziej ważnych typów i rodzajów maszyn i mechanizmów, pozwalających na dalszy techniczny rozwój gospodarki narodowej. W przemyśle, budownictwie i transporcie wprowadzono w życie w roku zeszłym około 200 tysięcy wynalazków, udoskonaleń technicznych i pomysłów racjonalizatorskich.

Polepszyły się w ciągu roku wskaźniki jakościowe pracy przemysłu i transportu. Koszty własne produkcji obniżono przeszło o 8 procent. Wydajność pracy w przemyśle zwiększyła się o 7 procent. Podniosła się jakość produkcji.

Pomyślnie zostały wykonane zaplanowane zadania budowy największych hydroelektrocentra i systemów nawadniających na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii. W roku 1952 oddano do eksploatacji przemysłowej Wołgo-Doński kanał nawigacyjny im. W. I. Lenina.

W szybkim tempie rozwija się gospodarka rolna. Obszar oddany pod zasiew w 1952 roku zwiększył się w porównaniu z rokiem 1951 o 2 miliony 765 tysięcy hektarów, a zasiewy najbardziej cennej z upraw zbożowych — pszenicy o 3 miliony 320 tysięcy hektarów. Globalny zbiór zbóż w 1952 r. wyniósł 8 miliardów pudów.

Najważniejszym wskaźnikiem zwiększenia bogactwa społecznego i podniesienia stopy życiowej naszego narodu jest wzrost dochodu narodowego, który w ZSRR całkowicie przypada masom pracującym. W roku 1952 wzrósł on w porównaniu z 1951 rokiem o 11 procent. Przy tym w celu zaspokojenia swoich osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych ludzie radzieccy otrzymali podobnie jak w roku 1951 — około trzech czwartych dochodu narodowego. Dochody robotników i urzędników w 1952 r. w przeliczeniu na jednego pra-

cownika zwiększyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 7 procent, a dochody chłopów w tymże stosunku o 8 procent.

Osiągnięto nowe znaczne sukcesy w dziedzinie oświaty ludowej, ochrony zdrowia, budowy urządzeń kulturalnych i komunalnych.

Na szeroką skalę prowadzi się w naszym państwie budownictwo mieszkaniowe. Przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i terenowe rady, jak również ludność miast i osiedli robotniczych wybudowała w roku 1952 dzięki uzyskaniu kredytu państwowego przeszło 27 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej.

Osiągnięcie tych wszystkich sukcesów narodu radzieckiego zawdzięcza się w przeważającej mierze pełnej poświęcenia pracy i niewyczerpanej, twórczej inicjatywie, dobitnie przejawiającej się w ogólnonarodowym socjalistycznym współzawodnictwie. Partia Lenina — Stalina troszczy się stale o rozwój współzawodnictwa, kieruje jego potężną siłą na rozwiązanie konkretnych zadań budownictwa komunistycznego.

XIX Zjazd Partii wskazał na konieczność szerszego rozwijania współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, jak najwydatniejszego podtrzymywania twórczej inicjatywy przodowników i nowatorów, szerzenia przodujących doświadczeń wśród mas pracujących, okazywania przy tym pomocy pozostającym w tyle, by osiągnęli poziom przodujących.

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii wskazują, że w celu pomyślnego realizowania piętego planu pięcioletniego konieczne jest mobilizowanie wewnętrznych gospodarczych źródeł dalszego wzrostu akumulacji socjalistycznej, przez dążenie do surowego przestrzegania dyscypliny państwowej i wykonywania przez każde przedsiębiorstwo planu produkcji w ustalonym asortymencie. Należy wytrwale i stale zapewniać nieustanny wzrost wydajności pracy, systematycznie obniżać koszty własne produkcji, nieugięcie realizować na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego reżim oszczędności, podwyższać rentowność przedsiębiorstw. Powinien być rozwijany masowy ruch wynalazczości i racjonalizacji w celu dalszego rozwijania produkcji, wszechstronnej mechanizacji, uczynienia warunków pracy lżejszymi i zdrowszymi.

Pracownicy przemysłu zobowiązani są poszukiwać, znajdować i uruchamiać ukryte rezerwy produkcji, maksymalnie wykorzystywać moc produkcyjną urządzeń, systematycznie polepszać metody wytwarzania, stosować rozrachunek gospodarczy, walczyć z marnotrawstwem materiałów i sprzętu, wzmocnić walkę z brakami.

Wymagania te wypełnione są nie we wszystkich gałęziach przemysłu i w przedsiębiorstwach, o czym wspomina komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego omawiający rezultaty wykonania planu państwowego za rok ubiegły.

Za dobrymi wskaźnikami pracy przemysłu w całości ukrywają się jeszcze przedsiębiorstwa niewykonujące swoich planów. Jedną z podstawowych przyczyn tego stanu kryje się w nierównomierności produkcji, pracy skokami, szturmowości, co prowadzi do niepełnego wykorzystywania mocy produkcyjnych, stosowania pracy pozagodzinowej, zwiększenia ilości braków i uniemożliwienia współpracy przedsiębiorstw związanych swoją działalnością (np. zakłady wytwarzające obrabiarki i przedsiębiorstwa budowy maszyn ciężkich).

* z czasopisma „Professionalnyje Sojuzy“.

Współzawodnictwo socjalistyczne wysunęło tysiące przodowników i nowatorów, dających przykłady pracy o wysokiej wydajności, majsterstwa w wykorzystaniu współczesnej techniki. Jednakże w wielu przedsiębiorstwach wzrost wydajności pracy powstrzymywany jest przez złe wykorzystywanie środków mechanizacji i niezadowalającą organizację pracy. Tak np. w przemyśle leśnym napotyka się jeszcze na fakty niedbałego, niegospodarnego stosunku do urządzeń mechanicznych i maszyn. Właśnie dlatego Ministerstwo Przemysłu Leśnego wykazuje w całości wydajność pracy niższą niż zaplanowaną.

*

Historyczne uchwały XIX Zjazdu Partii wzbudziły w narodzie radzieckim nowy wielki przypływ entuzjazmu i energii twórczej. Po całym kraju rozlała się potężna fala współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie piątego planu pięcioletniego.

Charakterystyczną cechą obecnego etapu współzawodnictwa pracy jest dążenie mas pracujących do stałego wynajdowania i wykorzystywania nowych rezerw produkcyjnych. Jako przykład tej tendencji może służyć doświadczenie brygad wiertniczych Tatarii. Śmiało łamiąc przestarzałe normy techniczne i przekraczając, wydawałoby się, maksymalną szybkość przekopywania szybu, stachanowcy uzyskują coraz to nowe sukcesy. Na przykład brygada majstra Mutahara Nurgalejewa, zwiększyła w roku ubiegłym średnią mechaniczną szybkość wiercenia z 4,5 do 7,5 metra na godzinę i wykonała roczny plan w 145 procentach. Od pierwszych dni nowego roku brygada wykonuje zadania produkcyjne w 175 procentach. „Za każdym razem, gdy podejmujemy nowe zobowiązania socjalistyczne i przystępujemy do ich realizowania — mówi tow. Nurgalejew — wydaje się nam, że wykonawszy je wykorzystamy już całkowicie rezerwy produkcyjne. Ale po zrealizowaniu zobowiązań przekonujemy się, że w procesie produkcji tkwi jeszcze wiele niewykorzystanych możliwości“.

Zdając sobie sprawę z wagi wzmocnienia walki o wykorzystanie rezerw wewnętrznych w produkcji ludzie pracy wytrwale ujawniają i wykorzystują te najzasobniejsze źródła rozwoju gospodarki narodowej. W Magnitogorskim Metalurgicznym Kombinate im. J. W. Stalina rozwinęło się masowe współzawodnictwo o przedterminowe osiągnięcie poziomu wytopu stali, zaplanowanego na koniec pięcioletki, o ulepszenie całej organizacji, wytwarzania. W Donbasie górniczy kopalni nr 5-bis „Trudowskaja“ postanowili osiągnąć o rok przed terminem projektowaną moc produkcyjną swego przedsiębiorstwa i w ten sposób wydobyć w ciągu pięcioletcia dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan. Tokarze szybkościowi moskiewskich Zakładów „Krasnyj proletarij“ — Anastazja Malutina i Nina Jusziņa podjęły inicjatywę współzawodnictwa o skrócenie cyklu produkcyjnego.

Z cenną inicjatywą wystąpiła niedawno załoga Obuchowskiej Fabryki Sukna Cienkiego im. Lenina postanowiwszy w ramach zobowiązań socjalistycznych doprowadzić w roku 1953 produkcję pierwszej jakości do 99,9% i zupełnie zaniechać produkcji sukna trzeciego gatunku. Podtrzymując inicjatywę obuchowskich włókniarzy pracownicy wielu przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego i innych przyłączyli się do współzawodnictwa o produkcję najlepszej jakości, o likwidację braków.

Na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego znajdujemy wiele przykładów twórczej inicjatywy mas pracujących, mającej na celu zabezpieczenie nieprzerwanego wzrostu i ulepszania produkcji. Pozostaje to w zgodzie z procesem rozwoju. Jak każda żywa, twórcza działalność samych mas, współzawodnictwo socjalistyczne nieprzerwanie rozwija się, posuwa się naprzód. W przebiegu współzawodnictwa wzbogacają się formy, powstają bardziej wysokie normy tech-

niczne, ujawniane są i wykorzystywane nowe możliwości produkcyjne, ustanawia się nowe sposoby i wzory pracy, zmieniają się warunki socjalistycznego współzawodnictwa.

Czym szerszy staje się zasięg i głębsza treść współzawodnictwa, tym bardziej wzrasta odpowiedzialność związków zawodowych mających za zadanie prowadzić codzienną pracę kierowania tym ruchem. Obowiązkiem związków jest nieustannie troszczyć się, aby współzawodnictwo odpowiadało nowym zadaniom stojącym przed gospodarką narodową. Partia wymaga, żeby nasze organizacje podtrzymywały ze wszystkich sił wszystko co przodujące, postępowe, wytrwale rozpowszechniały nowatorskie pomysły przodowników, przyczyniały się do pomnożenia wzorowych przykładów organizowania pracy po nowemu, żeby na froncie pracy coraz pełniej urzeczywistniało się równanie na przodujących ludzi pracy naszego społeczeństwa.

*

Wykonując wskazania Partii i Rządu, związki zawodowe polepszyły ostatnio swą działalność w zakresie kierowania socjalistycznym współzawodnictwem. Jednakże zjazdy plenarne zarządów głównych związków zawodowych, które się ostatnio odbyły oraz zebrania aktywu związkowego, wskazują, że istnieje jeszcze sporo poważnych niedociągnięć w masowej pracy produkcyjnej oraz organizacji i kierowaniu socjalistycznym współzawodnictwem.

Na zebraniu aktywu związkowego Tambowa, które odbyło się w grudniu roku ubiegłego, stwierdzono, że Tambowska Rada Związków Zawodowych niedostatecznie pomaga organizacjom związkowym przy polepszeniu kierownictwa współzawodnictwa pracy, nie upowszechnia przodujących poczyną najlepszych zespołów i nowatorów produkcji. Mimo, że poszczególne zakłady pracy Tambowa nie wykonywały planów produkcyjnych, pracownicy rady rzadko je odwiedzali i nie pomagali organizacjom związkowym poprawić sytuację, usunąć braki współzawodnictwa.

Niektóre rady związków zawodowych odnoszą się formalnie do tak ważnego odcinka swej działalności, jak organizowanie współzawodnictwa pracy według zawodów — o miano najlepszych tokarza, ślusarza, maszynisty itd., nie popularyzują doświadczeń przodowników pracy, nie upowszechniają ich osiągnięć.

Niefraobliwie odnosi się do sprawy upowszechniania lepszych metod pracy Nowosybirskaja Rada Zw. Zaw. Zwołała ona niedawno naradę przodujących tokarzy, na którą z powodu złej organizacji zebrania stawiała się zaledwie część zaproszonych i nie przybyli dwaj spośród czterech prelegentów. Zebrani zupełnie słusznie skrytykowali Radę za złą pracę w zakresie wymiany doświadczeń pracy.

Niezadowalająco jeszcze upowszechnia się przodujące metody pracy w budownictwie. Na poszczególnych metodach widzi się dobre przykłady i wzory stosowania i opanowania metod prowadzenia robót. Na przykład w Zjednoczeniu Magnitostroj, dzięki specjalizacji poszczególnych kierownictw, zorganizowaniu kompleksowych brygad działających na zasadach rozrachunku gospodarczego i szerokiego stosowania doświadczeń stachanowskich znacznie wzrosła wydajność pracy robotników, osiągnięto dużą oszczędność materiałów. Ale zarówno Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przem. Ciężkiego, któremu podlega Magnitostroj, jak i Zarząd Główny Związku Zawodowego Rob. Bud. Przedsiębiorstw Przem. Ciężkiego nie podjął niezbędnych kroków w celu upowszechnienia tych dobrych przykładów.

Ażebymy w pełni wykorzystać organizującą i mobilizującą siłę socjalistycznego współzawodnictwa, należy zdecydowanie zapobiegać i wykorzeniać wszystkie przejawy formalizmu w kierowaniu nim, troskliwie podtrzymywać i wytrwale upowszechniać osiągnięcia przodowników spośród robotników.

Współzawodnictwo socjalistyczne rozwija się na bazie wdrażania nowej techniki, dzięki wzrostowi kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej.

„Dlaczego współzawodnictwo socjalistyczne przybrało charakter masowy? — mówił towarzysz Stalin. — Dlatego, że wśród robotników znalazły się całe grupy towarzyszy, którzy nie tylko opanowali minimum techniczne, lecz poszli dalej, stanęli na jednym poziomie z personelem technicznym, zaczęli poprawiać techników i inżynierów, tamac istniejące normy jako przestarzałe, wprowadzać nowe, bardziej nowoczesne normy itp. Co by się stało, gdyby nie poszczególne grupy robotników, lecz większość robotników podniosła swój poziom kulturalno-techniczny do poziomu personelu inżyniersko-technicznego? Nasz przemysł wzniosłby się wówczas do wyżyn nieosiągalnych dla przemysłu innych krajów“. (J. W. Stalin — „Ekonomiczne problemy socjalizmu“ — Książka i Wiedza, str. 35).

Stała pomoc robotnikom przy opanowywaniu techniki, przy podnoszeniu ich poziomu kulturalno-technicznego — to jedno z najważniejszych zadań związków zawodowych. Można by wyliczyć wiele przykładów pomyślnego wykonywania tego zadania. W Kupańskiej Fabryce Cienkiego Sukna opracowano przed dwoma laty trzyletni perspektywiczny plan przeszkolenia wszystkich robotników i urzędników. W ciągu dwóch lat wciągnięto do szkoły dla młodzieży robotniczej około 600 ludzi; spośród nich 115 uzyskało wykształcenie siedmioletnie, abiturienti klasy dziesiątej wstąpili na zaoczne kursy budowy maszyn, pedagogiczne i inne wyższe szkoły naukowe. Uruchomiona przy fabryce ekspozytura Moskiewskiego Technikum Włókienniczego wykształciła 67 specjalistów z dziedziny taktwa i przedsiębiorstwa. W Zaocznym Instytucie Włókienniczym, w kółkach technicznych i szkołach stachanowskich kształciło się i podwyższało swoje kwalifikacje przeszło 300 osób. Pozytywne doświadczenia fabryki zasługują na szerokie rozpowszechnienie. Konieczne jest dalsze doskonalenie jakości różnorodnych form nauczania technicznego. Należy dążyć do tego, aby każdy robotnik w pełni znał technikę i technologię swej produkcji, opanował najlepsze sposoby pracy, podwyższał wydajność pracy, polepszał jakość i obniżał koszty własne produkcji.

Wypróbowanym środkiem pociągnięcia mas do aktywnej walki z brakami jest samokrytyka, a szczególnie zaś krytyka oddolna. Towarzysz Stalin uczył, że konsekwentne realizowanie hasła krytyki i samokrytyki rozwija siły i zdolności ludzi pracy, podnosi ich aktywność i czujność.

Radzieckie związki zawodowe, jako najbardziej masowa organizacja klasy robotniczej, rozporządzają ogromnymi możliwościami rozwijania samokrytyki i krytyki oddolnej. Mają one możliwość i zobowiązane są do stwarzania takich warunków, ażeby robotnicy i urzędnicy brali aktywny udział w naradach wytwórczych, zebraniach związkowych, plenarnych i konferencjach, zebraniach aktywu, śmiało i otwarcie krytykowali braki przedsiębiorstw i instytucji, wady organizacji gospodarczych i związkowych.

Samokrytyka, a specjalnie krytyka oddolna — to najważniejsze metody walki organizacji związkowych z niedociągnięciami przy prowadzeniu współzawodnictwa. A przecież mamy sporo jeszcze pracowników, uważających że nie ma potrzeby ażeby męczyć się takim niezbyt przyjemnym zajęciem jak ujawnianie braków i błędów w pracy. Przytoczymy tu jeden z przykładów. Robotnicy i urzędnicy Małatowskich Zakładów Wyrobu Patefonów omawiając dyrektywy XIX Zjazdu Partii ujawnili wiele zasadniczych wad i niedociągnięć w kierowaniu współzawodnictwem przez radę zakładową. Zamiast tego żeby natychmiast przystąpić do usunięcia tych niedociągnięć, przewodniczący rady zakładowej tow. Kaplin potraktował sprawiedliwą krytykę jako chęć podważania jego autorytetu i wniósł prośbę o zwolnienie go ze stanowiska.

Niektórzy kierownicy traktują zebrania, narady i konferencje jako okazje do wychwalania samego siebie. Z przemówieniem dalekim od skromności a pełnym pochwał pod własnym adresem, wystąpił na VI Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Węglowego przewodniczący Uzbeckiego Republikańskiego Zarządu tego Związku tow. Bajmuratow wygłaszając referat o zadaniach organizacji związkowych w związku z uchwałami XIX Zjazdu KPZR. Mówił on na Plenum jedynie o osiągnięciach Związku, do tego znacznie je przeceniając, a całkowicie przemilczał o tym, że kierowanie ruchem współzawodnictwa w kopalniach Uzbeckiej SRR wykazuje wiele poważnych braków.

Podniesienie poziomu kierowania współzawodnictwem socjalistycznym nie jest do pomyślenia bez szerokiego udziału w tym aktywu związkowego, bez zasadniczego polepszenia działalności komisji pracy masowo-produkcyjnej przy radach zakładowych, miejscowych i oddziałowych. Fakty dowodzą, że prawidłowo ustalona praca tych komisji jest gwarancją poważnych osiągnięć w organizowaniu współzawodnictwa, sprzyja wzrostowi twórczej aktywności robotników i urzędników, umocnieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, rozwijaniu krytyki i samokrytyki, mobilizowaniu szerokich mas pracujących do pomyślnego wykonywania państwowych planów gospodarczych.

Niemniej jednak spotyka się jeszcze wiele przykładów niezadowolającej pracy komisji. W tak poważnym przedsiębiorstwie kraju, jakim jest Moskiewski Kombinat Mięsny im. Mikojana, rada zakładowa nie zadbala o wciągnięcie do składu komisji najbardziej pracowitych, znających się na rzeczy aktywistów związkowych i nie zapewniła stałego i wykwalifikowanego kierownictwa komisjom pracy masowo-produkcyjnej. W rezultacie komisje te są bezzeczne i cała działalność masowo-produkcyjna w Kombinacie znajduje się na niskim poziomie.

Niemalą winę za wytworzoną tam sytuację ponosi Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Kierownik Wydziału Masowo-produkcyjnego Zarządu Głównego — tow. Bułgakowa i inni pracownicy z Zarządu często bywali w Kombinacie Mięsnym, ale nie zainteresowali się poważnymi zaniedbaniami rady zakładowej i nie pomogli ich usunąć.

W celu pomyślnego wypełnienia zadań, które wysunął XIX Zjazd Partii konieczne jest wzmocnienie całej masowo-produkcyjnej działalności organizacji związkowych, specjalnie zaś pracy narad wytwórczych, które są wypróbowanym środkiem mobilizowania twórczej aktywności mas pracujących. Trybuną oddolnej masowej krytyki błędów i jednocześnie — trybuną przodujących doświadczeń.

Zwracając uwagę na wielkie znaczenie narad wytwórczych towarzysz Stalin jeszcze w 1926 roku wskazywał: „Należy za wszelką cenę ożywić narady wytwórcze. Należy rozszerzyć i wzbogacić program narad wytwórczych. Na naradach wytwórczych należy stawiać podstawowe zagadnienia budownictwa przemysłowego. Tylko tą drogą można będzie wzmocnić aktywność milionowych mas klasy robotniczej i uczynić je świadomymi uczestnikami budownictwa przemysłowego“. (Stalin — Dzieła, Książka i Wiedza, t. 8, str. 141).

Narady wytwórcze powinny się stale znajdować w centrum zainteresowania związków zawodowych. A przecież w wielu przedsiębiorstwach ta ważna sprawa leży odłogiem, narady są zwoływane rzadko. Nie omawia się na nich zasadniczych zagadnień produkcji. Konieczne jest regularne organizowanie narad wytwórczych w brygadach, oddziałach, zmianach i kierowanie ich działalnością na ustalanie i wykorzystywanie rezerw wewnętrznych przedsiębiorstw, na realizowanie najbardziej ścisłego systemu oszczędności, na usuwanie strat i wydatków bezużytecznych, na likwido-

wanie braków, polepszanie jakości i obniżenie kosztów własnych produkcji.

Najważniejszym warunkiem sukcesów współzawodnictwa socjalistycznego jest dalsze umacnianie w każdym przedsiębiorstwie socjalistycznej dyscypliny pracy. Nierzadkie są jeszcze u nas wypadki naruszania dyscypliny pracy, bumelanctwa, niedbałego stosunku do pracy poszczególnych robotników. Od organizacji związkowych wymaga się, żeby wzmocniły pracę masowo-polityczną wśród rzesz pracujących, wychowywały je w duchu komunistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

„Trzeba tłumaczyć robotnikom, a zwłaszcza tym, którzy niedawno przybyli do fabryk i zakładów przemysłowych, trzeba tłumaczyć, że dopuszczając się bumelanctwa i nie podnosząc wydajności pracy działają na szkodę wspólnej sprawy, na szkodę całej klasy robotniczej, na szkodę naszego przemysłu”. (Stalin — Dzieła, t. 8, str. 145).

Z inicjatywy nowatorów produkcji, przodujących ludzi naszego przemysłu organy związkowe i gospodarcze wniosły do warunków wszechzwiązkowego współzawodnictwa pracy zmiany i uzupełnienia, wynikające z dyrektyw XIX Zjazdu Partii Komunistycznej w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Przewidują one:

wykonywanie i przekraczanie wykonania planu państwowego w oznaczonym asortymencie i nomenklaturze w warunkach zapewnionej rytmiczności pracy, uruchomienie nowych rodzajów produkcji, lepsze uzyskanie mocy produkcyjnej maszyn i urządzeń, opanowanie i wdrażanie nowej techniki, przodujących metod pracy, nowatorów produkcji;

stosowanie pomysłów racjonalizatorskich; dalsze polepszanie wydajności pracy; polepszanie jakości; obniżenie kosztów własnych produkcji; przestrzeganie surowego systemu oszczędności przy używaniu surowca; materiałów pomocniczych; metali czarnych i kolorowych; paliwa; energii elektrycznej;

uruchomienie nowych obiektów budowlanych w ustalonych terminach i obniżkę kosztów budowy;

dalsze wzmocnianie dyscypliny pracy; polepszenie warunków pracy; obsługi potrzeb mieszkaniowych i kulturalno-bytowych robotników i urzędników.

Przy wnoszeniu zmian i uzupełnień do warunków współzawodnictwa były brane pod uwagę konkretne zadania i właściwości każdej gałęzi gospodarki narodowej. Tak więc nowe warunki współzawodnictwa hutników przewidują nie tylko przekraczanie planów kwartalnych wykonania globalnej produkcji całego cyklu wytopu w ustalonej nomenklaturze i należytej ja-

kości, ale też obowiązkowe zwiększanie produkcji ponadplanowych ilości metalu w porównaniu z poprzednim kwartałem. Stawia się też zadanie wzmocnienia walki o oszczędność rudy i kosztów wydobycia. Hutnicy elektrycznych pieców hutniczych — powinni ubiegać się o maksymalne wytopy metalu na każde tysiąc kilowat-ampere. Ważne miejsce w nowych warunkach pozostawiono obowiązkowemu wykonywaniu planu walcowania według asortymentu i zamówień, równomierności w produkcji, zwiększeniu mechanizacji robót pracochłonnych, wdrażaniu przodującej techniki, wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Nowe warunki wszechzwiązkowego współzawodnictwa pracy w przemyśle lekkim przewidują, że dla uzyskania tytułu brygady najlepszej jakości należy nie tylko całkowicie usunąć wszelkie braki, ale i nie produkować wyrobów trzeciego gatunku. Do warunków włączono wymaganie wykonywania i przekraczania planu produkcji pierwszych gatunków każdego wyrobu przemysłu lekkiego, każdego gatunku tkaniny i numeru przędzy, zapewnienia braku reklamacji ze strony konsumentów, największej oszczędności surowca i materiałów, rytmicznej pracy w ciągu kwartału, przekraczania planu, obniżki kosztów własnych produkcji, wydajności pracy i sprzętu.

Zmienione i uzupełnione warunki wszechzwiązkowego socjalistycznego współzawodnictwa powinny być bezwarunkowo respektowane w każdym przedsiębiorstwie, oddziale i brygadzie. Do najważniejszych zadań organizacji związkowych i gospodarczych należy zaznajamianie wszystkich robotników i urzędników z nowymi warunkami, wyjaśnienia ich znaczenia i ważności, zapewnienie każdemu współzawodniczącemu sprzyjających warunków dla wykonania podjętych przez niego socjalistycznych zobowiązań.

Wielkie historyczne dni przeżywa nasza Wielka Ojczyzna. W całym kraju rozwinęło się potężne ogólnonarodowe socjalistyczne współzawodnictwo o dalsze sukcesy przy wykonywaniu pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. W historycznych dokumentach XIX Zjazdu Partii, w genialnej pracy towarzysza Stalina, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ ludzie radzieccy czerpią nowe siły w walce o budowę społeczeństwa komunistycznego, niewzruszoną pewnością w szybkie zwycięstwo komunizmu.

Współzawodnicząc o przedterminowe zrealizowanie piętej pięcioletki, naród radziecki, kierowany przez wielką partię Lenina-Stalina, osiągnie dalsze wspaniałe sukcesy w budownictwie komunistycznym.

Henri Reynaud

Walka o zabezpieczenie społeczne

(z referatu na Międzynarodowej Konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych w Wiedniu w dn. 2 — 6 kwietnia)



ZABEZPIECZENIE społeczne jest nierozłączne z pokojem i prawdziwą demokracją. Nie może ono być urzeczywistnione inaczej jak w warunkach powszechnego bezpieczeństwa niemożliwego bez pokoju. Wszystko co służy sprawie stwarza szerokie perspektywy rozwoju zabezpieczenia społecznego. Wszystko co grozi pokojowi, grozi zabezpieczeniu społecznemu.

Zagrożenie ubezpieczeń społecznych w krajach kapitalistycznych

Zakończenie drugiej wojny światowej otworzyło perspektywę pokoju i demokracji; dzięki zwycięstwu narodów nad ciemnymi siłami hitleryzmu otworzyła się

droga postępu społecznego, którego najpiękniejszym urzeczywistnieniem jest zabezpieczenie społeczne.

Nie jest to przypadkiem, że od pewnego czasu w krajach kapitalistycznych wieją przeciwnie prądy. Kiedy wicher wojny mać atmosferę, gdy trwają przygotowania do wojny, gdy wojna toczy się na niektórych obszarach globu — zabezpieczenie społeczne znajduje się w niebezpieczeństwie. Obiektywne zbadanie kierunków rozwoju problemu zabezpieczenia społecznego dostarcza na to bezprzecywnych dowodów.

Już od 1948 r. można stwierdzić koniec okresu pomyślnego rozwoju i postępu zabezpieczenia społecznego. Od tej daty rozwój zabezpieczenia społecznego nie

tylko wyraźnie został zahamowany, lecz także uwydatniło się groźne cofnięcie przejawiające się głównie w krajach Europy zachodniej.

Na X Zgromadzeniu Ogólnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego stwierdzili:

„Mam przekonanie, że sytuacja w 1951 r., jeśli chodzi o warunki rozwoju zabezpieczenia społecznego, wykazuje poważne różnice w porównaniu z 1945 — 46 latami. Sytuacja jest poważna“.

Oto fakty:

Od 1947 roku instytucje ubezpieczeń we Francji cierpią na wzrastający deficyt w dziale ubezpieczeń chorobowych; deficyty te początkowo niewielkie, dziś stanowią sumy poważne. Początkowo deficyty te nie wywierały skutków na ogólny system ubezpieczeń; pokrywano je z nadwyżek ubezpieczeń na starość. Ale od 1950 r. na skutek wzrostu świadczeń ten dział nie wykozuje już nadwyżek. Deficyt ubezpieczeń chorobowych pociąga za sobą deficyt ogólny. Dane z trzeciego kwartału 1951 roku dowodzą zwiększenia się deficytu do 17 miliardów franków. Z końcem 1951 r. deficyt wyniósł 80 miliardów franków, co stanowiło około 28% ogólnych wpływów. Państwowa Kasa Ubezpieczeń Społecznych jest prawie bez grosza. Mimo, że taką sytuację można było przewidzieć już przed rokiem, żadnych środków zaradczych nie przedsięwzięto po dzień dzisiejszy.

Jakie są przyczyny takiej sytuacji? Czy instytucje były niewłaściwie zorganizowane? Nie. Istotne przyczyny tkwią w stałej dewaluacji plac we Francji. Zwyczaj kosztów utrzymania, zamrożenie plac stale zmniejsza wpływy gotówkowe ubezpieczeń społecznych. Wpływy gotówkowe są oparte na placach, których wskaźnik wyraża się obecnie cyfrą 1200 w stosunku do 1938 r., a wydatki czynione w cenach których wskaźnik w stosunku do 1938 r. — wynosi 2500. Niektóre zaś wydatki, w szczególności wydatki apteczne i szpitalne wykazują wskaźnik 3000 i 4500 w porównaniu z 1938 r.

Trudnościom finansowym sekunduja wysiłki przeciwników ubezpieczeń społecznych, którzy fakt trudności wykorzystują dla propagowania obniżki świadczeń ubezpieczeniowych.

W rezultacie — dotychczas nie znaleziono żadnych środków uzdrowienia obecnej poważnej sytuacji. Perspektywy dla ubezpieczeń społecznych we Francji nie są pocieszające. Sytuacja gospodarcza Francji — daleka od pomyślności — nie pozwala na uzyskanie równowagi budżetowej ubezpieczeń społecznych.

Sytuacja taka panuje nie tylko we Francji. W odmiennej może postaci obserwujemy jej istnienie również i w innych krajach. Mało kto wie, że właśnie w związku ze słą sytuacją ubezpieczeń społecznych angielski minister pracy podał się swego czasu do dymisji.

Wzrastające wydatki zbrojeniowe krajów kapitalistycznych pogarszają niebezpieczeństwo grożące ubezpieczeniom społecznym.

Brak zabezpieczenia socjalnego w krajach kolonialnych i zależnych

Jeżeli zanalizujemy stan ustawodawstwa społecznego w krajach kolonialnych i półkolonialnych, mniej lub bardziej zależnych od mocarstw kapitalistycznych, to dojdziemy do stwierdzenia krańcowej nędzy w tych krajach. Niewątpliwie przyczyną tej opłakanej sytuacji możemy doszukiwać się w gospodarczym zacofaniu tych krajów.

Trzeba przede wszystkim nawiasowo zaznaczyć, że największy z krajów imperialistycznych rozprzestrzeniających penetrację gospodarczą — Stany Zjednoczone same są opóźnione w rozwoju systemu zabezpieczenia społecznego. Brak jest w tym kraju przymusowych

ubezpieczeń na wypadek macierzyństwa i inwalidztwa. Ubezpieczenia na wypadek choroby, starości, śmierci i bezrobocia są fragmentaryczne i niedostateczne; ubezpieczenia nie obejmują funkcjonariuszy publicznych i robotników rolnych. Rzeczywiste zabezpieczenie społeczne znajduje się w sferze projektów, które nigdy nie ujrzą światła dziennego.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych, w których panuje ucisk kolonizatorski w najbardziej rozpaśanej i nieludzkiej formie — ustawodawstwo społeczne przeważnie nie istnieje. W najlepszym przypadku istnieje ono w zarodkowej formie.

Co się tyczy kolonialnych obszarów Francji, to ubezpieczenia społeczne istnieją tylko w czterech departamentach zamorskich: Reunion, Gujana, Gwadelupa i Martynika. W Algierze wprowadzone są ubezpieczenia społeczne i zasiłki rodzinne. W Tunisie, Maroku, Nowej Kaledonii istnieją tylko zasiłki rodzinne. Gdy uświadomimy sobie, że w krajach tych place są niesłychanie niskie, że panuje tam skrajny wyzysk robotników, to zrozumiemy dlaczego stosowanie środków zabezpieczenia społecznego zaczyna się od zasiłków rodzinnych.

We wszystkich tych krajach ludzie pracy walczą przeciwko takiemu upośledzeniu, walczą o uzyskanie uprawnień do zabezpieczenia społecznego i wprowadzenia ubezpieczeń społecznych. Rozzuchwalenie i chciwość kolonizatorów, którzy absolutnie nie liczą się z przeraźliwą nędzą ludności, nadaje tej walce wyraźne cechy walki klasowej.

Robotnicy afrykańscy domagający się wprowadzenia kodeksu pracy mają nadzieję, że uzyskają jednocześnie wprowadzenie szerokiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Lecz żądania ich napotykały na bezwzględny opór kolonizatorów.

Taki np. pan Villiers przewodniczący krajowej rady zrzeczenia pracodawców, zabierając w ich imieniu głos w sprawie ubezpieczeń w zamorskich terytoriach francuskich, oświadczył publicznie, że „wprowadzenie tam ubezpieczeń społecznych byłoby szczytem szaleństwa“.

Z tego wszystkiego wynika, że wprowadzenie ubezpieczeń społecznych w krajach kolonialnych jest koniecznością nagłą i powinno mobilizować narody tych krajów do zaciętej walki.

Rozwój zabezpieczenia społecznego w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej

Podczas, gdy w krajach kapitalistycznych wprowadzenie systemu zabezpieczenia i ubezpieczeń społecznych napotyka na poważne trudności — w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej sytuacja ich przedstawia się biegunowo odmiennie.

System zabezpieczenia społecznego w Związku Radzieckim może służyć jako wzór dla tych urządzeń.

Artykuł 120 Konstytucji ZSRR głosi:

„Obywatele ZSRR mają prawo do materialnego zabezpieczenia na starość jak również na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy“.

Prawo do świadczeń ubezpieczeń społecznych przyznano wszystkim pracującym. Radzieckie ubezpieczenia społeczne stanowią jednolity system, obejmujący wszystkich pracujących bez względu na wysokość ich zarobków.

Ubezpieczenia te obejmują:

ubezpieczenie chorobowe i macierzyńskie, inwalidzkie, od wypadków przy pracy, w przypadku choroby zawodowej, ubezpieczenia na starość i — na wypadek śmierci,

opiekę lekarską udzielaną bezpłatnie przez państwową służbę zdrowia.

Wysokość świadczeń w razie niezdolności do pracy z powodu choroby lub wypadku przy pracy waha się pomiędzy 50 a 100% płacy; renta inwalidzka — od

33 do 95%, zależnie od stopnia niezdolności do pracy; zaopatrzenie starcze — między 50 a 60%, emerytury — między 50 a 75%.

Do końca czwartego roku powojennej pięcioletki (1946 — 1950) wydatki państwowe na same tylko świadczenia socjalne wzrosły trzykrotnie. W budżecie na 1952 r. wydatki socjalne i kulturalne stanowią 26% globalnych sum budżetowych, podczas gdy wydatki obrony narodowej sięgają zaledwie 23,9% budżetu, który 37,8% wydatków przeznacza na rozwijanie gospodarki narodowej, to znaczy na wielkie budownictwo komunizmu.

Oto przykład, który daje pojęcie o sposobach zabezpieczenia ochrony zdrowia ludzi pracy w ZSRR:

W moskiewskich zakładach samochodowych im. Józefa Stalina powstało prawdziwe miasteczko służby zdrowia. Nad zdrowiem robotników i pracowników umysłowych czuwa 4 profesorów medycyny, 108 lekarzy, 150 felfelcerów i pielęgniarek. W miasteczku mieści się poliklinika, 12 ośrodków zdrowia, 4 gabinety zapobiegawcze, 2 stołówki dietetyczne, sanatorium nocne, a w okolicy Moskwy — dom wypoczynkowy, szkoła w lesie dla dzieci robotników i pracowników umysłowych, dom rekonwalescentów; ponadto zakłady mają sanatorium nad Bałtykiem. Budżet roczny służby zdrowia w tych zakładach przekracza sumę 20 milionów rubli.

Należy dodać, że budżetowe wydatki ZSRR na potrzeby ochrony zdrowia i zabezpieczenia społeczne stanowią jedynie ułamek sum przeznaczonych na te cele. Największą część wpływów na zabezpieczenie społeczne pochodzi ze środków finansowych przelewanych przez zakłady pracy na rzecz funduszu ubezpieczeń społecznych administrowanych przez związki zawodowe.

Wyczerpujące przedstawienie wszystkich dowodów postępu zabezpieczenia społecznego w ZSRR przekraczałoby ramy tej wypowiedzi — zanotujemy więc tylko najcharakterystyczniejsze z nich.

W 1951 r. miasta i wsie radzieckie posiadały o 25% więcej łóżek szpitalnych, a o 75% więcej lekarzy niż w 1946 r.

Sanatoria i domy wypoczynkowe w 1951 r. pomieściły 2 700 000 robotników i pracowników umysłowych, a więc o 200.000 więcej niż w 1950 r.

Związki zawodowe dysponowały w 1951 r. ponad 1200 sanatoriami, domami wypoczynkowymi i dla rekonwalescentów.

W Związku Radzieckim ubezpieczenia społeczne znajdują się w rękach ludzi pracy, są przez nich administrowane za pośrednictwem organizacji związkowych. Ubezpieczenia radzieckie są dobrem ludzi pracy i służą im wyłącznie.

Szeroka sieć komisji zakładowych czuwa nad administrowaniem ubezpieczeń społecznych. Duża liczba delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, przeciętnie jeden delegat na 25 pracowników, zapewnia utrzymanie łączności ubezpieczeń społecznych z masami pracującymi.

Byłoby również niemożliwe podanie w ramach tej wypowiedzi wszystkich szczegółów charakteryzujących ubezpieczenie socjalne w krajach demokracji ludowej. Kraje te osiągnęły znaczny rozwój ubezpieczenia społecznego dzięki wzorowaniu się na przykładzie radzieckim.

W krajach takich jak Czechosłowacja, Rumunia itd. gdzie przed drugą wojną światową istniały mniej lub bardziej częściowe systemy ubezpieczeń społecznych, systemy te zostały stopniowo rozszerzone i udoskonalone, a kierownictwo nimi przeszło w ręce organizacji związkowych.

Ubezpieczenia społeczne w tych krajach są oparte na następujących zasadach:

1) ubezpieczenia społeczne obejmują lub dążą do stopniowego objęcia (np. Chiny Ludowe) wszystkich bez wyjątku ludzi pracy;

2) są jednolite dla wszystkich pracowników, nie stosuje się specjalnych systemów dla różnych kategorii zawodowych;

3) rozciągają się na wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem bezrobocia, albowiem bezrobocie w krajach demokracji ludowej nie istnieje;

4) wysokość świadczenia jest uzależniona od wysokości zarobków i przewyższa minimum kosztów utrzymania;

5) składki ubezpieczeniowe są pokrywane przez pracodawcę w całości (Polska, Rumunia, Bułgaria, Węgry, Albania, Chiny Ludowe), albo w przeważającej części (Czechosłowacja, NRD). W tym ostatnim wypadku część wpłacana przez pracownika jest o wiele mniejsza niż wpłacana przez pracodawcę.

ŚFZZ a problemy zabezpieczenia społecznego

Od przeszło pięćdziesięciu lat zagadnienia ubezpieczeń chorobowych, starczych i na wypadek bezrobocia są przedmiotem dyskusji i uchwał międzynarodowych konferencji i kongresów związków zawodowych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych w deklaracji wstępnej do swojego statutu przyjętego przez Światową Konferencję Związków Zawodowych w Londynie w 1945 r. podkreśliła znaczenie akcji zmierzającej do wywalczenia ustawodawstwa społecznego całkowitego i wystarczającego dla zapewnienia opieki nad pracownikami i ich rodzinami w razie bezrobocia, choroby, wypadku przy pracy i starości.

W ten sposób ŚFZZ od początku swego istnienia stanęła przed zagadnieniem zabezpieczenia społecznego wysuniętym przez większość ludzkości po cierpieniach drugiej wojny światowej.

Stanowisko swoje w tej sprawie ŚFZZ określiła wyraźnie, stwierdzając, że zabezpieczenie społeczne musi być przedmiotem usilnej walki związków zawodowych, albowiem stanowi ono jedną z podstaw cywilizowanego społeczeństwa. Przy najlepszym nawet zorganizowaniu gospodarki narodowej znajdują się zawsze mężczyźni i kobiety niezdolni do zarobkowania.

System ubezpieczeń społecznych powinien za pomocą zaopatrzenia zapewnić normalną egzystencję ludzi pracy w każdym przypadku niezdolności do pracy, bezrobocia, wypadku przy pracy, choroby itd. Konieczne jest również zapewnienie szerokiej pomocy lekarskiej i ponownego zatrudnienia za pomocą odpowiedniego przeszkolenia zawodowego. Zdrowie i ubezpieczenie ludzi pracy powinno pozostawać pod opieką prawa, przewidującego również wykonywanie kontroli ubezpieczeń przez samych ubezpieczonych.

Rządy powinny stosować wszystkie środki zapobiegające chorobom i ograniczające do minimum wypadki przy pracy. Rządy powinny zakładać sanatoria i domy wypoczynkowe, z których ludzi pracy mogliby korzystać bezpłatnie. Powinny zapewnić zasiłki dla rodzin, które utraciły swych żywicieli, oraz sierotom, aż do pełnoletności. Troska o dzieci powinna stanowić jedno z głównych zadań rządów, których obowiązkiem jest wypłacenie świadczeń ubezpieczeniowych dla rodzin, utrzymywanie żłobków, przedszkoli i domów dziecka.

Precyzując powyższe zasady ubezpieczenia społecznego Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała wszystkie związki zawodowe do czynnego udziału w rozwiązywaniu tego zagadnienia i do sprawowania kontroli nad instytucjami ubezpieczeń społecznych.

W listopadzie 1949 r. Biuro Wykonawcze ŚFZZ, opracowując plan działalności gospodarczej i socjalnej zamieściło następujące zadanie:

„Opracowywanie żądań w sprawie podniesienia świadczeń ubezpieczeń społecznych w razie wypadku przy pracy, choroby, starości, inwalidztwa oraz usta-

lenie wysokości tych świadczeń odpowiadającej specjalnym warunkom pracy i stosunku rodzinnym“.

Te podstawowe zasady przyświecają Światowej Federacji Związków Zawodowych w jej nieustannej działalności w interesie ludzi pracy.

Regionalne konferencje ŚFZZ obejmujące związki zawodowe Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej miały na celu sprecyzowanie planów działalności w sprawie zabezpieczenia społecznego. ŚFZZ nie zaniedbała również interwencji w tej sprawie na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie w Radzie Gospodarczej i Społecznej.

Przypomnijmy zwłaszcza wystąpienie ŚFZZ w sprawie ubezpieczeń na wypadek bezrobocia (lipiec 1949 r.) oraz przeciwko dyskryminacji masowej (styczeń 1950 r.).

W styczniu 1951 r. na XII Sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, Światowa Federacja Zw. Zaw. wyrażając niepokój świata pracy, zaproponowała zmniejszenie wydatków zbrojeniowych o jedną trzecią i użycie zwolnionych w ten sposób sum budżetowych na cele zaspokojenia socjalnych potrzeb świata pracy, głównie w zakresie zabezpieczenia społecznego.

Organizacje związkowe krajów kapitalistycznych i kolonialnych należące do ŚFZZ prowadzą w swych krajach nieustanną walkę o rozszerzenie i polepszenie ubezpieczeń społecznych.

Z drugiej strony ŚFZZ z jak największą sympatią i zadowoleniem śledzi osiągnięcia ubezpieczeń społecznych w krajach demokracji ludowej wzorujących się na przykładzie Związku Radzieckiego. ŚFZZ stwierdza, że w krajach tych związki zawodowe spełniają coraz większą rolę w dziedzinie stałej poprawy świadczeń ubezpieczeniowych.

Wobec wzrastających trudności ubezpieczeń społecznych w krajach kapitalistycznych i w celu ochrony tych ubezpieczeń przeciwko skutkom polityki zbrojeń Biuro Wykonawcze ŚFZZ na sesji w lipcu 1951 r. podjęło inicjatywę zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie zabezpieczenia i ubezpieczeń społecznych.

Rada Generalna ŚFZZ na sesji w listopadzie 1951 r. zatwierdzając tę rezolucję Biura Wykonawczego uchwaliła:

„Rada Generalna jeszcze raz podkreśla, że ludzie pracy są żywotnie zainteresowani w obronie i poprawie zabezpieczenia i ubezpieczeń społecznych.

Rada Generalna stwierdza, że podczas, gdy system zabezpieczenia społecznego jest niedostateczny, a nawet zupełnie nie istnieje w krajach kolonialnych, a wielce

zagrożony w krajach kapitalistycznych, to w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej osiągnął on wysoki stopień rozwoju.

Rada Generalna ŚFZZ podtrzymując rezolucję Biura Wykonawczego wezwała centrale krajowe związków zawodowych w krajach gdzie ubezpieczenia społeczne nie istnieją do zorganizowania na podstawie jednoci działania szerokiego frontu świata pracy w celu:

- wprowadzenia ubezpieczeń społecznych i finansowania ich przez państwo i pracodawców,
- udzielania pomocy organizacjom związkowym w krajach gdzie brak ustawodawstwa ubezpieczeniowego — w celu wywalczenia tegoż,
- polepszenia ubezpieczeń społecznych zagrożonych w wielu krajach kapitalistycznych,
- zorganizowania we wszystkich krajach odpowiedniego systemu ubezpieczeń społecznych.

Należy mieć pewność, że międzynarodowa konferencja w sprawie zabezpieczenia i ubezpieczeń społecznych nada walce związków zawodowych odpowiedni rozmach i przyczyni się decydująco do obronienia najważniejszych interesów świata pracy przeciwko skutkom imperialistycznej polityki przygotowań do nowej wojny światowej.

*

W tych związłych, a z pewnością bardzo nie wyczerpujących rozważaniach na tak ważny temat obrony zabezpieczenia społecznego w skali międzynarodowej pragnęłam scharakteryzować podstawowe kwestie tego problemu.

Pragnęłam mianowicie:

wyrazić uznanie dla podjętej przez ŚFZZ inicjatywy zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie zabezpieczenia i ubezpieczeń społecznych;

wskazać, że zagadnienie to wyniknęło z obecnej sytuacji gospodarczej, jest przedmiotem zaciętej walki robotników w krajach kapitalistycznych, ponieważ wiąże się nierozłącznie z walką przeciwko niedzy i przeciwko utrzymywaniu milionów istnień ludzkich w warunkach socjalnych, urągających rozwojowi kultury i postępu ludzkości;

rozważyć doniosłość zagrożenia przyszłości instytucji ubezpieczeniowych spowodowanego przez sytuację gospodarczą i polityczną pewnych krajów;

uwidatnić różnicę między osiągnięciami krajów które oswobodziły się od wyzysku kapitalistycznego, jak Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, a zacołaniem i zagrożeniem cechującym sytuację ubezpieczeń społecznych w krajach kapitalistycznych.

LEON KULCZYCKI

Książka związkowa doradcą i przyjacielem aktywisty

DOROCZNE „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ wysuwają zagadnienie roli książki w pracy aktywisty związkowego. Niezmiernie szeroki zakres naszej działalności, ważne zadanie polityczno-wychowawcze, związane prasy związkowej z produkcją — wszystko to wymaga stałego pogłębiania wiedzy, stałego sięgania do pomocy książki o treści politycznej i do podręcznika instrukcyjnego.

Praca aktywisty związkowego musi szybko zejść na drogi ciasnego praktycyzmu — i to w dodatku pozbawionego fachowych wartości — jeżeli nie będzie oparta o stałe dokształcanie się, o pomoc odpowiedniej książki.

Książki takiej dostarcza aktywiście związkowemu „Wydawnictwo Związkowe CRZZ“. Są to publikacje o treści polityczno-wychowawczej, podręczniki instrukcyjne, popularne objaśnienia nowych metod pracy produkcyjnej itp. Czy jednak z tych publikacji aktywiści korzystają? Czy wydawnictwa te spełniają właściwą im rolę w pracy związkowej? Z góry możemy stwierdzić, że nie. A dlaczego — tego spróbujemy dociec w tym artykule.

*

Można mieć słuszną pretensję do „Wydawnictwa Związkowego CRZZ“, że żywą treść broszury **Lucyny**

Szczegodzińskiej i Aleksandra Tyczyńskiego ukryło pod niezbyt atrakcyjnym tytułem „Z doświadczeń bibliotek związków zawodowych” i pod bardzo nieefektywną okładką. Albowiem broszura ta stanowi pasjonującą lekturę o zabiegach kierowników bibliotek związkowych w celu upowszechnienia czytelnictwa wśród robotników.

Towarzyszka L. Szczegodzińska w sposób niezmiernie żywy opisuje swą początkową „drogę pomyłek” i swe dalsze próby wzbudzenia w robotniku świadomego stosunku do zainteresowania książką. Mianowicie autorka doszła do przekonania, że żywe recenzje organizowane przez Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. w Stalinogrodzie miały pełne powodzenie zarówno co do frekwencji jak i udatnego przebiegu, ale... chybiały celu. Dlaczego? Dlatego, że recenzenci - literaci nie umieli znaleźć wspólnego języka z robotniczą widownią. Następne recenzje zorganizowano już z udziałem górników jako recenzentów.

„Skutek był taki — czytamy — że recenzja zamiast przewidzianych 45 minut — trwała przeszło półtorej godziny. I bynajmniej nie skończyła się na sali. Po opuszczeniu gmachu uczestnicy imprezy długo i żywo dyskutowali poruszane zagadnienia”.

Lecz i to nie dało zadowolenia kierownictwu biblioteki. „Jakkolwiek — wyznaje autorka — zapropagowaliśmy wieczór za pośrednictwem bibliotekarzy, kierowników świetlic i przewodniczących komisji kulturalno-oświatowych w poszczególnych zakładach pracy — na żywą recenzję przybyli górnicy już ocyztani”. Krąg czytelników pozostawał jednak nadal ciasny.

Niewyczerpani w pomysłowości bibliotekarze idą na kopalnię. Czeką ich jeszcze sporo trudności.

Ala potrafią je przezwyciężyć. Nie brak w tym „ataku na czytelnika” takich scen jak barwnie opisane zamach na... wędkarzy.

„Drzewo, deszcz, staw — bajoro, a nad jego brzegiem — nieruchome postacie, niby posągi stawiane ludzkim namietnościom. To wędkarze, z uporem godnym lepszej sprawy, pomimo deszczu, moczyli sznurki swych wędek w wodzie, w których chyba tylko przypadkowo mogły się znaleźć ryby. I nagle oślnęła nas myśl. — Ależ tak. Musimy wykorzystać „Pływającą stację” Zakrutkina, drukowaną właśnie w „Literaturze radzieckiej”. Był to początek września. Z okazji „Miejsca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” zorganizujemy w październiku żywą recenzję książki Zakrutkina. Zorganizujemy ją dla wędkarzy. Wśród nich są na pewno i górnicy”.

Trafili w końcu do właściwego czytelnika. Trafili nawet drogą przez portiernię (gdzie urządzili kiosk z książkami), pokonując kontragitację grupy zacofanych kobiet — „zawodowych pyskaczek, co to już wszystkie rozumy pozjadały”. I to tak skutecznie, że w dniu ataku na nie:

„Trzykrotnie tego dnia nasza pracowniczka biegła do magazynu po żądane książki. Obywatelka Łucja Detela, Jadwiga Gibalka, które pierwotnie z pogardliwą obojętnością odnosiły się do nas i do książek i oświadczyły, że absolutnie nie mają czasu na czytanie, natychmiast zapisały się i od tego czasu systematycznie wymieniają książki”.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad broszurą „Z doświadczeń bibliotek związków zawodowych” dlatego, że jest to przypadek typowy, albowiem — jak w wielu podobnych przypadkach — zachodzi obawa, że ta żywa, cenna dla naszego aktywu kulturalno-oświatowego broszura — przejdzie niezauważona, bo nie poprzedzona zapowiedzią, propagandą czy recenzją w czasopiśmie związkowych, a zwłaszcza recenzją w dzienniku CRZZ — i spocznie na półkach bibliotecznych.



Jest to bezsprzecznie winą „Wydawnictwa Związkowego CRZZ”, że publikacje jego — a wśród nich są bezsprzecznie pozycje pożyteczne — nie trafiają do ak-

tywistów związkowych, a jeżeli trafiają, to przemakają się niewykorzystane.

„Wydawnictwo Związkowe CRZZ” — instytucja młoda, bo zaledwie dwa i pół roku istniejąca — nie ustrzegło się przed wieloma błędami, o ile idzie o akcję wydawniczą, lecz ma w swym dorobku również publikacje, które powinny stanowić „żelazny kapitał” podręcznej biblioteczki każdego aktywisty związkowego.

Spśród blisko dwustu publikacji, które ukazały się od dnia utworzenia „Wydawnictwa Związkowego CRZZ” wymienić należy przede wszystkim dwa wydania cyklu broszur — skryptów szkoleniowych. Jest to w tej chwili jedyny zupełny zbiór instrukcji i objaśnień odnoszących się do całokształtu działalności związkowej. Toteż po ukończeniu akcji masowego szkolenia komplety tego cyklu nie powinny spocząć w archiwach komisji szkoleniowej lecz — troskliwie zabezpieczone — znaleźć się w zasięgu rąk zakładowych, aby stanowić podręcznik codziennej pracy związkowej. Zaznaczyć trzeba, że nakład tego cyklu jest całkowicie wyczerpany, wobec czego nie można liczyć na uzupełnienie brakujących broszur.

Coraz szerzej „Wydawnictwo Związkowe CRZZ” uwzględnia zagadnienia współzawodnictwa, dostarczając aktywowi krótkich broszur o zasadach współzawodnictwa w poszczególnych działach produkcji.

„O pełne wykorzystanie maszyn i najwyższą jakość produkcji”, „O współzawodnictwie w przemyśle metalowym”, „Walka o plan w każdym zakładzie pracy”, „Mechanizacja w górnictwie”, „Rozwijamy współzawodnictwo pracy w PGR-ach” pióra Mieczysława Soltysa, „Współzawodnictwo pracy w kolejnictwie” — to część pozycji z obfitego wykazu broszur o współzawodnictwie. Należy zaznaczyć, że jedna z nich — Tadeusza Lipskiego „Górnicy w walce o wydajność pracy” stanowi dotychczas jedyne opracowanie historii wysiłku produkcyjnego naszych górników.

„Wydawnictwo Związkowe CRZZ” sięga coraz szerzej do literatury radzieckich związków zawodowych. Po serii przekładów z historii tych związków, przeznaczonych dla wewnętrznego użytku akcji szkoleniowej, mamy do zanotowania taką cenną pozycję jak: F. L. Kowalowa — „Badanie, uogólnianie i rozpowszechnianie przodujących metod pracy”. Broszura A. Riabowa pt. „Przy kowalskim młocie” zaznajomiła naszych metalowców z radziecką metodą kucia w matrycach zaszczerdzającą poważne ilości metali. Przekład broszury W. G. Błażenowa pt. „Jak usprawniliśmy przebieg parowozu” spopularyzował wśród naszych kolejarzy produkuje metody radzieckich towarzyszy.

W chwili, kiedy w zakładowych organizacjach związkowych powstają komisje społecznej kontroli zaopatrzenia robotniczego, godzi się przypomnieć istnienie od 1951 roku polskiego przekładu doskonałego podręcznika radzieckiego pt. „Kontrola społeczna związków zawodowych nad działalnością stołówek, sklepów i gospodarstw pomocniczych w ZSRR” pióra M. Bierbasowa i W. Gornostajewa. Podręcznik ten, zawierający omówienie i zbiór przepisów oddziałów zaopatrzenia robotniczego, pouczy naszych aktywistów jak doniosłym dla dobra załóg obowiązkiem społecznym jest kontrola społeczna nad działalnością zaopatrzenia robotniczego i jak poważnie należy się do niego ustosunkować.

Publikacja spełniająca podobne zadanie, bo uświadamiającą istotne znaczenie ważnej funkcji związków zawodowych — organizowania narad wytwórczych, jest broszura Cz. Kulikowskiego pt. „Narady wytwórcze”.

We wstępie do tej broszury czytamy:

„Organizacje związkowe na ogół już doceniają znaczenie narad wytwórczych. Jednakże w sposobie przygotowania i prowadzenia tych narad, w zapatrywaniach na związanie ich z życiem zakładu jak również w sposobie ich organizowania — istnieją jeszcze zna-

czne różnice i nieporozumienia, które często wypaczają ich istotny charakter.

Zasadą budownictwa socjalistycznego jest oparcie jego realizacji na świadomym, twórczym udziale szerokich mas pracujących. Narady wytwórcze, zapewniające ten twórczy udział, nie mogą być traktowane jako jedna z formalności administracyjnych. Są one istotnym czynnikiem budownictwa socjalizmu podstawową metodą kierownictwa“.

W broszurze tej aktywista zakładowej organizacji związkowej znajdzie spory zasób praktycznych rad popartych przykładami z życia, co niewątpliwie pomoże mu w codziennej pracy związkowej.

Osobną, bardzo cenną pozycję stanowią broszury fotoreportażowe opracowania **O. Budrewicza** i **M. Holzmana**. Każda z nich jest serią fotografii opatrzonej podpisami ściśle związanymi z treścią fotografii. Wszystko to łączy się w jedną logiczną całość, jest to zatem rodzaj filmu przeniesionego na papier. Każda z tych broszur mówi o ludziach naszej epoki, o ich pracy, o przełamywaniu trudności, o ich uporczywym poszukiwaniu coraz lepszych metod pracy. Fotoreportaż spełnia bardzo poważną funkcję wychowawczą. Tak np. broszura „**Stosujemy metodę Kowalowa**“ (dwa wydania) w znacznej mierze uutorowała drogę tej doskonałej metodzie w naszych przedsiębiorstwach. Taką samą rolę spełniła broszura „**Koniec z brakoróbstwem**“. Można by przytoczyć tutaj wszystkie broszury z tego cyklu, gdyż każda z nich była pionierem nowej metody walki o plan. Ale broszury te nie powinny być przez organizacje związkowe traktowane jako ozdobne wydawnictwa, lecz znaleźć się w rękach członków załóg, być narzędziem żywej propagandy techniki i doskonalenia pracy związkowej.

Specjalny dział wydawniczy stanowią publikacje poświęcone zagadnieniom ochrony i bezpieczeństwa pracy. Do najcenniejszych w tym zakresie pozycji należą „**Dyscyplina pracy a wypadkowość w górnictwie**“, „**Zagadnienie bezpieczeństwa transportu na dole kopalni**“, „**Bezpieczeństwo i higiena pracy przy produkcji kwasu siarkowego**“, „**Bezpieczna manipulacja płynami**“ oraz ostatnio wydane: „**Ratownictwo górnicze**“.

Przytoczyliśmy tutaj tylko pozycje najbardziej charakterystyczne. Wykaz publikacji „**Wydawnictwa**

Związkowego CRZZ“ jest obfity i świadczy o ich różnorodności. Każda z nich przynosi konkretną pomoc w pracy związkowej. Idzie o to, aby publikacje te trafiły do rąk aktywistów i były przez nich przeczytane, albowiem raz przeczytane — będą potem często wertowane. Osiągnięcie tego — to zadanie propagandy „**Wydawnictwa Związkowego CRZZ**“ a zarazem obowiązek naszego aktywu kulturalno-oświatowego, który biorąc wzór z przedsiębiorczości kierownictwa biblioteki Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw. w Stalino-grodzie, powinien troszczyć się o to, aby książka związkowa żyła wśród aktywu związkowego.

*

Należy stwierdzić, że aktywiści nasi — zwłaszcza aktywiści związkowi — mało czytają, mało starają się o uzupełnianie swoich wiadomości politycznych i związkowych. Nadużywaniem przez nich argumentem jest powoływanie się na konieczność wyłącznego poświęcenia się praktycznej codziennej działalności organizacyjnej, wśród której rzekomo nie mają czasu na dokształcanie się.

W przemówieniu na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego w Stalino-grodzie, towarzysz Bolesław Bierut zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo takiego ciasnego praktycyzmu, mówiąc:

„Drugą tendencją, nie mniej niebezpieczną, jest zasklepienie się w tzw. „czystej produkcji“ bez polityki, tzn. ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunizm, odrywanie się od ideologii i ogólnych zadań społecznych. A wszelka ciasnota jest nie tylko społecznie szkodliwa, ale musi w rezultacie przynosić szkodę również i zadaniom produkcji, a „uciekanie od polityki“ ma także swoją niedwuznaczną wymowę polityczną“.

Książka związkowa ukazuje aktywiście związkowemu istotny sens praktycznej działalności. Z książką związkową w ręku aktywista nie straci z oczu celów i kierunków wskazywanych nam przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Książka związkowa nie powinna zalegać pólek bibliotecznych, lecz znajdować się na biurku czy w kieszeni roboczego ubrania, aby służyć w każdej potrzebie jako jego doradca i przyjaciel.



SZKOLENIE ZWIĄZKOWE

IRENA ANDRZEJEWSKA

Kierownik Sekcji Szkół i Ośrodków
CRZZ

KILKA UWAG O PRACY OŚRODKÓW SZKOLENIOWYCH ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH

ROKROCZNIE setki tysięcy nowych aktywistów związkowych zostaje wybranych do pełnienia funkcji związkowych w zakładach pracy. W ostatnich wyborach do grup związkowych i do rad zakładowych wybraliśmy 933 024 aktywu społecznego. A więc co czwarty robotnik jest aktywistą. W aktywie gru-

powym bezpartyjni stanowią 70,8%; w radach zakładowych i oddziałowych bezpartyjnych jest 58,2%.

Wymaga to poważnej pracy z aktywem, nieustannego podnoszenia jego poziomu politycznego, by mógł podołać poważnym i trudnym zadaniom realizacji planu 6-letniego. Aktyw związkowy ma za zadanie pod kierownictwem partii pomóc w kierowaniu codzien-

nym wysiłkiem wielomilionowych mas pracujących dla szybszego budownictwa socjalizmu w Polsce.

Na XI Plenum CRZZ towarzysz Kłosewicz w swoim referacie powiedział między innymi:

„Zadania czwartego roku planu 6-letniego nakładają na związki zawodowe obowiązek umocnienia kierowania ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, obowiązek przepojenia tego ruchu polityczną treścią przez powiązanie drogą pracy masowo-politycznej z zadaniami naszego socjalistycznego budownictwa“.

W dzisiejszym okresie budownictwa socjalizmu wobec zadań stojących przed związkami zawodowymi wzrasta poważnie znaczenie szkolenia zawodowego, w szczególności formy krótkoterminowego szkolenia, która jest prowadzona przez poszczególne związki branżowe.

Obok istniejących form szkolenia całodziennego, a mianowicie szkolenia aktywu na rocznym kursie w Centralnej Szkole Zw. Zaw., szkolenia aparatu związkowego na 3-miesięcznych kursach w szkołach wojewódzkich, szkolenia aktywu zakładowego na kilkutygodniowych (2—6 tygodni) kursach w ośrodkach szkoleniowych zarządów głównych, znaczenie szkolenia w ośrodkach branżowych nabiera coraz większego znaczenia.

Już III Plenum CRZZ w grudniu 1949 r. doceniając zadania ośrodków szkoleniowych zarządów głównych w dziedzinie podnoszenia poziomu świadomości politycznej i wzbogacania umiejętności praktycznych aktywistów związkowych zobowiązało jedną z uchwał zarządy główne Górników, Włóknarzy i Metalowców do zorganizowania ośrodków szkoleniowych na wzór istniejących w tym czasie ośrodków przy Zarządzie Głównym Budowlanych i Kolejarzy. Obecnie prawie wszystkie podstawowe, produkcyjne związki zawodowe jak: Górnicy, Hutnicy, Chemicy, Metalowcy, Włóknarze Budowlani, a ze związków usługowych Kolejarze i ZZNP posiadają swoje ośrodki szkoleniowe.

Na politykę szkoleniową ośrodków szkoleniowych zarządów głównych decydujący wpływ wywiera analiza potrzeb danego związku branżowego. Stosownie do potrzeb związku zarząd główny planuje różne rodzaje kursów, przestrzegając jednak zgodnie z wytycznymi CRZZ — zasady organizowania kursów krótkoterminowych.

Celem tych krótkoterminowych kursów było i pozostaje nadal przygotowanie możliwie największej liczby aktywistów do należytego wykonywania funkcji związkowych jako funkcji politycznych.

„Celem ośrodków — czytamy w regulaminie ośrodków — jest wychowanie działaczy związkowych na świadomych budowniczych Polski socjalistycznej poprzez

a) podnoszenie ich świadomości społeczno-politycznej opartej na zasadach marksizmu-leninizmu,

b) przyswojenie przez nich wiadomości teoretycznych i umiejętności praktycznych w zakresie wykonywanych funkcji związkowych“.

Krótkie kursy 2-tygodniowe, nieraz dłuższe, a tylko w nielicznych wypadkach 3-miesięczne (np. w Ośrodku Chemicznych) szkoliły przede wszystkim przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych, a następnie przewodniczących rad kobiecych, przewodniczących komisji, kierowników świetlic i społecznych inspektorów pracy.

Ośrodki zarządów głównych Włóknarzy, Górników, Budowlanych, Hutników i Chemicznych organizowały w r. 1953 także seminaria dla wykładowców i kierowników masowego szkolenia.

Programy ośrodków zarządów głównych oparte na wytycznych CRZZ uwzględniają w szerokim zakresie specyficzną tematykę danego związku branżowego jak np. nowe metody pracy w danym przemyśle, organizację przedsiębiorstwa, zagadnienia doszkalania przywódców, walkę o oszczędność i obniżkę kosztów własnych itd. Ponadto wszystkie programy zawie-

rają podstawową problematykę polityczną kraju oraz sprawy organizacji i techniki pracy rad zakładowych. Kursy te dają zatem podstawowe wytyczne w zakresie działalności praktycznej oraz oświecenie spraw aktualno-politycznych.

Program realizowany jest przez wykłady, które stanowią podstawę szkolenia w ośrodkach, przez dyskusje i ćwiczenia oraz czytanie prasy. Praca samodzielna stosowana jest stosunkowo rzadziej.

Kursy w ośrodkach rozpoczynają się odprawą z udziałem członka prezydium względnie delegowanego przez prezydium kierownika wydziału celem zapoznania się ze słuchaczami, ich poziomem oraz dla wymiany doświadczeń z pracy w zakładach. Wykładowcami są w przeważającej mierze pracownicy zarządu głównego oraz pracownicy instytucji państwowych i gospodarczych danej gałęzi przemysłu.

Zajęcia świetlicowe prowadzone poza wykładami są najczęściej związane z tematyką programową, przez co stwarzają możliwość gruntowniejszego przyswajania tematów, rozwijają życie zespołowe słuchaczy oraz pobudzają do wzajemnej pomocy w pracy samokształceniowej. Dużą wagę ośrodki przywiązują do kształtowania materialistycznego światopoglądu nie tylko w całym procesie nauczania, ale w procesie wychowania, organizując szereg pogadek i ilustrowanych przezroczami i filmami na tematy powstania wszechświata, pochodzenia człowieka itd. Wskazane jest, aby ośrodki rozszerzyły te formy pracy przez organizowanie specjalnych „kącików“, wystaw itd. poświęconych zagadnieniom światopoglądowym.

Wielu absolwentów ośrodków zarządów głównych weszło w ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych, rad oddziałowych, wielu kieruje dziś kursami masowego szkolenia. Wszyscy oni niewątpliwie wpływają na usprawnienie działalności ogniw związkowych w zakładach pracy, przyczyniają się do zwiększania liczby członków, zwiększania wpływów ze składek, do wzrostu troski o jakość produkcji, o poprawę dyscypliny pracy itd.

Obok faktów dobrej pracy absolwentów ośrodków szkoleniowych istnieje jeszcze liczne wypadki niedostatecznej pracy radców zakładowych, którzy przeszli szkolenie, lecz — mimo otrzymanych w ośrodku wytycznych — nie realizują ich w życiu. Tego rodzaju fakty mówią przede wszystkim o wciąż jeszcze słabej pracy wychowawczej i pedagogicznej niektórych ośrodków, a także o nie zawsze właściwym doborze słuchaczy kursów. Ośrodki szkoleniowe okazują dużą pomoc zarządom głównym. Dają one możliwość zarządom bezpośredniego zetknięcia się z aktywnym terenowym i głębszego poznania tego aktywu. Rekrutacja kandydatów do ośrodka daje zarządom głównym możliwość uaktywnienia komisji szkoleniowych, które jako komisje strukturalne, koordynujące akcje szkolenia w zakładzie pracy zajmują się także doбором słuchaczy do szkół i ośrodków. Ukończenie kursu w ośrodku stanowi w wielu wypadkach początek awansu społecznego dla uczestników kursu. Niektórzy absolwenci kursów awansowali na instruktorów w okręgach, jak np. tow. tow. Stańczak i Rupniewska z ośrodka Włóknarzy. Inni skierowani są na dalsze szkolenie do wojewódzkich szkół związk. zaw. lub do Centralnej Szkoły Zw. Zaw.

Organizacja pracy dydaktyczno-wychowawczej w ośrodkach na krótkich 2-tygodniowych kursach wymaga dużej pracy przygotowawczej i dlatego kierownictwo i zespół pedagogiczny napotyka tu na duże trudności. Wskutek krótkiego okresu nauczania tempo pracy jest przyspieszone, co niekiedy nasuwa trudności słuchaczom nie przyzwyczajonym do wyteżonej pracy umysłowej. Braki w ogólnym wykształceniu słuchaczy, nieumiejętność szybkiego notowania i opracowywania konspektów stawia przed personelem ośrodków problem ulepszenia metod pracy, tak, aby zaję-

cia ze słuchaczami dały jak najlepsze rezultaty. Krótkoterminowe kursy wymagają pełnej mobilizacji kierownictwa i całego zespołu pedagogicznego do sprawnego wykorzystania czasu na organizację kursu i realizację programu. Nie można tu sobie pozwolić na utratę chociażby jednej cennej chwili. Z tym faktem powinni się liczyć także aktywiści związkowi, którzy są dochodzącymi wykładowcami w ośrodku. Niestety zbyt często zdarzają się jeszcze wypadki przesuwania terminów zajęć, co dezorganizuje normalną pracę kursu.

Dotychczasowe wyposażenie ośrodków w pomoce naukowe jak: tablice poglądowe, wykresy, mapy, epidiaskopy itd. nie zawsze było wystarczające. Konieczne jest jeszcze uzupełnienie brakującego sprzętu szkolnego i pomocy naukowych. Umożliwi to szersze uwzględnienie w programie zajęć świetlicowych zagadnień przyrodniczych, kształtujących materialistyczny pogląd na świat.

Asystenci ośrodka muszą silniej związać się z zakładem pracy, poznać specyfikę branży, metody współzawodnictwa, wiedzieć o aktualnych zadaniach produkcji, dbać o to aby szkolenie nasycić aktualno-politycznymi zadaniami produkcyjnymi. I choć personel pedagogiczny ośrodka jest nieliczny i przeciążony pracą, musi on prowadzić gruntowną i krytyczną analizę własnych zajęć oraz postępów słuchaczy i ich zachowania się. W tym celu powinny być zwoływane posiedzenia rad pedagogicznych co najmniej dwukrotnie (na początku i po zakończeniu kursu).

Ocena pracy ośrodka na prezydium zarządu głównego odbywa się z zasady rzadko, gdy tymczasem pomoc ta jest ośrodkowi niezbędna. Co prawda zarząd główny pomaga kierownictwu ośrodka szkoleniowe-

go przy angażowaniu wykładowców, ale to nie wystarczy. Potrzebna jest częstsza kontrola pracy ośrodka przez członków zarządu oraz kontrola pracy absolwentów w zakładach pracy. Konieczne jest, aby instruktorzy zarządu głównego dzielili się swymi spostrzeżeniami o pracy absolwentów w terenie z pracownikami politycznymi ośrodka. Pozwoli to personalowi pedagogicznemu wyciągać wnioski z swej pracy, korygować ją pod kątem potrzeb życia, ulepszać ją. Warto podkreślić, że niejednokrotnie sami absolwenci utrzymują bezpośredni kontakt z ośrodkiem, informując go o trudnościach napotykanym w terenie, prosząc o pomoc lub poradę.

Znaczenie i rola ośrodków szkoleniowych w ostatnim okresie wzrosła bardzo poważnie, gdyż pozostały one jedyną całodzienną formą szkolenia kierowniczego aktywu z zakładów pracy. W ośrodkach szkolić się będą setki czołowych aktywistów zakładowych, z których najlepsi będą wysuwani w drodze awansu społecznego.

Wydział Szkoleniowy CRZZ powinien wydatniej niż dotychczas pomagać zarządom głównym w roztoczeniu gruntowniejszej i troskliwszej opieki nad ich ośrodkami szkoleniowymi. Pomoc ta jest potrzebna zarówno przy wzmacnianiu kierownictwa i personelu pedagogicznego ośrodków, jak i poprawieniu warunków lokalowych, wyposażeniu w pomoce naukowe, a nade wszystko w systematycznym, fachowym instruktazju i kontroli realizacji programu.

Pracownicy ośrodków powinni w szerszym niż dotychczas zakresie dokształcać się ideologicznie, pogłębiać znajomości zagadnień związkowych oraz w szerszym zakresie brać udział w pracach terenowych zarządów głównych.

JAN MAŁECKI

Przewodniczący Rady Zakładowej „Pafawagu“

Jak walczyliśmy z trudnościami szkolenia masowego w „Pafawagu“



W ROKU ubiegłym Rada Zakładowa w „Pafawagu“ zorganizowała cztery kursy szkolenia związkowego aktywu grupowego. Na kursach tych przeszkolono „aż“ szesnastu aktywistów. Tego rodzaju kursy należy ocenić jako nie-dopuszczalnie trwoniące groza społecznego.

Rada Zakładowa nie doceniała i nie kontrolowała kursów, nie włożyła żadnego wysiłku w podniesienie frekwencji.

Przeszkoleni stanowili nikły odsetek aktywu związkowego w naszych zakładach. Fakt ten znalazł odbicie w pracy organizacji związkowej, która nie potrafiła sprostać swym zadaniom, zaś praca aktywu grupowego ograniczała się właściwie tylko do zbierania składek.

W czasie szesnastomiesięcznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej praca aktywu grupowego, rad oddziałowych i rady zakładowej poddana została krytyce, przy czym słabą pracę aktywu związkowego wiązano z nieznamościami zadań wskutek braku przeszkolenia.

Podobna sytuacja ze szkoleniem związkowym miała miejsce i w latach wcześniejszych. Było wiele przyczyn „obiektywnych“, którymi uzasadniano, że szkolenie w „Pafawagu“ udać się nie może. Wymieniono tu i dużą fluktuację załogi i dużą odległość zakładu pracy od osiedli robotniczych i brak odpowiedniej kadry wykładowców, brak pomieszczeń itd. itd. Rada zakładowa zamazywała w ten sposób swoje nieróbstwo, obojętny stosunek do szkolenia związkowego.

Momentem przełomowym i zwrotnym w sprawie szkolenia aktywu związkowego była tegoroczna kam-

pania sprawozdawczo-wyborcza. Krytyczne głosy aktywistów pod adresem rady zakładowej odnośnie szkolenia zawodowego zostały wzięte pod uwagę przez naszą organizację zakładową.

Na jednym z posiedzeń prezydium rady zakładowej postanowiło przestawić akcję szkolenia na nowe tory, przy wydatnej pomocy Zarządu Głównego i Wydziału Szkolenia CRZZ. Rada zakładowa postawiła sobie za cel przeszkolenie jak największej liczby nowowybranego aktywu związkowego bezpośrednio po wyborach, by nie dopuścić do wycofania się z pracy społecznej ofiarnych nieraz towarzyszy, którzy z braku pomocy i przygotowania do pracy związkowej wypadali rokrocznie z szeregów aktywu.

Do akcji przygotowawczej przystąpiono w pierwszej połowie stycznia br. czyli w dość trudnym okresie dla rady zakładowej, która jeszcze nie miała należycie zorganizowanych w tym czasie rad oddziałowych i komisji strukturalnych. Nowe rady oddziałowe nie posiadały w pracy związkowej doświadczenia. Praca ich w dalszym ciągu sprowadzała się jak i w ubiegłych latach do jednoosobowej „orki“ przewodniczącego rady oddziałowej. Nie umiano zachęcić i skupić wokół rady ludzi chętnych i oddanych pracy społecznej.

Te niedociągnięcia zaważyły na opóźnieniu akcji szkoleniowej, gdyż od przygotowania organizacyjnego zależne jest powodzenie każdej kampanii, każdej akcji związkowej. Rada zakładowa przed przystąpieniem do zorganizowania szkolenia musiała przede wszystkim wzmocnić swoje możliwości organizacyjne i powołać przy radach oddziałowych komisje strukturalne, doko-

nać podziału pracy pomiędzy członków rad oddziałowych itp.

Pracę przygotowawczą w zakresie szkolenia rozpoczęto od opracowania planu przy udziale rad oddziałowych.

Zaplanowano przeszkolić na 30 kursach oddziałowych i międzyoddziałowych 900 aktywistów dla poszczególnych grup aktywu związkowego (mężowie zaufania, delegaci socj. ubezpiecz., społeczni inspektorzy pracy, organizatorzy pracy kult.-owsi, i członkowie rad oddziałowych). Kursy wydziałowe planowano w tych radach oddziałowych, gdzie istniała dostateczna ilość aktywu związkowego (minimum 20 grup związkowych), dla mniejszych wydziałów zaplanowano kursy międzywydziałowe.

Przy organizowaniu kursów międzywydziałowych brano pod uwagę specyfikę wydziałów produkcyjnych oraz takie rozmieszczenie terenowe kursów, by nie mogło ono wpłynąć na poważniejsze obniżenie frekwencji.

Ze względu na pracę zmianową początkowo zamierzano organizować kursy dla II zmiany od godz. 12.00 do godz. 14.00, czyli przed rozpoczęciem pracy, zaś dla I-szej zmiany od 14.00 do 16.00.

Ta próba nie powiodła się. Aktyw związkowy nie doceniał jeszcze w takim stopniu znaczenia szkolenia i kursy przed rozpoczęciem pracy zawiodły. Zmuszeni byliśmy zaplanować kursy tylko dla aktywu, który pracował na I-szej zmianie i zmiennej, co stanowiło zresztą blisko 90% całego aktywu.

Dla II-giej zmiany, co drugi tydzień organizowano dodatkowe wykłady, by w ten sposób umożliwić wszystkim aktywistom wysłuchanie wykładów.

Całą kampanię szkoleniową z braku odpowiedniej ilości pomieszczeń podzielono na dwa turnusy. Pierwszy od dnia 22 stycznia br. do końca lutego, podczas którego zorganizowano 13 kursów dla mężów zaufania i del. socjal. ubezpiecz., drugi — od marca do końca kwietnia, który objął pozostały aktyw związkowy.

Komitet fabryczny partii na jednej z odpraw sekretarzy oddziałowych organizacji zobowiązał ich do wydanej pomocy szkoleniu związkowemu w zakresie mobilizacji aktywu i kontroli pracy na kursie. W okresie szkolenia komitet fabryczny partii wyciągał wnioski organizacyjne w stosunku do aktywistów członków partii nie uczęszczających na szkolenie.

Wspólnie z podstawową organizacją partyjną i dyрекcją ustalono plan szkolenia, terminów zajęć, wyznaczono pomieszczenia i sale wykładowe. Dyrektor naczelny zwołał odprawę kierowników wydziałów oraz aparatu inżyniersko-technicznego; uczestnicy odprawy zostali poinformowani o roli szkolenia związkowego dla zakładu i dla robotnika, zostali wprowadzeni w szczegóły organizacyjne i zobowiązani do pomocy w zapewnieniu frekwencji i współpracy z komisjami szkoleniowymi. Niezależnie od tego dyrektor naczelny interesował się przebiegiem szkolenia informując się o nim w rozmowach z brygadzystami i mężami zaufania.

Np. w wydziale W-1 wspólnie z kierownictwem wydziału i radą oddziałową przeprowadzał rozmowy z nieuczęszczającymi na kursy. W czasie uroczystego otwarcia kursów szkolenia zawodowego byli obecni przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej, dyrekcji i personelu inżyniersko-technicznego. Nie wszyscy kierownicy wydziałów produkcyjnych przez cały okres szkolenia interesowali się jego przebiegiem. Słaba praca niektórych komisji szkoleniowych i rad oddziałowych odbijała się na frekwencji, która w tych warunkach spadała.

Przed rozpoczęciem szkolenia powołano przy wszystkich radach oddziałowych komisje szkoleniowe.

Należy stwierdzić, że mimo usilnych starań rady zakładowej nie udało się nam uaktywnić tych wszystkich komisji, które w okresie szkolenia powinny odgrywać decydującą rolę przy jego organizacji, kontroli pracy kierowników kursów oraz przy kontroli samych wykładów. Nie znaczy to, że komisje w tym okresie

zupełnie nie spełniały swego zadania. W rezultacie ich działalności rada zakładowa miała obraz przebiegu szkolenia, a także ocenę pracy poszczególnych wykładowców. Dzięki temu można było usunąć już w początkach szkolenia związkowego wykładowców nie posiadających odpowiedniego przygotowania, bądź umiejętności przekazywania wiadomości. Do dobrze pracujących komisji należy zaliczyć komisję szkoleniową przy wydziale W-1 (na zaplanowanych 48 aktywistów ukończyło kurs 42).

Komisja szkoleniowa tegoż wydziału dzięki temu, że nawiązała współpracę z oddziałową organizacją partyjną i administracją oraz dobrała odpowiednich wykładowców oraz kierowników kursów, uzyskała wysoki procent przeszkolonego aktywu. Komisja szkolenia przy tym wydziale nie ograniczała się jednak tylko do akcji organizacyjno-przygotowawczej, ale kontrolowała systematycznie przebieg pracy na kursie.

Po każdym wykładzie zwracano uwagę wykładowcom na ich niedociągnięcia i błędy. Najważniejszą załugą komisji było to, że z każdym słuchaczem, który opuszczał zajęcia, rozmawiano analizując wypadki jego nieobecności na kursie i przekonując go o potrzebie systematycznego uczęszczania.

Natomiast komisja szkoleniowa rady zakładowej w początkowym okresie swej pracy nie przejawiała większej żywotności na skutek złego doboru członków tej komisji. Dopiero po reorganizacji rozpoczęła swoją działalność w sposób planowy. W okresie szkolenia koncentrowała się ona głównie na kontroli frekwencji słuchaczy i przygotowaniu wykładowców do zajęć, koordynowała pracę poszczególnych komisji w radach oddziałowych, nakreślała dla nich zadania na codzień, przenosiła doświadczenia najlepiej pracujących komisji na inne wydziały.

Przed rozpoczęciem szkolenia zostało zorganizowane koło wykładowców (22 osoby), z podziałem na grupy według zagadnień programowych. Ten podział na grupy spowodował, że wykładowcy staranniejszy przygotowali się do wykładów, lepiej uterenowali i upraktyczniali swoje zajęcia.

Wszyscy wykładowcy zostali przeszkoleni na jednodziennym seminarium w „Pafawagu“.

Komisja szkoleniowa stwierdziła, że frekwencja zależy przede wszystkim od przygotowania wykładowców i właściwego sposobu prowadzenia zajęć. W wyniku kontroli zajęć komisja była zmuszona zmienić niektórych wykładowców. Na ich miejsce po przeanalizowaniu przez podstawową organizację partyjną i radę zakładową dobrano zdolniejszych i staranniejszych w pracy (jak np. tow. Urbaniak i inni).

Dzięki tym zmianom nastąpił wzrost frekwencji i jej stabilizacja. Poważnym czynnikiem mobilizującym aktyw związkowy do uczęszczania na kursy była propaganda wizualna i słuchowa szkolenia poprzez hasła, gazetki ścienne, radiowęzeł oraz gazetkę fabryczną. Radiowęzeł i gazetki ścienne popularyzowały wyróżniających się w szkoleniu, krytykowały nieuczęszczających na kursy. Ta forma propagandy przyczyniła się w dużym stopniu do zwiększenia frekwencji.

W pierwszym turnusie zorganizowano 13 kursów dla mężów zaufania i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Szkoleniem zostało objętych ogółem 380 aktywistów, ukończyło szkolenie 259 aktywistów, przeciętna frekwencja na tych kursach wynosiła od 50 do 80%.

Po przeanalizowaniu na prezydium rady zakładowej przebiegu szkolenia na I turnusie zwrócono szczególną uwagę na właściwy dobór wykładowców, dzięki czemu frekwencja w II-gim turnusie, w toku którego zorganizowano 12 kursów dla słuchaczy, podniosła się z 60 do 85%.

Dzięki przeszkoleniu aktywistów i uaktywnieniu ich w pracy związkowej łatwiej jest radzie zakładowej realizować wytyczne XI Plenum CRZZ na odcinku mobilizacji załogi do współzawodnictwa pracy i do wykonawstwa planów produkcyjnych.

Liczba współzawodniczących wzrosła o 13% w porównaniu do miesiąca marca. Np. w grupie związkowej męża zaufania Wolaka w której przed szkoleniem w współzawodnictwie uczestniczyło 3—5 osób, obecnie cała grupa podjęła zobowiązania długofalowe i jednocześnie zobowiązanie — „Ja nie wypuszczę ani jednego braku”. Takich przykładów można przytoczyć więcej z innych wydziałów np. z wydz. techn. W-1/D. W-1/P. Nastąpił również wzrost liczby członków związków o 239 osób, w szczególności w grupie towarzyszy: Stefana Molskiego z FZ-4, Piotra Janika z W-1/D, Machon Jadwigi, gdzie przed jej przeszkoleniem na 24 pracowników zaledwie trzech należało do związku. Obecnie liczba ta wzrosła do 15 osób, które opłacają składki członkowskie w 100%.

Dzięki pomocy partii i administracji, dzięki usprawnieniom w planie szkolenia, właściwemu doborowi wykładowców, zaopatrzeniu ich w materiały szkoleniowe a przede wszystkim na skutek systematycznej kontroli wykonania i walki o realizację zadań szkoleniowych przełamano w „Pafawagu” „obiektywne trudności”,

które „uniemożliwiały” dotychczas szkolenie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze tegoroczne osiągnięcia są dopiero pierwszym krokiem w kierunku budowania właściwej organizacji szkolenia aktywu związkowego, że wiele musimy w przyszłości usprawnić.

Rozumiemy też, że przeszkolenie związkowe naszych aktywistów nie usunie nam wszelkich trudności w realizowaniu zadań organizacji związkowej w „Pafawagu”. Przeszkolenie aktywu przygotowuje do pracy związkowej, ułatwia ją. Najważniejszą sprawą jest, aby przeszkolony aktyw stał się rzeczywistym aktywnym, tzn. aby inicjował, pobudzał załogę do wykonywania podjętych zadań produkcyjnych, socjalnych, kulturalno-oświatowych.

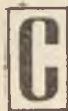
Nasi aktywiści związkowi będą w okresie swej kadencji składali praktyczny egzamin z wiadomości, jakie nabyli na kursach. Wyłącznym miernikiem dojrzałości politycznej, zrozumienia i spełnienia zadań przez aktyw związkowy jest wykonanie planu i wzrost troski o człowieka, który powinien się wyrazić w konkretnych osiągnięciach naszej organizacji związkowej.

Konsultacja

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

NAD MATERIAŁAMI XIX ZJAZDU KPZR

Skutki odmienne jednego prawa



ENA towaru, to coś, co bardzo żywo interesuje każdego człowieka. Lecz skoki cen wydają się zjawiskiem tak niepojętym i brzemennym we wszelkie niespodzianki, że kiedyś wśród chłopów krążyło nawet powiedzonko: „Bóg stwarza ceny”.

Ruch cen odbywa się zawsze i wszędzie, ale nie zawsze i nie wszędzie jednakowo. Mamy fakty: w krajach kapitalistycznych ceny rosną obecnie w tempie gwałtownym; w Związku Radzieckim ceny były już po wojnie 6-krotnie obniżane; w Polsce dokonano regulacji wszystkich cen. Zazwyczaj jednak nie uprzątniamy sobie, że w tych rozmaitych procesach, odbywających się na całkowicie odmiennych podstawach, w grę wchodzi prawo wartości.

Czymże jest to prawo wartości i jak przejawia się jego działanie?

ZYWIOŁOWE PRAWA RYNKOWE

W okresie, kiedy przeważała gospodarka naturalna, tj. kiedy producent sam wytwarzał wszystko to, co mu było potrzebne, wymiana była przypadkowa, była zjawiskiem rzadkim. W miarę rozwoju podziału pracy rozwijała się produkcja towarowa, to znaczy — produkcja przeznaczona nie na zaspokojenie własnych potrzeb wytwórcy, lecz na wymianę. Stopniowo powstawał rynek i na arenę wkroczył błyszczący pieniądz, jako środek wymiany.

W kapitalizmie panującą formą stała się produkcja towarowa. Setki tysięcy najrozmaitszych towarów wytwarza się w wyspecjalizowanych fabrykach. Ba, nawet siła robocza stała się towarem. Człowiek, wyzyskiwany okrutnie i w epoce niewolnictwa, i w epoce feudalizmu, stał się w kapitalizmie przedmiotem największego, najbardziej zamaskowanego i najbardziej perfidnego wyzysku.

Kapitałiści produkują nie bezpośrednio dla odbiorców — lecz na rynek: nie z chęci zaspokajania potrzeb ludności — lecz dla swego zysku. Rynek jest

dla nich wyrocznią. Tam kupują i sprzedają przy pomocy pieniądza towary. Rynek określa zapotrzebowanie i ceny na dane produkty. Rynek dzieli i jednocześnie łączy sprzedawcę i nabywcę.

Wszystkie te zagadnienia produkcji kapitalistycznej głęboko zanalizował i sformułował Karol Marks.

W jaki sposób odbywa się wymiana? Jakie prawa rządzą ruchem towarów w gospodarce kapitalistycznej? Wszystkie towary sprzedaje się po określonych cenach. A cena jest przecież pieniężnym wyrazem wartości, której miernikiem może być tylko czas pracy.

Jeśli wyrób np. butów lub pługa, lub jakiegokolwiek innego towaru wymaga w danych warunkach, założmy — 10 godzin pracy, to każda godzina ponadto nie będzie uznana przez społeczeństwo, będzie zmarnowana. Choćby kapitalista zaklinał się na wszystko, że np. na buty lub maszyny czy surowiec wyprodukowane w jego fabryce wydatkowano tyle a tyle pracy i tyle a tyle są warte i wobec tego taka a taka musi być ich cena — nikt nie da mu ceny żądanej. Dalej, jeśli towarów tych na rynku jest bardzo dużo, a chętnych na nie mało, to znaczy jeśli podaż tych towarów przewyższa popyt na nie, to i w tym wypadku cena będzie niższa od rzeczywistej wartości. I tak jest z wszystkimi towarami. Duża podaż — mały popyt: ceny spadają, mała podaż — duży popyt: ceny rosną; w ten właśnie sposób przejawia się działanie prawa wartości w kapitalizmie. Powoduje ono, że wartość towaru — to znaczy społecznie niezbędny czas pracy potrzebny do jego wyprodukowania — może się nie zmieniać, a zmienia się cena wskutek popytu i podaży. Powoduje ono, że cena nie zawsze pokrywa się z wartością towaru, że jest od tej wartości w danym okresie albo niższa, albo wyższa.

WĘDRÓWKA KAPITAŁÓW

Ma to doniosłe skutki dla całej produkcji kapitalistycznej. Skoro fabrykant spostrzegł, że na rynku

jest za dużo np. butów, maszyn lub innego towaru i ceny na nie spadają, przenosi się do innej gałęzi; gdzie w danej chwili popyt na towary jest większy, a więc i ceny, i zyski większe. Niektórzy jednak kapitaliści, mając małe, zacofane przedsiębiorstwa, produkujący drogo, są przez spadek cen rujnowani. Rujnowani są przede wszystkim drobni producenci, rzemieślnicy i drobni chłopci. Ruina drobnych producentów w mieście i na wsi jest prawidłowością kapitalizmu. Inni znów, którym spadek cen zmniejszył zyski, starają się, gdy rokuje to im większe zyski, unowocześnić przedsiębiorstwo, wyposażyć je w lepsze maszyny. Jeszcze inni wyrzucają część robotników na bruk, a innym obniżają płace, aby produkować więcej, ale i taniej niż ich konkurenci, aby więc powiększyć dodatkowo swe zyski kosztem nie tylko robotników, ale i innych słabszych konkurentów.

Po pewnym czasie dany towar zostaje wykupiony, popyt nań wzrasta. Rynek zaczyna wołać o ten towar — niech to będą buty, czy plug, ceny rosną. Fabrykantów ogarnia gorączka. Rozkręcają więc produkcję, licząc już w myśli wspaniałe zyski, jakie im rokuje sprzyjająca sytuacja rynkowa. Ale... nie upłynie długi czas i znów rynek okazuje się nasycony, a potem przesycony. Ceny lecą w dół. Następuje ruina drobnych producentów, ucieczka do rentowniejszych gałęzi innych, unowocześnianie przedsiębiorstw w przypadkach, gwarantujących kapitaliście wysokie zyski, dalsze ograniczanie zatrudnienia i obniżanie płac jeszcze u innych. I tak się dzieje stale w całej kapitalistycznej gospodarce.

KRYZYS — WYBUCH SPRZECZNOŚCI

Kapitaliście jest obojętne, z czego ciągnie on zysk. Pieniądz nie śmierdzi — powiada. Mogą być buty, mogą być armaty, lekarstwa lub gazy trujące — co w danej chwili lepiej się opłaca. Ale o tym dowiaduje się dopiero na rynku. Ceny reguluje popyt i podaż. Kapitały wędrują od gałęzi do gałęzi, zawsze tam, gdzie przy niższych kosztach ceny są wyższe w danej chwili i zapewniają wyższe zyski. W tej szaleńczej pogoni za zyskiem prawo wartości raz popędza kapitalistę naprzód, innym razem znów chwyta go za poły: hola bratku, zapędziłeś się.

Tysiące wzajemnie zwalczających się przedsiębiorstw unowocześniają i rozkręcają produkcję, aby pognać swych konkurentów i zwiększyć zyski. Aż nagle — następuje generalne przesilenie produkcji kapitalistycznej, gwałtowny wybuch wszystkich kapitalistycznych sprzeczności. Ceny spadają. Rozszerza się zastój w produkcji. Płatki kapitalistyczne, które nie mogą wytrzymać tego okresu upadku gospodarczego, są w walce konkurencyjnej pożerane przez reki. Nędza mas, która jest stałym zjawiskiem w kapitalizmie pogłębia się jeszcze bardziej. Bezrobocie urasta wtedy do milionów. Cierpią ludzie pracy nie dlatego, że produkowali za mało, lecz dlatego, że anarchia produkcji kapitalistycznej, walka konkurencyjna między kapitalistami, które są źródłem dążenia do nieograniczonego rozszerzania produkcji, wiodą jednocześnie do obniżania płacy roboczej, do zmniejszania siły nabywczej ludności.

Po kryzysie następuje tzw. ożywienie, ceny znów rosną i wszystko zaczyna się od początku. Każdy następny kryzys jest głębszy, każde następne ożywienie nie osiąga poziomu poprzedniego ożywienia.

CO JEST ŹRÓDŁEM KRYZYSÓW

Czy można by uniknąć kryzysów przez np. podniesienie płac robotników, aby ci mogli nabyć wyprodukowane w dużej ilości towary? Nie — byłoby to sprzeczne z istotą gospodarki kapitalistycznej. Bo cóż to znaczy podnieść płace? Znaczy to ograniczyć zyski i przegrać w walce konkurencyjnej. Przy czym walkę samych robotników o podwyżkę płac ogranicza prawo

wartości. Bo wskutek wciąż wzrastającego bezrobocia, które w czasie kryzysu dochodzi do zenitu, liczba rąk do pracy znacznie przewyższa zapotrzebowanie kapitalistów na siłę roboczą. Siła robocza jest w kapitalizmie także towarem. Podaż rąk do pracy góruje nad popytem. I ta sytuacja ułatwia kapitalistom dalsze obniżanie płac.

Byli już tacy „teoretycy“ jak np. Kautsky, którzy twierdzili, że kryzysów można w kapitalizmie uniknąć właśnie w ten sposób. Oto wystarczy podnieść płace robotnikom, zwiększyć siłę nabywczą ludności, a więc popyt „odpowiednio“ do wzrostu produkcji — aby osiągnąć kapitalistyczny, bezkryzysowy raj na ziemi.

Lecz fakty przeczą temu. Właśnie bezpośrednio przed kryzysem produkcja jest najwyższa, popyt na towary największy. I właśnie wówczas, w chwili największej koniunktury i właśnie dlatego wszystkie sprzeczności kapitalistyczne zaostwiają się w najwyższym stopniu i wybucha kryzys.

Źródłem kryzysów jest anarchia i walka konkurencyjna, jest podstawowa sprzeczność kapitalizmu: sprzeczność między społecznym charakterem produkcji a prywatnym charakterem kapitalistycznego przywłaszczania, sprzeczność, która jest podłożem wszystkich innych sprzeczności kapitalizmu. I nie pomoże żadne „uzdawianie“ kapitalizmu. „Aby znieść kryzysy należy znieść kapitalizm“ (J. Stalin — Zagadnienia leninizmu; wyd. 10, str. 351). Każdy okres pomysłności jest w kapitalizmie zapowiedzią ogólnej klęski. Nad „prosperującą“ gospodarką kapitalistyczną unosi się zawsze widmo kryzysu.

A więc prawo wartości działa w kapitalizmie — poprzez nieskrepowane wahania popytu i podaży, poprzez anarchię produkcji i kryzysy. Reguluje ono w ten sposób żywiołowo produkcję kapitalistyczną, rodząc coraz większą nędzę na jednym biegunie i gromadząc coraz większe bogactwa na drugim. I nie może być inaczej, gdy o rozmiarach i podziale produkcji decydują nie potrzeby materialne i kulturalne społeczeństwa, lecz tylko i jedynie egoistyczne interesy, żądza zysku grupy wyzyskiwaczy.

GDY ZAPANOWAŁ IMPERIALIZM

W okresie imperializmu prawo wartości, jego żywiołowe działanie występuje z jeszcze większą ostrością, ostrością godzącą jeszcze bardziej w życiowe interesy mas.

We wszystkich krajach imperialistycznych obserwujemy zwyczaj cen artykułów pierwszej potrzeby. Amerykański publicysta James Allan podawał niedawno, że do lipca 1952 r. koszty utrzymania wzrosły w USA do 289 proc. kosztów z roku 1939. Wskutek wzrostu cen na artykuły przemysłowe (i spadku cen na artykuły rolne sprzedawane przez drobnych farmerów) dochody farmerów amerykańskich spadły z 13,3 miliarda dolarów w r. 1947 do 9,4 miliarda dolarów w roku 1952, a więc zmniejszyły się o około 30 proc. Różnicę zagarniają monopole kapitalistyczne. Ceny rosną w dalszym ciągu we wszystkich krajach kapitalistycznych, podróżują w szybko wznoszącej się windzie — jak powiedział pewien francuski dziennikarz.

Gdy o życiu gospodarczym zaczęły decydować potężne monopole — żądza maksymalnego zysku nakazuje tym monopolom ustanowienie najwyższych cen na ich towary, bez liczenia się z realnymi warunkami popytu i podaży. Stosują oni wszelkie środki, nie wyłączając zbrodni, oszustw i przekupstwa, aby tylko wyrzucić ceny dla zagwarantowania maksymalnych zysków.

Szczególnie jaskrawo uwidacznia się to w okresie kryzysów, kiedy mimo katastrofalnego upadku popytu ceny monopolowe spadają albo bardzo nieznacznie, albo wcale nie spadają, albo nawet rosną. Można to było zaobserwować w czasie światowego kryzysu lat 1929 — 33.

Do świadomości monopolistów przenika tylko jedna myśl: gromadzić jak największe zyski. Rozkręcając zbrojenia, prowadząc wojnę w Korei i Wietnamie, grabiąc kolonie, śrubując jednocześnie ceny artykułów pierwszej potrzeby i podatki, którymi masy opłacają zbrojenia (Truman w ciągu 6 lat i 2 miesięcy swej prezydentury ściągnął więcej podatków, niż 31 jego poprzedników w ciągu 136 lat), wywołują inflację, obniżają siłę nabywczą ludności. W magazynach zaczyna tworzyć się niebezpieczne zatory towarowe, bezrobocie przybiera coraz większe rozmiary (ilość częściowo i całkowicie bezrobotnych oblicza się na 32 miliony). Tysiące mniejszych przedsiębiorstw bankrutuje. Ceny winny spadać, bo podaż przewyższa popyt, który wciąż maleje. Ale w warunkach panowania monopolu ceny nadal rosną. Konsekwencje tego już występują. Nadciągający kryzys w krajach kapitalistycznych będzie najcięższy ze wszystkich.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE CHŁOPÓW

Wielkie monopole doprowadzają do skrajnej nędzy nie tylko masy robotnicze ale i chłopów. Z każdego 100 centów, jakie konsument płaci w USA za chleb pszenny, farmer otrzymuje tylko 16 centów, resztę zagarniają wielkie monopole.

Dla monopolistów zbawieniem jest posucha czy katastrofa żywiołowa tylko dlatego, że to sztucznie ogranicza podaż i podbija ceny, a więc gwarantuje duże zyski. Tylko imperializm może zrodzić tak potworne nonsensy, jak niszczenie żywności, gdy miliony głodują, opalanie kotłów pszenicą, topienie kawy w morzu jedynie dla podbijania cen, dla utrzymania maksymalnych zysków. Tylko w tym ustroju są możliwe takie „naukowe” wypowiedzi jak np. znanego działacza wielkich monopolu, Johnstona:

„Nie możemy niestety oczekiwać, że w przyszłości w każdym roku będzie miała miejsce taka wspaniała posucha”, lub dziekana wydziału rolnego uniwersytetu w Michigan: „Jeżeli mam być szczery — to wojny i posucha już nie raz ratowały nas w przykrych sytuacjach”.

Czyż można się wobec tego dziwić, że w r. ub. nastąpiło w krajach kapitalistycznych dalsze ograniczenie obszaru zasiewów o 6 — 25 proc. (dane ONZ), że miliony ha ziemi uprawnej zamienia się tam w ugory, że upada hodowla, że w USA w latach 1945 — 50 około 713 tysięcy farmerów „poszło z torbami”, a miliony farmerów — obciążonych wysokimi podatkami, wysokimi cenami wyrobów przemysłowych, przy niskich cenach płaconych im za wytwory rolne przez monopole — systematycznie ubożeją? Nie może dziwić, ale nabiera w naszych oczach niezwyklej jaskrawości fakt, że zyski monopolu amerykańskich wyniosły w 1951 roku — 13-krotnie więcej niż w r. 1938, że jednocześnie prawie 25 milionów rodzin amerykańskich zarabia zaledwie 1/4 lub najwyżej 1/3 tego, co amerykański minister pracy Tobin, nazywa „minimum kosztów utrzymania” — gdy tymczasem w Związku Radzieckim ceny są systematycznie obniżane i siła nabywcza ludności ustawicznie wzrasta.

GDY DECYDUJE NARÓD

„Tam, gdzie są towary i produkcja towarowa, nie może nie być również prawa wartości”. (Stalin — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”).

W krajach kapitalistycznych wszystko jest towarem, cokolwiek tam się produkuje. Towarem jest obrabiarka, lokomotywa, buty, armaty, jak i siła robocza, którą robotnik musi sprzedawać, aby żyć. Dlatego regulatorem produkcji jest tam prawo wartości.

W Związku Radzieckim istnieje także produkcja towarowa. Wynika ona z dwóch form własności socjalistycznej — państwowej i kolchozowej. Kolchozy są własnością socjalistyczną, ale grupową nie narodową. Dlatego produkcja artykułów powszechnego użycia

jest produkcją towarową, tzn. produkcją sprzedawaną i kupowaną, a sposobem więzi między miastem i wsią jest wymiana towarowa. A zatem w obrocie towarów (artykułów konsumpcyjnych) produkcji zarówno wsi, jak i państwowego przemysłu, działa prawo wartości.

Jednakże produkcja towarowa w kraju socjalistycznym różni się zasadniczo — zarówno co do swoich podstaw jak i co do swego zasięgu — od towarowej produkcji w krajach kapitalizmu. Również działanie prawa wartości w kraju socjalizmu jest całkowicie odmienne. Nie jest tam ono regulatorem produkcji, a — jako prawo poznane i świadomie przez władzę radziecką wykorzystywane — służy rozwojowi gospodarki narodowej i wzrostowi dobrobytu ludności.

Majątek narodowy w ZSRR jest własnością nie kapitalistów i grup kapitalistycznych zaciekle się zwalczających, lecz jest własnością socjalistyczną. Tylko część produktów jest towarami — nie są nimi środki, a zwłaszcza narzędzia produkcji. W takich warunkach, oczywiście, nie ma miejsca na żywiołowe działanie prawa wartości, na wszystko, co z nim związane — anarchię produkcji, kryzysy itp. Nie może być również skutków gospodarki kapitalistycznej, jak np. spadku stopy życiowej mas pracujących. Przeciwnie. Cała gospodarka w ZSRR objęta jest planem w celu jej proporcjonalnego rozwijania dla maksymalnego zaspokajania stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Poziom życiowy obywateli ZSRR ustawicznie wzrasta. Oto przykład:

„Podczas gdy od końca 1947 roku do 1952 r. cena chleba w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 28 proc., a w Anglii o 90 proc., a we Francji przeszło dwukrotnie — to w Związku Radzieckim cena chleba w tym okresie spadła 2,5 raza.

Podczas, gdy cena mięsa w tym okresie wzrosła w St. Zjednoczonych o 26 proc., w Anglii o 35 proc., we Francji o 88 proc., w Związku Radzieckim cena mięsa spadła przeszło dwukrotnie”.

(A. Mikojan — z referatu na XIX Zjeździe KPZR).

REGULUJĄCA ROLA PAŃSTWA RADZIECKIEGO

Rząd radziecki nie przeprowadza jednak obniżki cen zupełnie dowolnie, nie licząc się z realnymi warunkami istniejącej produkcji towarowej. Prawo wartości, które działa w sferze obrotu towarów, wpływa również na produkcję tych towarów — artykułów konsumpcyjnych. Możliwości obniżki cen określane są każdorazowo przez wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych. Wzajemny zaś stosunek cen, a także i planowanie produkcji nie może np. nie uwzględnić zainteresowania materialnego kolchozów.

W „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR” podaje Józef Stalin przykład ze zbożem i bawełną. Gdyby ceny ich zostały zrównane, produkcja bawełny niewątpliwie spadłaby. Wkład pracy w produkcję bawełny jest o wiele większy niż w produkcję zboża. Jaki kolchoz produkowałby chętnie bawełnę, gdyby jej cena, ustanawiana przez państwo, nie uwzględniała tych wszystkich różnic? Inny przykład. W wielu okręgach ZSRR niedostatecznie rozwijała się uprawa lnu. Co uczynił rząd radziecki — czy zadekretował zwiększenie uprawy lnu? Nie, przyznał kolchozom duże ulgi, podniósł ceny lnu, zwiększył przydział nawozów mineralnych. W ten sposób sytuacja została rozwiązana.

Tak więc prawo wartości działa w ZSRR jako siła popytna i wykorzystywana dla potrzeb rozwoju gospodarki radzieckiej i podnoszenia bytu ludności. Dzięki temu mogą się tam rozwijać gałęzie potrzebne społeczeństwu, mimo, że nawet w danej chwili są nierentowne. Dzięki temu może być tam stosowana polityka systematycznej obniżki cen na artykuły konsumpcyjne. Dzięki temu każdy krok państwa radziec-

kiego jest z góry obmyślony, jest krokiem naprzód w każdej dziedzinie. Państwo radzieckie, posługując się w ten sposób prawem, właściwym produkcji towarowej, prawem wartości — stwarza warunki dla zniesienia produkcji towarowej i tym samym ustąpienia jej praw, dla zastąpienia obrotu towarowego, posługującego się pieniędzmi, rozdziałem produktów. Ilość zaś pracy zużytej na ich wytwarzanie będzie się bezpośrednio obliczać włożonym w nie czasem pracy. Jest to jeden z warunków zbudowania komunizmu.

Prawo wartości i w ogóle prawa ekonomiczne mają charakter obiektywny, tzn. działają niezależnie od woli ludzkiej. Nie można ich lekceważyć, działać wbrew nim. Historia postawiła obok siebie dwa światy: ginący — kapitalistyczny i rozwijający się — socjalistyczny.

Jeden — którego władcy dążą do „zapewnienia (sobie) maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego

ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“. (Stalin).

Drugi — świat socjalistyczny, którego podstawowym ekonomicznym prawem jest: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki“ (Stalin).

Ten kontrast uwydatnia niezwykle dobitnie, jak prawo ekonomiczne godzące w byt społeczeństw wyzyskiwanych przez garstkę bogaczy jest przez wolny naród poznawane i wykorzystywane dla szybkiego, nigdy przedtem niespotykanego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, dla wspólnych i osobistych korzyści wszystkich członków socjalistycznego społeczeństwa.

Wnioski z tych zestawień są bodźcem i dla naszego narodu budującego socjalizm.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Z WCSPS.

Sekretariat WCSPS zapoznał się ze sprawą wykonania przez organizacje związkowe robotników przedsięwzięcia budowy maszyn rolniczych uchwały VII Plenum WCSPS o pracy z aktywem związkowym w przedsiębiorstwach.

Jak to wykazała kontrola, Zarząd Główny i wiele spośród rad zakładowych i miejscowych Związku wykonują wspomnianą uchwałę Plenum WCSPS w sposób niezadowolający.

Na przykład w Zakładach przemysłowych im. Uchtomskiego, im. Rewolucji Październikowej i innych, wielu spośród mężów zaufania nie otrzymawszy niezbędnej pomocy, odczuwa poważne trudności w swej pracy. Nie interesują się oni organizacją współzawodnictwa socjalistycznego w swoich grupach, nie sprawdzają wykonania zobowiązań i nie podsumowują współzawodnictwa. Rzadko zwołują narady produkcyjne.

W zakładach Gomelsielmasz z winy rady zakładowej, która nie interesowała się dostatecznie zagadnieniem pracy aktywu, mężowie zaufania i komisje pracy masowo-produkcyjnej dopuścili do dużego zaniedbania na odcinku współzawodnictwa. Do socjalistycznych zobowiązań wielu robotników nie włączono punktu o podwyższeniu jakości produkcji, wykonanie zobowiązań sprawdza się nieregularnie. W rezultacie w zakładach tych zaledwie 50% robotników bierze udział w współzawodnictwie indywidualnym a Gomelsielmasz nie wykonuje planów produkcyjnych.

W wielu przedsiębiorstwach rady zakładowe również niezadowolająco kierują pracą aktywu zatrudnionego

na odcinku ochrony pracy, państwowych ubezpieczeń społecznych, przy pracy masowo-kulturalnej, sporcie i kulturze fizycznej itp.

Sekretariat WCSPS zobowiązał Zarząd Główny, rady zakładowe i miejscowe Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowy Maszyn Rolniczych do usunięcia niedociągnięć pracy z aktywem związkowym. Konieczne jest kierowanie całego wysiłku aktywu na wykonywanie uchwał XIX Zjazdu KPZR w kierunku szerokiego rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego robotników i urzędników o pomyślne wykonanie i przekroczenie planu produkcji w ustalonej nomenklaturze przez każdą fabrykę, oddział, brygadę, o dalsze podwyższenie wydajności pracy i jakości produkcji, obniżenie jej kosztu własnego, o oszczędność materiałów, opału, energii elektrycznej, o maksymalne wykorzystanie wewnętrznych rezerw produkcyjnych.

Rady zakładowe i miejscowe powinny wzmocnić słabe i niezdolne do pracy komisje najlepszymi aktywistami, cieszącymi się autorytetem wśród załogi i potrafiącymi podnieść pracę związkową na należyty poziom. Konieczne jest też okazywanie komisjom więcej pomocy w ich pracy, systematyczne instruowanie aktywistów na tematy zagadnień z dziedziny praktycznej pracy związkowej, zaznajamianie z postanowieniami partii i rządu, regularne zwoływanie narad w celu wymiany doświadczeń swej pracy i na tematy produkcyjne.

Sekretariat WCSPS zobowiązał Zarząd Główny, rady zakładowe i miejscowe Związku do szerszego organizowania w roku 1953 szkolenia aktywu związkowego na kursach i seminariach, systematycznego pomagania aktywistom w podwyższaniu

ich poziomu ideowego i teoretycznego i opanowaniu zasad praktycznych pracy związkowej. W tym celu sekretariat zaleca częstsze organizowanie dla aktywu związkowego odczytów, referatów i konsultacji na tematy polityczne i naukowo-przyrodnicze, z dziedziny historii ruchu związkowego, ekonomiki, organizacji i techniki produkcji socjalistycznej.

Moskwa

Na zebraniu Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotn. Transportu Morskiego wygłosiła referat o doświadczeniach swojej pracy kierownicza biblioteki Zarządu Dorzeża Północnego — E. A. Prieobrażenska.

Prezydium oceniło pochlebnie poważną pracę wspomnianej biblioteki przeprowadzoną z czytelnikami. Biblioteka pomaga systematycznie pracownikom archangielskich przedsiębiorstw i urzędów Ministerstwa Floty Morskiej i Głównej Północnej Drogi Morskiej w dziedzinie podwyższania ich poziomu politycznego, kulturalnego i zasobu wiedzy, studiowania teorii marksizmu, leninizmu, życia i działalności W. I. Lenina i J. W. Stalina.

Prezydium zaleciło zarządom instancji związkowych szeroko popularyzować doświadczenia pracy tej biblioteki.

Riazań

Siódme Plenum Obwodowej Rady Zw. Zaw. przedyskutowało zagadnienie rozpatrywania zażaleń i listów ludzi pracy przez organizacje związkowe obwodu. Członkowie Plenum wskazywali na szereg poważnych braków pracy zarządów obwodowych, rad zakładowych i miejscowych przy załatwianiu podań i listów robotników i urzędników. W

swojej uchwale Plenum ustaliło szereg konkretnych zarządzeń w sprawie polepszenia tej działalności.

Omsk

Uznając ogromną wagę propagandy pedagogicznej wśród ludzi pracy w zakresie komunistycznego wychowywania młodego pokolenia Omski Obwodowy Zarząd Zw. Zaw. Prac. Szkół Początkowych i Średnich oraz Obwodowy Dom Nauczyciela zorganizował przy aktywnej pomocy Ko-

mitetu Miejskiego KPZR uniwersytet dla rodziców, w którym kształci się 300 osób. Wśród słuchaczy uniwersytetu są aktywiści związkowi, członkowie komisji do pracy wśród dzieci rad zakładowych i miejscowych, członkowie szkolnych komitetów rodzicielskich, rodzice dziatwy szkolnej miasta Omska.

Czelabińsk

Rada Zakładowa Czelabińskich Zakładów Traktorowych podsumo-

wała wyniki działalności finansowej rad oddziałowych w roku 1952. Rada ta stwierdziła, że dzięki temu iż większość rad oddziałowych w codziennej swej pracy poświęcała wiele uwagi pracy finansowej i masowo-organizacyjnej, plan poboru składek członkowskich został wykonany z nadwyżką, a wszyscy pracownicy zakładów wciągający w poczet członków związku.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

● Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej zapewnił szerokim masom pracującym wszelkie warunki dla podniesienia ich kultury i wiedzy. Obecnie w zakładach przemysłowych, fabrykach, stacjach maszynowo-traktorowych czynnych jest: 1732 kluby, tysiące świetlic, 5 000 bibliotek.

W klubach i świetlicach rozwija się również na szeroką skalę amatorska twórczość artystyczna. W trzecim krajowym festiwalu zespołów artystycznych związków zawodowych wzięło udział przeszło 5 500 zespołów z ogólną liczbą uczestników ponad 120 tys. osób.

● W Bułgarii Ludowej rozwinęło się szeroko zakrojone budownictwo mieszkaniowe. Po 9 września 1944 roku sami tylko robotnicy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego otrzymali przeszło 200 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Buduje się coraz więcej dobrze urządzonych i wyposażonych domów. W tym roku do nowych mieszkań przeprowadzą się tysiące rodzin.

Szybko rosną dobrze urządzone osiedla robotnicze w pobliżu nowych fabryk i zakładów. W 1953 roku przy wznoszonych zakładach metalurgicznych im. W. I. Lenina zbudowano nowe osiedle Dymitrowo-Wschód, które w niedalekiej przyszłości przekształci się w miasteczko socjalistyczne. Zbudowano tu już kilka domów mieszkalnych. Do końca roku w osiedlu zbuduje się jeszcze kilka nowych domów mieszkalnych i gmachów instytucji społecznych.

Nowe mieszkania otrzymają w tym roku robotnicy Krumowgradu, Dymitrowgradu i innych miast.

● W ciągu ostatnich miesięcy w górniczym przemyśle Albanii zorganizowano dużą ilość brygad kompleksowych stosujących przodujące metody pracy radzieckich stachanowców i nowatorów produkcji. Praca w brygadach kompleksowych pozwoliła górnikom i naftowcom podnieść swą wydajność o 20—25 proc.

Szerokie rozpowszechnienie w szybach naftowych znalazła przodująca metoda mechanika radzieckiego Kaforowa. We wszystkich kopalniach węglowych praca odbywa się według harmonogramu cyklicznego, co pozwoliło górnikom trzykrotnie zwiększyć wydajność pracy.

Dzięki powszechnemu stosowaniu w produkcji radzieckich metod pracy, przemysł górniczy Albanii dał państwu w 1952 roku 15 milionów leków oszczędności.

● W dniu 6 kwietnia odbyła się w Paryżu sesja Krajowego Komitetu Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Sekretarz CGT Raynaud odczytał na wstępie orędzie nadesłane przez Frachona. Delegaci wysłuchali tego orędzia stojąc.

Podkreślając konieczność zjednoczenia się wszystkich uczciwych Francuzów w obronie słusznych postulatów mas pracujących, w obronie wolności, Frachon kreślił zadania CGT: walka o poprawę bytu mas pracujących, walka przeciwko bezrobociu, zamykaniu przedsiębiorstw i zwalnianiu z pracy; popularyzowanie programu ekonomicznego CGT; zwalczanie militarystyki gospodarczej; walka o produkcję pokojową; obrona bezrobotnych i ich postulatów; poparcie dla ludów kolonialnych w ich walce o wolność, wzmacnianie walki o pokój.

W ożywionej dyskusji omówiono dotychczasowe sukcesy mas pracujących w walce przeciwko spiskowi rządowemu. Uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie rezolucję, która wytycza dalsze zadania CGT.

● Powszechna Konfederacja Pracy odniosła poważne sukcesy w wyborach do komisji rozjemczych w wielu kopalniach. W Departamencie Tarn CGT uzyskała 2 358 głosów (64,1 proc.) wobec 2 261 głosów w 1949 r. W departamencie Aveyron na CGT padło 1 248 głosów (63,1 proc.) podczas gdy chrześcijańskie związki zawodowe otrzymały 111 głosów, a FO — 620. W departamencie Moselle CGT zdobyła 11 578 głosów (62,3 proc.) wobec 8 010 głosów (57,3 proc) w 1949 r.

W wyborach do komisji rozjemczych kopalń węgla Lotaryngii CGT zdobyła 60 proc. głosów, chrześcijańskie związki zawodowe — 28 proc., FO 6 proc.

● W całych Włoszech odbył się potężny, wielomilionowy strajk protestacyjny mas pracujących przeciwko antyludowej „reformie” ordynacji wyborczej i przeciwko metodom bezprawia, do których uciekł się rząd, by przeforsować w parlamencie projekt ustawy o tej „reformie”.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGIL) opublikował komunikat, w którym podkreślał potężny rozmach strajku powszechnego. W wielkich ośrodkach przemysłowych strajkowało od 90 do 100 proc. pracowników.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy wzywa masy pracujące, by wzmożły czujność, rozszerzały i umacniały jedność ludzi pracy i wszystkich sił demokratycznych, by domagały się całkowitego poszanowania konstytucji.

Równocześnie odbyły się masowe wiece i demonstracje ludowe. W dzielnicach robotniczych Rzymu dziesiątki tysięcy obywateli wzięły udział w demonstracji przeciwko ustawie o „reformie” systemu wyborczego. Uczestnicy demonstracji odparli wszystkie ataki policji.

Wielu kupców zamknęło sklepy.

W Turynie policja napadła na demonstrację mas pracujących raniąc kilka osób, w tym senatora-socjalistę Castagno.

Masowe wiece i demonstracje odbyły się również w Mediolanie, Genui, Wenecji, Neapolu, Florencji, Bari i Taranto.

W dniu 16 kwietnia br. wybuchł we Włoszech 24-godzinny strajk powszechny 2 milionów robotników rolnych, domagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, przewidzianych w ustawie, uchwalonej przez parlament w 1949 r., a dotąd nie wprowadzonej w życie. W związku ze strajkiem we wszystkich ośrodkach rolniczych odbyły się masowe wiece.

W TROSCE O DOBRO SPOŁECZNE

Doniosłe dekrety Rady Państwa

W

NUMERACH 16 i 17 Dziennika Ustaw PRL zostały opublikowane cztery dekrety Rady Państwa: o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

Dekrety te mają doniosłe znaczenie jako środki prawne ochrony interesów gospodarki narodowej i mas pracujących. Osiągnięcie celów, którym służą omawiane dekrety nie może być — rzecz oczywista — dziełem samego tylko wymiaru sprawiedliwości. Konieczna jest w tym względzie opowiedniana postawa społeczeństwa, a zwłaszcza mas pracujących, w których interesie akty te zostały wydane. Władza ludowa, wydając te dekrety, zwróciła uwagę społeczeństw na szczególną szkodliwość pewnych przestępstw, wobec których opinia publiczna zachowywała się dotychczas tolerancyjnie, nie widząc w nich objawu poważnego zaatakowania dzieła budownictwa socjalistycznego. Dlatego rzeczą organizacji związkowych jest przede wszystkim wyjaśnienie masom pracującym doniosłego politycznego i społecznego znaczenia marcowych dekretów.

★

Dekret z 4 marca br. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości podkreśla we wstępie, że „świadome wprowadzenie do obrotu, zbywanie lub dawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowią przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne jak szkodnictwo gospodarcze”.

Dekret wprowadza surowe kary na kierowników zakładów produkcyjnych i odpowiedzialnych za działający produkcji lub za kontrolę techniczną, którzy wprowadzają do obrotu wyroby o jakości oczywiście gorszej od ustalonej dla tych towarów, względnie wyroby oczywiście nie nadające się do użytku.

Dekret stanowi skuteczne narzędzie walki z brakoróbstwem, objawem szczególnie dotkliwym dla interesów nabywcy — człowieka pracy. Surowe kary przewidziane w tym dekrete wzmogą poczucie odpowiedzialności za jakość produkcji opuszczającej zakład wytwórczy.

Ale — jak zaznaczyliśmy poprzednio — zwalczanie brakoróbstwa nie może ograniczyć się do środków karnych. Konieczne jest, aby każdy pracownik walczył z brakoróbstwem wszędzie, gdzie tylko ono występuje. Zaostrezenie odpowiedzialności kierownictwa i kontroli technicznej zapobiegnie dopuszczaniu złego towaru do obrotu, ale zły wyrób odrzucony przez kontrolę techniczną — to poważna strata dla naszej gospodarki narodowej. Każdy odrzucony towar, w który włożono już bardzo dużo pracy — to strata surowca i godzin pracy, która zuboża nas wszystkich. Naszym więc obowiązkiem wobec państwa ludowego i siebie samych jest zwalczanie brakoróbstwa. Skutki brakoróbstwa są równoczesne ze świadomym szkodnictwem gospodarczym, dlatego w walce z brakoróbstwem jest zainteresowany każdy człowiek pracy.

Toteż szczególnie cenna jest inicjatywa montera samochodowego tow. Wiktora Saja ze Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, który rzucił hasło: „Ja nie wypuszczę braku”.

Inicjatywa ta była przedmiotem uchwały Sekretariatu CRZZ, w której czytamy:

„W walce o podniesienie jakości produkcji bardzo ważną rolę odgrywa społeczna kontrola. O jakość produkcji troszczyć się musi nie tylko administracja, ale i ogień związkowe — cała załoga, która jako współgospodarz winna stale przejawiać troskę o wykonanie i przekroczenie zadań planu 6-letniego.

Doniosłość i znaczenie walki o likwidację braków w produkcji rozumieją robotnicy wielu zakładów przemysłowych, którzy podejmują zobowiązania w celu poprawy jakości produkcji. Szeroki rozwój tej nowej formy współzawodnictwa wśród robotników w fabrykach przemysłu maszynowego, włókienniczego, odzieżowego, w hutach i innych zakładach dowodzi, że odpowiada ona dążeniom klasy robotniczej, nieustannie walczącej o pokonywanie trudności hamujących realizację planu. Podjęcie hasła rzuczonego przez robotników wielu zakładów świadczy o możliwości jak najszerzego upowszechnienia tej inicjatywy w całym przemyśle. Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych doceniając słusność inicjatywy tow. Saja — zaleca wszystkim zarządom głównym szeroko upowszechniać wspólnie z administracją współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji wśród załóg pracowniczych we wszystkich zakładach pracy.

Sekretariat CRZZ zwraca się do mas pracujących całego kraju o jak najszerze podjęcie współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji pod hasłem: Ja nie wypuszczę braku.

Wzywa się rady zakładowe, rady oddziałowe, mężów zaufania do popularyzowania wśród pracowników tej inicjatywy, do jak najszerzego rozwijania walki z brakoróbstwem i uświadamiania każdego robotnika o znaczeniu walki o najwyższą jakość produkcji na każdym odcinku pracy, o pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, których włączenie do produkcji przyczyni się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych”.

Inicjatywa towarzysza Wiktora Saja znajduje coraz więcej naśladowców. Ruch długookresowych zobowiązań produkcyjnych otrzymał w tej inicjatywie nową cenną treść. W ten sposób uświadomieni robotnicy realizują intencje dekretu — znaleźli rozwiązanie zagadnienia walki z brakoróbstwem — oparli ją o społeczne współdziałanie.

★

Drugi w kolejności opublikowania dekret dotyczy walki przeciwko spekulacji, chroni zatem interesy ludności pracującej. Broniąc jej interesów dekret uderza w spekulantów i wszystkich dopuszczających się oszustw w handlu.

Dekret przewiduje surowe kary dla tych, którzy:

1) uprawiają spekulację artykułami powszechnego użytku lub innymi towarami w celu dalszej ich odsprzedaży z zyskiem, ukrywają i gromadzą w tym celu towary powszechnego użytku w jawnie nadmiernych ilościach, pobierają w przedsiębiorstwie za to-

war ceny nadmierne albo w inny sposób przyczyniają się do zakłócenia obrotu towarowego świadomie w celach spekulacyjnych.

Zaostrzonej karze podlega każdy, kto przy sprzedaży towarów oszukuje nabywcę co do ilości, wagi lub miary albo posługuje się przy sprzedaży fałszywą miarą lub wagą.

Zaostrzonym karom podlegają również sprzedawcy w przedsiębiorstwach handlu detalicznego, którzy oszukują nabywców, sprzedając towar niższego gatunku, po cenie gatunku wyższego lub zatajając obowiązującą cenę, pobierają za towar ceną wyższą od obowiązującej.

To samo dotyczy tych, którzy zajmując się zawodowo świadczeniem usług, pobierają za nie zapłatę wyższą od obowiązującej, albo bez uzasadnionej przyczyny odmawiają świadczeń, do których są obowiązani.

Dekret ten wzmacnia uchwałę Rządu z 3 stycznia br., która przy pomocy regulacji cen ogromnie zwiększyła zjawisko spekulacji. Ale chciwe niedobitki spekulantów nadal wyszukują łapczywie wszelką możliwość, każdą nadarzącą się okazję, najmniejsze niedociągnięcie dystrybucji dla nieuczciwego przejęcia dochodu społecznego.

Obecny dekret wspiera tę uchwałę surowymi karami, przewidzianymi za spekulację. Przewidując wysokie kary dla spekulantów i paskarzy — dekret przeciwstawia się rozkradaniu przez nich mienia ogólnonarodowego.

Aby dekret został w pełni zrealizowany, konieczna jest nasza świadoma wobec niego postawa. Jest ona niezbędna po to, aby zgniliznę spekulacyjną otoczyć powszechną nienawiścią i pogardą, gdyż wówczas dopiero będzie ją można skutecznie wykrywać i likwidować. Wówczas jej uprawianie nie będzie możliwe.

O spekulantach i paskarzach wiedzą setki tysięcy ludzi pracy i zarówno w interesie państwa jak w interesie własnym mają moralny obowiązek udzielania aktywnej pomocy władzom w likwidacji każdego gniazda spekulacji. Szkodliwa tolerancja w stosunku do tych wszystkich ludzi — to tolerancja wobec pasożytów.

Jedną ze skutecznych form walki o podniesienie poziomu pracy naszego aparatu handlowego i placówek zbiorowego żywienia, jedną z form walki o to, by miara, waga, cena były zawsze sprawiedliwe — będą społeczne komisje kontroli zaopatrzenia. Zgodnie z uchwałą Sekretariatu CRZZ, komisje te powstaną przy radach zakładowych i będą kontrolować placówki handlowe i zakłady zbiorowego żywienia, z których usług korzystają robotnicy danego zakładu.



Następne dwa dekrety: o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami dają państwu ludowemu skuteczną broń przeciwko naruszaniu własności społecznej — podstawy ustroju Polski Ludowej.

Ustrój socjalistyczny opiera się na własności społecznej. Własność społeczna — to uspołecznione fabryki, elektrownie, kopalnie, huty, to koleje, państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie, to szkoły, domy kultury i świetlice, szpitale, urządzenia uzdrowiskowe. To całe nasze dobro narodowe. Od wzbogacania, pomnażania własności społecznej zależy dalszy rozwój gospodarki narodowej, dalszy nieustanny wzrost stopy życiowej mas pracujących. Każdy zamach na własność społeczną jest zamachem na najżywotniejsze interesy ludności pracującej.

Konstytucja nasza w artykule 77 głosi:

„1. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny.

2. Osoby, które dopuszczają się sabotażu, dywersji, szkodnictwa lub innych zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa“.

Konstytucja czyni społeczną własność nietykalną, nakazuje karać każde targnięcie się na nią.

Żyjemy w otoczeniu kapitalistycznym, w świadomości wielu jeszcze jednostek tkwią przeżytki umysowości kapitalistycznej, które wróg klasowy usiłuje podtrzymać i rozniecić. Wśród zacofanych jednostek pokutuje jeszcze tolerancyjny stosunek do złodziei dobra publicznego, panuje brak troski o własność społeczną, ustosunkowanie się do niej jak do rzeczy obcej, której powinien pilnować kto inny, a nie każdy obywatel. A do tego wróg klasowy podszeptuje: „nie dbaj — przecież to ich, nie twoje“, „bierz — to niczyje“.

Kto w bohaterskich zmaganiach naszego narodu, w walce o przyszłość i szczęście staje w poprzek naszej drogi do socjalizmu, rozkrada plony pracy narodu, podkopuje podstawy jego siły — powinien spotkać się z najsurowszą karą. Rozkradanie mienia społecznego jest jedną z najgroźniejszych form walki niedobitków wrogich klas przeciwko Polsce Ludowej. To też takie czyny przestępcze muszą spotkać się z surowymi karami.

W celu wzmożenia ochrony własności społecznej dekret zaostrza kary wobec tych, którzy:

kradną, przywłaszczają sobie, wyłudniają lub w jakimkolwiek inny sposób zagarniają mienie społeczne, zagarniają mienie społeczne, nad którym sprawują zarząd, albo za którego przechowanie lub zabezpieczenie są odpowiedzialni z tytułu zajmowanego stanowiska lub sprawowanych funkcji,

działają w zorganizowanej grupie przestępczej,

dokonują kradzieży z włamaniem,

zagarniają mienie społeczne używając przemocy lub groźby,

nabywają lub w jakimkolwiek celu przyjmują mienie społeczne, wiedząc, że zostało skradzione, albo pomagają do jego zbycia lub ukrycia.

Ostatni dekret — o ochronie mienia społecznego przed drobnymi kradzieżami wychodzi z założenia, że każde naruszenie własności społecznej, jej całości i nietykalności, chociażby najdrobniejsze, winno być surowo karane i spotkać się z moralnym potępieniem społeczeństwa.

Dekret ten dotyczy zwłaszcza drobnych kradzieży — rzec można — „zwyczajowych“. W jednej z humoresk popularnego pisarza Wiecha dziennikarz czy literat, pragnący odtworzyć naleyście środowisko robotników budowlanych, zamierza popracować przez pewien czas na budowie i zasięga przed tym u starego murarza informacji o obyczajach murarskich. Dowiaduje się między innymi o zwyczaju zabierania z budowy tzw. „kity“ tj. kawałków drewna. Dziennikarz ten usłyszał potem słowa nagany ze strony młodych murarzy. Ani bohaterowi humoreski ani staremu murarzowi nie przyszło do głowy, że zwyczaj „kity“ — to zwykła kradzież drewna, które w jakimkolwiek byłoby stanie, należy do przedsiębiorstwa.

Takich zwyczajów jest więcej, wywodzą się one właśnie z kapitalistycznych przeżytków w świadomości ludzi pracy, a oddziałują wysoce ujemnie na poczucie troski o dobro społeczne i obniżają odporność mas pracujących na agitację wroga klasowego walczącego demoralizacją ludzi pracy.

Dekret ustala, że winny przestępstwa drobnej kradzieży mienia o wartości nie przekraczającej 300 zł, w uspołecznionym zakładzie pracy podlega karze od 6 miesięcy do roku więzienia. Kary od roku do dwóch lat przewiduje się w stosunku do tych, którzy dopuścili się przestępstwa, będąc odpowiedzialnymi za ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie mienia społecznego. Ci zaś, którzy dopuszczają się kradzieży będąc już karanymi za podobne przestępstwo podlegają karze od roku do dwóch lat.

W sprawach o drobne kradzieże mienia społecznego nie stosuje się warunkowego zawieszenia wykonania kary, chyba, że sąd ze względu na szczególnie wyjątkowe i uzasadnione okoliczności uzna to za celowe.



Sekretariat CRZZ w związku z ogłoszeniem dekretów powziął uchwałę, która podkreślając konieczność wzmocnienia ochrony własności społecznej, zobowiązuje wszystkie instancje i ogniwa związkowe do podjęcia szerokiej akcji polityczno-wychowawczej wśród załóg. Zadaniem aktywu związkowego jest:

1) wyjaśniać wszystkim pracującym olbrzymie znaczenie ochrony i umocnienia własności społecznej dla

rozwoju naszego kraju, wzrostu jego siły i dobrobytu mas pracujących;

2) wzmocnić czujność wobec usiłowań wroga, zmierzającego do siania demoralizacji w szeregach klasy robotniczej i nawoływania oraz organizowania kradzieży mienia społecznego;

3) wzmocnić walkę z tolerancyjnym stosunkiem do faktów grabieży mienia społecznego oraz zlikwidować warunki ułatwiające dokonywanie wszelkich kradzieży;

4) wytworzyć atmosferę potępienia dla sprawców kradzieży i utrwalić powszechne przekonanie, że każdy sprawca kradzieży mienia społecznego, choćby najdrobniejszej, godzi w żywotne interesy klasy robotniczej i dlatego winien być oddany pod sąd.

(—)

ANDRZEJ KORCZAK

Wystawa dorobku racjonalizatorów w dziedzinie ochrony pracy

NASZE związki zawodowe nie ustają w działalności nad polepszeniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Ostatnim przejawem żywej troski o tę dziedzinę jest wystawa zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców. Obrazuje ona nasz dorobek w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle metalowym.

Na wystawie znalazły się eksponaty, opracowane przez kilkuset członków klubów racjonalizatorskich z 21 największych zakładów metalowych w Polsce. Wystawa ta mieści się obecnie w Sosnowcu przy ul. Związkowej nr 1, w Domu Metalowca. Otwarcie jej nastąpiło w grudniu ub. r. w Gdańsku, skąd po trzech miesiącach od otwarcia została przeniesiona do Sosnowca. Powoduje ona z kolei do zakładów „Ursus”, gdzie w dniach 16 i 17 maja br. odbędzie się Krajowy Zjazd Związku Metalowców.

Idziemy zwiedzać wystawę.

Przed wejściem do budynku widnieje ogromny afisz z napisem: „Wystawa Ogólnokrajowa w zakresie ochrony i higieny pracy”.

Wystawa składa się z sześciu części; na każdą z nich składa się kilka stoisk poszczególnych zakładów.

Zaraz przy wejściu zwiedzający spostrzega coś w rodzaju centralki telefonicznej. W istocie jest to centralka, ale przeciwpożarowa, która odpowiednio połączona z drzwiami lub oknami alarmuje jednocześnie o ewentualnym wypadku włamania się do lokalu.

Centralka ta jest oparta na prostej zasadzie zamkniętego obwodu elektrycznego. W halach zakładu pracy i stanowiskach, które są szczególnie narażone na pożar oraz w miejscach, gdzie są zmagazynowane materiały łatwopalne instaluje się małe aparaciki, połączone z centralką przewodami. Aparaciki te mają czułą na temperaturę skręconą taśmę wykonaną z bimetalu. Pod wpływem 50–80° C taśma ta rozkurcza się, przerywa obwód i czuwający przy centralce strażak zostaje zaalarmowany czerwonym światłem i ostrym dzwonkiem. Jednocześnie przesuwa się dźwignia z numerem hali, lub też stoiska, na których wybuchł pożar. Centralka ta ze względu na swoją prostą konstrukcję jest niezawodna. Alarmuje ona również w wypadku uszkodzenia drzwi lub okien.

Następna część wystawy jest zajęta przez stocznie gdańskie.

Ważnym z punktu bezpieczeństwa pracy, a jednocześnie przyspieszającym i ułatwiającym pracę robot-

nika jest zademonstrowany na planszy tzw. krzyżak do czyszczenia od wewnątrz stalowych masztów. Zależnie czy na zakończeniach poprzecznic krzyżaka osadzi się siatki druciane lub pędzle — krzyżak może służyć do malowania wewnątrz stalowych masztów. Przed wprowadzeniem tego usprawnienia proces czyszczenia i malowania wykonywano ręcznie, przy czym robotnik przebywał wiele godzin w bardzo wąskiej przestrzeni, w pyle i kurzu z rdzy. Powodowało to z biegiem czasu poważne zmiany kataralne dróg oddechowych. Krzyżak ze szcztokami o wiele dokładniej i szybciej wykonuje teraz tę samą pracę, a kierujący tą czynnością pozostaje cały czas na zewnątrz.

Nie mniej doniosłym usprawnieniem jest odległościowy regulator prądu o wymiarach 20×30×40 cm, używany przy spawarkach elektrycznych. Do czasu wprowadzenia tego pomysłu regulacja natężenia prądu odbywała się przy pomocy opornika wbudowanego w spawarkę. Spawacz zmieniając natężenie prądu musiał za każdym razem schodzić na ład. Obecnie czynność ta nie powoduje straty czasu i jednocześnie jest bezpieczniejsza, ponieważ spawacz w czasie pracy nosi z sobą regulator, mogący w każdej chwili wyłączyć prąd. Rażenie prądem, które przedtem często się wydarzało, jest obecnie przy tego rodzaju pracy mało prawdopodobne. Praca spawacza stała się również bezpieczniejsza przez zastosowanie odmiennych niż dotąd ekranów z uchylną szybą. Szybka ta chroniąc przed oślepiającym światłem powstałym przy spawaniu, powodującym stopniowo powstawanie ślepoty hutniczej, i przed odpryskami odbijanej po zakończeniu procesu spawalniczego szlaki daje się uchylać zależnie od woli spawacza.

W innej części tego działu widzimy plansze, ilustrujące wprowadzone już usprawnienia przy żeliwiakach. Na pierwszym planie plansza z napisem: „ekran wodny”. Robotnik otwierając otwór żeliwiaka jest narażony na działanie żaru, buchającego z otworu pieca. Ekran wodny nie zmniejszając widoczności skutecznie przeciwstawia się żarowi. Przy otwieraniu zaworu pieca opadają z góry cienkie łańcuszki i ze skośnie umieszczonych rurek z bocznymi otworami wydobywa się pod ciśnieniem woda, rozpryskując się na łańcuszkach. Wygląda to z boku jak przesłona deszczowa. Obok wywieszona plansza przedstawia inny typ ekranu — rolę wody spełnia tutaj sprężone powietrze, po prostu zdmuchując żar bijący z roztopionego metalu. Usprawnienia te chronią gałkę oczną przed urazowymi zmianami powodowanymi wysoką temperaturą.

Obecnie nie przenosi się już ręcznie małych kadzi rozlewniczych po halach. Przedtem przy roznoszeniu żeliwa było zatrudnionych co najmniej trzech ludzi. Teraz długa na kilka metrów konstrukcja, z dwoma kołami z jednego i podpórką z drugiego końca, spełnia tę rolę, wymagając przy obsłudze tylko jednego człowieka. Każdą rozlewniczą spoczywa na uchwytych w środku długości konstrukcji. Przesunięcie rączki przez pracownika powoduje odchylenie się kadzi od pionu i wylew metalu.

Kilka barwnych plansz przedstawia usprawnienia ochraniające ręce robotnika zatrudnionego przy taśmowym wycinaniu i sztancowaniu drobnych części metalowych. Osłony metalowe obejmują narzędzie w ten sposób, że drobne części metalowe swobodnie podsuwa się przez odpowiednie otwory, za wąskie by można było przez nieuwagę podłożyć palce.

Nowatorzy wykorzystali motory bezużytecznych dotąd wraków czołgowych. Motory te po niewielkiej zmianie w konstrukcji są używane przy jednostkowym napędzie obrabiarek. Dawne przekładnie z kołami stopniowymi zostały wyparte przez skrzynki biegów, tak że przerzucenie pasa transmisyjnego dokonuje się rączkami biegów. W praktyce jest to daleko wygodniejsze.

Przy dalszym stoisku podłużne plansze obrazują różne systemy ruchomych rusztowań wiszących, z których robotnicy bezpieczniejszą niż dotąd mogą przeprowadzać remonty i drobne zmiany w konstrukcji stropów hali. Rusztowania posiadają platformę, którą regulatorem można zbliżać lub oddalać od stropu. Poręcze otaczające ją są podwójne: na wysokości połowy uda dorosłego człowieka i na wysokości piersi. Nawet w wypadku poślizgnięcia się wypaść trudno. Ze względu na swoją wagę, platforma jest mało chybota, co pozwala na stosunkowo dużą swobodę ruchów pracującego.

Trzecia i czwarta część wystawy przedstawia rysunki pomysłów tak w zakresie obrabiania metali, jak i przy pracach pomocniczych.

Przy natryskowym lakierowaniu części metalowych robotnicy używali zwykłych masek przeciwgazowych. Było to wysoce niepraktyczne, ponieważ i widzialność była słaba, co odbijało się na jakości lakierowania, i pracownik musiał często przerywać pracę mając utrudnione oddychanie. Nowa maska nie posiada szyb w ogóle. Głowa pracownika jest chroniona materiałem impregnowanym. Wokół otworu na twarz jest rurka połączona ze zbiorniczkiem sprężonego powietrza, spoczywającego na plecach robotnika. Twarz lakierownika pracującego w tej masce jest osłaniania przed sproszkowaną farbą przez strumień sprężonego powietrza, wydobywającego się przez drobne otwory rurki, obramowującej twarz. Tworzy się więc stożkowa zasłona powietrzna, przez którą sproszkowana farba nie przedostaje się.

Zmodyfikowano oczyszczanie stalowych blach konserwowanych towotem. Towot usuwano trójchloroety-

lenem (tri) powodującym liczne zatrucia. Trociny używane obecnie zastępują w zupełności tri, nie mając żadnego złego wpływu na zdrowie robotnika.

Bardzo pomysłowe jest urządzenie podgrzewające narzędzia metalowe. Pozwala ono pracować robotnikom na mrozie bez rękawic z taką samą precyzją, z jaką by się wykonywało różne czynności w normalnych warunkach cieplnych.

Rtęcią po pewnym czasie atakowała wszystkich stykających się przy pracach z parami rtęci. Oczyszczanie rtęci kwasami zostało zarzucone jako metoda przestarzała. Estetycznie wykonane plansze przedstawiają aparat z kilkoma rurkami. Pary wytwarzające się w czasie oczyszczania rtęci uchodzą przez automatyczny wyciąg.

Doniosłym usprawnieniem jest zastosowanie dźwiękochłonnych rur, które dają się wprowadzić przy niektórych procesach produkcyjnych. Pomysł ten jest dość skomplikowany i nie jest jeszcze wyczerpująco opracowany. Znalazł on już jednak zastosowanie przy hartowaniu tokarskich sprężyn, zmniejszając szanse zapadnięcia pracownika na głuchotę niterów.

Wiele procesów dokonywanych dotychczas ręcznie zostało obecnie zmechanizowanych, jak np. skręcanie przypinek używanych w odlewnictwie. Wprowadza się obecnie odmiennego typu bezpieczniki przy kotłach. W miejsce zaworów sprężynowych instaluje się w odpowiednim miejscu płytki, które pod ciśnieniem 3 atmosfer pękają i płyn, dzięki odpowiedniej konstrukcji rur, wraca z powrotem do kotła. Płytki te są lepsze, niż dawniej stosowane zawory sprężynowe, które trzeba było często zmieniać, przy czym zawsze istniało ryzyko zacięcia się zaworu i w następstwie — eksplozji kotła.

W ostatniej części wystawy widzimy plansze urządzenia automatycznego do czyszczenia drobnych części metalowych. Zamknięty bęben metalowy napełnia się np. gwoździami oraz materiałem czyszczącym — trocinami — i wprowadza się w ruch wirowy. Wytworzony przy czyszczeniu gwoździ kurz odprowadzany jest zamkniętymi rurami osi bębna, a obsługa oddycha czystym powietrzem. Osłona kapturowa do frezarki drzewnej, osłona prostownika zwykłych podkładek do śrub, hermetyczne zamknięcia puszek na kwasy żrące i wiele innych usprawnień zasługuje na poznanie ich działania i szerokie zastosowanie praktyczne.

Wystawa ta unaocznia nam przemiany, jakie zaszły u nas w dziedzinie ochrony pracy. Nigdy już kosztem zwiększania produkcji nie będzie narażane zdrowie robotnika. Polska Ludowa przeznacza olbrzymie sumy na zabezpieczenie i wprowadzenie urządzeń ochronnych.

Rzeczą związków zawodowych jest dbać o należyte ich wykorzystanie i przyczynić się do dalszego rozwoju ruchu racjonalizacji i wynalazczości w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. Wystawa jest dowodem, że Związek Metalowców nie zaniedbuje swych obowiązków w tym zakresie.

Wiadomości różne

Nowy statut spółdzielni pracy

Jedną z form uspołeczenia drobnej wytwórczości jest organizowanie się wytwórców w spółdzielnie pracy. Dotychczas obowiązujący, wzorcowy statut spółdzielni pracy stał się częściowo przestarzały, wskutek czego zaszła potrzeba dokonania odpowiednich zmian.

Uchwałą Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z dnia 10.X. 1952 (Monitor Spółdzielczy Nr 11, poz. 87) został ustalony nowy wzorcowy regulamin spółdzielni pracy.

Według tego statutu celem spółdzielni pracy jest:

- a) organizowanie i prowadzenie zakładów wytwórczych i usługowych,
- b) realizacja zadań wynikających z zatwierdzonych planów,
- c) zaspokajanie miejscowych potrzeb mas pracujących miast i wsi w zakresie produkcji drobnotowarowej i usług,
- d) podnoszenie jakości produkcji i usług przy równoczesnym obniżeniu kosztów własnych,
- e) aktywizacja miejscowych rezerw roboczych,

f) zarobkowe zatrudnienie członków we wspólnych zakładach lub też chałupniczo,

g) doskonalenie zawodowe swych członków oraz podnoszenie ich dobrobytu, poziomu kulturalnego i świadomości polityczno - społecznej,

h) zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych swych członków i ich rodzin.

Członkiem spółdzielni pracy może być każdy, kto:

- a) ukończył 16 lat,
- b) jest zdolny do wykonywania pracy w spółdzielni,
- c) nie posiada, ani nie prowadzi przedsiębiorstwa, a członkowie je-

go rodziny, z którymi pozostaje we wspólnym gospodarstwie, nie posiadają przedsiębiorstwa w tej samej branży co spółdzielni.

d) podpisał deklarację przystąpienia do spółdzielni.

Omawiany statut przewiduje stosowanie przy przyjmowaniu nowych członków do spółdzielni okresu próbnego, który zasadniczo wynosi 1 miesiąc, jednakże w uzasadnionych przypadkach może być skrócony lub przedłużony (do trzech miesięcy).

Przystępujący do spółdzielni wpłaca wpisowe oraz deklaruje pewną ilość udziałów (co najmniej w ilości równej przeciętnemu miesięcznemu zarobkowi w okresie 6 miesięcy od daty przyjęcia). Zadeklarowane udziały mogą być potrącane z wynagrodzenia.

Członkowie spółdzielni są obowiązani:

a) wykonywać plan gospodarczy i samorządowo - społeczny spółdzielni,

b) realizować cele spółdzielni oraz stosować się do statutu, regulaminów, uchwał, i poleceń władz spółdzielni, jak też do zarządzeń jednostek nadrzędnych,

c) przestrzegać dyscypliny pracy oraz pogłębić socjalistyczną organizację pracy, zwłaszcza przez udział w naradach wytwórczych i współzawodnictwie pracy,

d) dążyć do podniesienia wydajności pracy, przekraczania ustalonych norm, obniżania kosztów własnych, oraz podniesienia jakości produkcji,

e) wpłacać w ustalonych terminach zadeklarowane udziały,

f) wpłacać w ustalonych terminach składkę członkowską na zasile funduszu socjalnego.

g) pomnażać, chronić i zabezpieczać majątek spółdzielni.

Usprawnień z zakresu stosunku pracy

Członek spółdzielni ma prawo do wynagrodzenia, które składa się z zaliczkowego wynagrodzenia bieżącego oraz udziału w części czystej nadwyżki przeznaczonej do podziału między członków.

Wynagrodzenie jest zależne od ilości i jakości, przy czym podstawowym systemem wynagradzania jest płaca akordowa.

Za pracę w godzinach nadliczbowych wynagrodzenie bieżące może być podwyższone o 50 procent. Za pracę nocną należy się 10 procentowy dodatek do pracy godzinowej.

Za czas przestojów zarządzanych przez zarząd spółdzielni wynagrodzenie nie przysługuje, jednakże w uzasadnionych przypadkach za zgodą władz nadrzędnych może być wypłacone 50 procent wynagrodzenia za czas przestoju, nie więcej jednak jak za 6 dni w miesiącu.

Za przestoje w ciągu dnia pracy, które nastąpiły nie z winy członka spółdzielni, należy wypłacać normalne dniówkowe wynagrodzenie bieżące.

Ustanie prawa do zatrudnienia następuje z zachowaniem terminów wypowiedzenia analogicznych jak dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Czas pracy członków spółdzielni nie może być krótszy od powszechnie obowiązujących norm w przemyśle i handlu.

Czas pracy w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia powinien być skrócony stosownie do zasad powszechnie obowiązujących.

Członkowie spółdzielni mają prawo do korzystania z urlopów w granicach norm stosowanych w przemyśle i handlu.

Organizacja pracy

Praca w spółdzielni jest wykonywana osobiście przez jej członków, a użycie sił najemnych (angżownych na podstawie umowy o pracę) jest dopuszczalne tylko przy wykonywaniu prac pomocniczych, nie będących zasadniczym przedmiotem działalności spółdzielni oraz takich prac, które wymagają specjalnych kwalifikacji (inżynierowie, technicy, księgowi itp.), z tym jednak, że liczba pracowników najemnych nie może przekraczać 10 procent ogólnej liczby członków i kandydatów na członków spółdzielni.

Poza tym wspomniany statut reguluje cały szereg innych kwestii, jak określenie i tryb działania spółdzielni, przepisy w zakresie rachunkowości, sposób rozwiązania spółdzielni itp.

Na podobnych zasadach jest również oparty wzorcowy statut pomocniczych spółdzielni przewozowych, zatwierdzonych uchwałą Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z dnia 31.X.1952 r. (Monitor Spółdzielczy Nr 11, poz. 88).

Odstąpienie przez Państwo nieruchomości mienia nierolniczego na cele budownictwa indywidualnych domów jednorodzinnych

Dekretem z dnia 10 grudnia 1952 r. (Dz. U. Nr 49, poz. 326) zezwolono na odstępowanie osobom fizycznym państwowego nieruchomości mienia nierolniczego, pozostającego pod zarządem rad narodowych, na indywidualne potrzeby mieszkaniowe oraz na cele popierania indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

Przedmiotem odstępowania mogą być położone w miastach i osiedlach o charakterze miejskim: jednorodzinne domy mieszkalne (do 5 izb mieszkalnych o powierzchni mieszkalnej nie przekraczającej 110 m²) z zabudowaniami gospodarczymi i przylegającymi bezpośrednio podwórzami, ogrodami lub sadami, 2 działki ziemi o powierzchni do 100 m², przeznaczone na cele indywidualnego budownictwa domów jednorodzinnych i położone na terenach w tym celu wydzielonych.

Do powierzchni mieszkalnej nie włącza się pomieszczeń pomocniczych (łazienki, ubikacje, przedpokoj, spiżarnie, schowki, korytarze, schody, pomieszczenia bez okien itp).

Pierwszeństwo przy nabyciu od Państwa mienia nierolniczego mają:

1) zdemobilizowani żołnierze, którzy brali udział w walkach o Polskę Ludową po dniu 1 września 1939 r., uczestnicy walk partyzackich o Polskę Ludową oraz żołnierze służby czynnej;

2) funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego, którzy w związku ze służbą w obronie demokratycznych zasad ustroju Państwa Polskiego zostali inwalidami,

3) wdowy i sieroty po osobach wymienionych w punktach 1 i 2,

4) osoby zasłużone w walce o demokratyczny ustrój Państwa Polskiego,

5) inwalidzi wojenni, inwalidzi pracy i więźniowie obozów koncentracyjnych,

6) przodownicy pracy, racjonalizatorzy produkcji i zasłużeń pracowników nauki,

7) repatrianci,

8) członkowie rodziny żołnierza, odbywającego kadrową służbę wojskową.

O odstąpieniu mienia nierolniczego orzekają właściwe ze względu na jego położenie prezydya powiatowych (dzielnicowych) rad narodowych. Odstąpione mienie wolne będzie od wszelkich długów i ciężarów, z wyjątkiem służebności, których utrzymanie w mocy uznane będzie za niezbędne. Zasady ustalania ceny sprzedanej budynków i czynszu za mienie nierolnicze oraz sposoby spłaty należności określi Rada Ministrów.

Wynagrodzenie za urlop macierzyński

W praktyce nasunęły się wątpliwości, czy przy obliczaniu wynagrodzenia wypłacanego pracownikom umysłowym za urlop macierzyński należy uwzględnić premię oraz wynagrodzenie za godziny nadliczbowe otrzymywane przed rozpoczęciem tego urlopu.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że premia powinna być uwzględniona, zaś wynagrodzenie za godziny nadliczbowe tylko w tym przypadku, gdy praca nadliczbowa była stosowana stale (np. 8 godzin pracy w sobotę w zakładach o ruchu ciągłym) wzgl. gdy pracownica otrzymuje ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych.

Rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem podlegającym przenisom o zapobieżeniu płynności kar.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 marca 1950 r. o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki społecznej (Dz. U.R.P. Nr 10 poz.

107) pracownik podlegający tym przepisom nie ma prawa do rozwiązania umowy o pracę w okresie, w którym jest obowiązany do pozostawania na zajmowanym stanowisku.

W praktyce nasunęły się wątpliwości, czy wobec powyższych przepisów zakład może rozwiązać umowę z pracownikiem przed upływem tego okresu, jeśli pracownik choruje dłużej niż trzy miesiące.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że wyżej wymienione przepisy zakazują rozwiązywania umowy przez pracownika, a nie przez zakład pracy, który może rozwiązać umowę według zasad ogólnych.

Przydzielanie mieszkań dla absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 marca 1950 r. o planowym

zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz. URP Nr 10, poz. 107) zakład pracy, do którego absolwent zostaje skierowany na podstawie nakazu pracy, obowiązany jest zapewnić mu mieszkanie.

Sprawę tę w sposób szczegółowy reguluje zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 3 z dnia 3 stycznia 1953 r. (Biuletyn PKPG nr 1, poz. 4).

Zgodnie z przepisami tego zarządzenia potrzeby mieszkaniowe absolwentów powinny być zaspokajane z następujących źródeł:

a) z przydziału mieszkań wolnych, znajdujących się w dyspozycji zakładu pracy,

b) z przydziału mieszkań przez prezydium rad narodowych na umotywowany wniosek zakładu pracy,

c) przez tymczasowe zakwaterowanie w pomieszczeniach hotelo-

wych zakładu pracy (hotele robotnicze, pokoje gościnne itp.).

Jeżeli niemożliwe jest przydzielenie absolwentowi mieszkania w terminie rozpoczęcia przez niego pracy, wówczas zakład pracy obowiązany jest dostarczyć pomieszczenie tymczasowe (kwatery zbiorowa) na okres nie dłuższy niż jeden rok względnie 6 miesięcy w odniesieniu do absolwentów posiadających na utrzymaniu rodzinę. W tym terminie należy bezwzględnie dostarczyć absolwentowi mieszkanie.

W kwaterze zbiorowej nie może przypadać mniej niż 5 m² powierzchni na jednego mieszkańca. Za korzystanie z hotelu robotniczego absolwent opłaca stawki przewidziane dla hoteli w danym resorcie.

Opłata za korzystanie z pokoju gościnnego powinna obejmować jedynie zwrot rzeczywistych nakładów za używanie sprzętu, pościeli, za utrzymanie czystości oraz korzystanie z elektryczności.

Przegląd ustawodawstwa

Diennik Ustaw PRL

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 28 lutego 1953 r. w sprawie urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. P.R.L. Nr 13 poz. 54) reguluje zagadnienia powstałe w związku z wykonaniem przepisów ustawy o urlopach. Zarządzenie dopuszcza możliwość skorzystania z dwóch urlopów w jednym roku kalendarzowym w przypadku, gdy pracownik nie mógł wykorzystać urlopu w poprzednim roku kalendarzowym z powodu choroby lub wskutek szczególnie ważnych potrzeb zakładu pracy. Rozporządzenie ustala, między innymi, że pracownikowi umysłowemu, któremu wypowiedziano pracę, należy udzielić w okresie wypowiedzenia przysługującego mu urlopu. Rozporządzenie ustala, że wyrażenie „urlop miesięczny” oznacza okres 30 dni kalendarzowych. Rozporządzenie reguluje wysokość wymiaru urlopu przy przejściu robotnika do pracy w charakterze pracownika umysłowego oraz szereg innych zagadnień związanych z udzielaniem urlopu.

Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej (Dz. Ust. P.R.L. Nr 17 poz. 69) ustanawia surowe kary więzienia za dopuszczanie się kradzieży lub jakiegokolwiek zagarnięcia mienia społecznego.

Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej (Dz. Ust. P.R.L. Nr 17 poz. 68) ustanawia surowe kary dla przestępców wrządzających szczególnie wielką szkodę interesom gospodarczym państwa.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 lutego 1953 r. w sprawie organizacji i zadań zakładów leczniczo-zapobiegawczych przy zakła-

dach pracy (Dz. Ust. P.R.L. Nr 12 poz. 50) określa co jest zakładem leczniczo - zapobiegawczym przy zakładzie pracy, ustala zakres ich działania, ramy współdziałania z zakładem pracy oraz tryb organizowania zakładowych komórek leczniczych.

Monitor Polski.

Uchwała Nr 53 Prezydium Rządu z dnia 10.I.1953 r. w sprawie wzmocnienia kontroli funduszu płac w gospodarce socjalistycznej (Monitor Pol. Nr A-15 poz. 210) ustala zasadę, że fundusz płac jednostek organizacyjnych gospodarki społecznej, prowadzonych wg zasad rozrachunku gospodarczego podlega kontroli bankowej. Załącznik do Uchwały precyzuje składniki wydatków osobowych, które zalicza się do funduszu płac.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 10.II.1953 r. zmieniające zarządzenie z dnia 6.VI.1951 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia niektórych kategorii wynagrodzeń od podatku od wynagrodzeń. Wymienione zarządzenie zwalnia od podatku od wynagrodzeń: premie i wynagrodzenia za pomoc techniczną przy opracowywaniu pracowniczych wynalazków, wynagrodzenia i premie dla robotniczo-inżynierskich brygad racjonalizatorskich, premie za współudział w realizacji projektów racjonalizatorskich.

Uchwała Nr 170 Prezydium Rządu z dnia 25 lutego 1953 r. w sprawie zasad przyznawania premii bilansowej pracownikom finansowo-księgowym za terminowe złożenie prawidłowo sporządzonego rocznego sprawozdania finansowego (Monitor Pol. Nr A-25, poz. 300). Celem uzależnienia premii bilansowej od wkładu pracy oraz stopnia odpowiedzialności uchwała ustala, że wysokość

tej premii może być przyznawana w granicach od 25% do 150% uposażenia zasadniczego, z tym jednak, że łączna premia nie może przekroczyć kwot ustalonych przepisami Uchwały Głównej Komisji Płac z dnia 5.XII.1948 r. o premii bilansowej.

Uchwała ustala między innymi, że w przypadku niedotrzymania terminu złożenia rocznego sprawozdania łączną sumę premii zmniejsza się stopniowo przy opóźnieniu od 10 do 30 dni. Przy opóźnieniu ponad 30 dni premia w ogóle nie przysługuje.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 4 marca 1953 r. w sprawie szacowania oraz ustalania ryczałtów wartości pieniężnej świadczeń w naturze dla celów podatku od wynagrodzeń (Monitor Pol. Nr 28, poz. 339). Zarządzenie ustala wartości pieniężne świadczeń w naturze stanowiące podstawę wymiaru podatku od wynagrodzeń.

Uchwała Nr 160 Prezydium Rządu z dnia 25 lutego 1953 r. w sprawie doboru kandydatów z zakładów pracy i spółdzielni produkcyjnych na dwuletnie studia przygotowawcze do szkół wyższych (Mon. Pol. Nr A 22 poz. 275) ustala tryb postępowania przy kwalifikowaniu młodych robotników ubiegających się o przyjęcie na studia przygotowawcze do szkół wyższych. Uchwała podaje, że spośród młodzieży wiejskiej pierwszeństwo przy kwalifikowaniu do studiów przygotowawczych mają kandydaci ze spółdzielni produkcyjnych.

Biuletyn PKPG

Pismo Okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 48 z dnia 18 lutego 1953 r. (Znak PN4A-21-2, Biuletyn PKPG Nr 5 poz. 29) w sprawie wynagradzania członków rad zakładowych zwolnionych od pełnienia czynności zawodowych uzupełnia

Okólnik Nr 8 z dnia 8 kwietnia 1952 roku. Zgodnie z postanowieniami okólnika wynagrodzenie członka rady zakładowej zwolnionego od czynności zawodowych dla pełnienia funkcji w radzie zakładowej nie może przekroczyć 90% kwoty przypadającej dyrektorowi zakładu pracy z tytułu uposażenia zasadniczego, tj. płace dyrektora według osobistego

zaszeregowania łącznie z dodatkiem funkcyjnym, jeżeli dodatek ten przysługuje dyrektorowi zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 71 z dnia 17 marca 1953 r. w sprawie ustalenia ilości środków do mycia wydawanych pracownikom w związku z wykony-

waną pracą (Biuletyn PKPG Nr 8, poz. 44). Celem zapewnienia pracownikom zatrudnionym w gospodarce społecznej niezbędnych środków do mycia w związku z wykonywaną pracą — zarządzenie ustala miesięczne normy przydziału mydła w zależności od stopnia zabrudzenia, wymagań produkcji lub z uwagi na przepisy sanitarne.

PRZEGŁAD CZASOPISM

Narastająca i nienotowana dotychczas fala długookresowych zobowiązań ogarnia coraz szerzej cały kraj. Tak postanowiły szerokie masy pracujące miast i wsi zadokumentować swoje uczucia dla pamięci towarzysza Stalina i czynem wyrazić swoją niezłomną wolę kroczenia po drodze wskazanej przez wielkiego Nauczyciela i Wodza robotników całego świata.

Wielki ruch współzawodnictwa postawił przed związkami zawodowymi wzmożone zadania. Nieomal cała prasa związkowa z małymi wyjątkami pośpieszyła aktywności związkowemu z wydatną pomocą.

Do pism, które szczególnie wyróżniły się w tym okresie, zaliczyć możemy „Górnika” i „Sygnały”. Do pism związkowych, które przechodzą milcząco nad tym, czym żyją obecnie związki zawodowe w Polsce, jest organ Ministerstwa Zdrowia i Związku Zawodowego Służby Zdrowia „Służba Zdrowia”.

Żywo i z dużą bezpośredniością zredagowany jest „Górnika” (Nr 7 z 1 kwietnia). Pięć pozycji poświęcono w nim zagadnieniu współzawodnictwa pracy, a każdy artykuł ujęty jest — tak pod względem formy, jak i treści — odmiennie i interesująco. Podkreślono w nich momenty agitacyjne, przykładowe i instrukcyjne. Już wstępny artykuł daje czytelnikowi jasny pogląd na dotychczasowe niedomagania w ruchu współzawodnictwa w górnictwie i nienadążania organizacji związkowych za oddolną inicjatywą górników w realizowaniu zadań planu produkcyjnego. W konkluzji redakcja stwierdza:

„Działło się to przede wszystkim dlatego, że zobowiązania produkcyjne były w wielu wypadkach opracowywane za biurkiem bez dokładnego analizowania pełnych możliwości zobowiązań produkcyjnych przez samych górników, bez udziału przy tej analizie grup partyjnych i związkowych, bez pełnego wreszcie włączenia się do współzawodnictwa dozoru, techników i inżynierów”.

Nawiązując do przemówienia towarzysza Bieruta na naradzie w Stalinogrodzie oraz do obrad XI Plenum CRZZ, „Górnika” wyjaśnia na czym polegają nowe formy współzawodnictwa pracy, które w postaci podejmowania długookresowych zobowiązań, zainicjowane zostało przez kopalnię „Stalinogród”.

Następnie artykuł omawia znaczenie kontroli, którą pojąć należy jako wyraz pomocy organizacji związkowo-

wej dla robotników, aby mogli swoje zobowiązania wykonać. Artykuł ten może służyć jako wzór, jak w sposób jasny i konkretny można i należy wyjaśniać czytelnikom nowe zadania w piśmie związkowym.

Ciekawą innowacją jest rozpoczęcie na łamach „Górnika” dyskusji na temat współzawodnictwa pracy. Na kolumnie pt. „Dyskutujemy o współzawodnictwie” zabierają głos, dyrektor kopalni „Stalinogród”, inż. Edward Graneł („W dużym stopniu decyduje doświadczenie”, przewodniczący rady zakładowej kop. „Gottwald” tow. Leon Pietrek („We współzawodnictwie muszą brać udział wszyscy”) i referent współzawodnictwa, kop. „Kurek”, tow. Andrzej Kochanowski („Zobowiązania muszą być związane z planem”).

Instruktor współzawodnictwa Zarządu Gł. ZZG, tow. Józef Hardys omawia w artykule pt. „Nazwa Stalinogród zobowiązuje”, na wielu przykładach przyczyny dobrej i złej pracy i na podstawie tej analizy wysuwa konkretne wnioski organizacyjne. Wnioski te mogą każdej radzie zakładowej służyć, jako podstawa do przekontrolowania własnej pracy.

Interesująca i cenna jest w numerze popularyzacja znaczenia grupy związkowej dla rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Na rozkładówce (graficznie dobrze ujętej) pt. „Grupa związkowa — najważniejszym ogniwem rozwoju współzawodnictwa”, w artykule redakcyjnym czytamy:

„Mamy wiele przykładów mobilizującej roli grup związkowych w dobrej pracy mężów zaufania. Wybieramy z nich kilka — i podajemy w dzisiejszej naszej rozkładówce, prosząc o wzięcie przykładu”.

Pokazana jest m. in.: grupa tow. Teofila Piekielek z kopalni „Siemian-

owice”, w notatce pt. „Piekielek, chłopie, ty nam to załatwisz”. Sam tytuł mówi już o tym, co jest najbardziej charakterystyczną cechą tego męża zaufania:

„Codziennie odwiedza ten produjący mąż zaufania kop. „Siemianowice” lokal rady zakładowej, referując ewentualne sprawy, ewent. poznając bolączki bytowe członków swojej grupy”.

Kolumnę zamyka krótki apel pt. „Tak właśnie trzeba”. Zwracając się bezpośrednio do czytelnika, redakcja wzywa: „Bierzmy więc przykład z towarzyszy: Mikego, Piekielek, Brzózki i Stypy, z ich grup związkowych”.

Numer zawiera jeszcze wiele innych, ciekawych materiałów, jak wskazówki dla społecznych inspektorów pracy kopalń węgla kamiennego, o pracy kult.-ośw., o wykrzestaniu wszystkich skierowań na wczasy. Graficznie dobrze rozwiązano sposób podkreślenia aktualnych spraw i zwrócenia na nie uwagi czytelnika. W jednoszpaltówkach, otoczonych ramką, poruszone są aktualne sprawy: „Chroń własność społeczną”, „Karygodne marnotrawstwo”, „Uwaga, plastycy-amatorzy”.

Numer ten wiele pomoże aktywności w jego pracy. Będzie poważnym wkładem propagandowym w rozwijającym się coraz szerzej ruchu współzawodnictwa pracy.

Pozwala to nam na wysunięcie nowego postulatu pod adresem redakcji. W numerze odczuwa się brak popularnego artykułu z dziedziny ideologicznej.

Również „Sygnały” przynoszą w numerze z 5 kwietnia (Nr 14) wiele ciekawego i aktualnego materiału. Pierwszą kolumnę poświęca redakcja mobilizacji do wzmożonego czynu w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, omawiając zobowiązania załogi węzła Zbąszynek i zakładów w Pruszkowie. Na tytułowej stronie podane są też pierwsze próby z nożem Kolesowa, przeprowadzone przez prodującego towarzysza parowozowni Warszawa — Wschodnia — tow. Zygmunta Gałęckiego.

W numerze tym znajdujemy artykuł z życia partii pt. „Mocne jest tętno życia wewnątrzpartyjnego na

węże Zbąszyńskim". Mówi się w nim o roli organizacji partyjnej w osiągnięciu wysokiej dyscypliny.

Artykuł ten należy powitać, jako słuszne — a dotychczas niedostateczne — uwzględnienie w problematyce związkowej kierowniczej roli organizacji partyjnej w codziennym życiu załogi.

Na tle tych dwóch pism bardzo nisko przedstawia się „Służba Zdrowia”. W nr. z 5 kwietnia (14) problematyka związkowa, obejmująca przecież szeroki wachlarz zagadnień, charakterystycznych dla naszego budownictwa socjalistycznego, zepchnięta została na koniec numeru do niewielkiej rubryki „kroni-

ka związkowa”. A tymczasem praca związkowa zakładowych organizacji służby zdrowia pozostawia w terenie — jak to wykazały ostatnie wybory do instancji związkowych — wiele do życzenia. Organizacje te oczekują od swego pisma konsekwentnej pomocy.

P.L.M.

Professionalny Sojuz

Żałobny z powodu zgonu Wielkiego Stalina, marcowy numer miesięcznika przynosi na wstępie odezwę do mas pracujących Związku Radzieckiego — Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, odezwę WCSPS oraz wygłoszone na żałobnym zebraniu podczas pogrzebu, przemówienia tow. Malenkowa, Berii i Mołotowa.

„Radzieckie związki zawodowe — wierni wykonawcy polityki Partii Komunistycznej” to tytuł artykułu redakcyjnego, omawiającego podstawową rolę związków zawodowych jako transmisji partii do mas. W artykule wskazuje się, że radziecki ruch zawodowy nigdy nie stał się przed sobą innych celów i zadań niż te, które partia Lenina-Stalina stawiała przed klasą robotniczą, przed całym narodem radzieckim. Powstanie i rozwój związków zawodowych związane jest nierozdzielnie z nazwiskami wielkich wodzów Partii Komunistycznej — Lenina, Stalina. Artykuł podkreśla rewolucyjny charakter radzieckiego ruchu zawodowego, który narodził się w ogniu i burzy pierwszej rosyjskiej rewolucji 1905—1907 roku. Szereg cytatów z dzieł Towarzyszy Lenina i Stalina naświetla rolę i zadania związków Kraju Rad jako szkoły komunizmu. Fakty z historii ZSRR, cała twórcza działalność socjalistycznego współzawodnictwa, wyteżona praca w dziele polepszenia warunków bytu i kulturalnych mas pracujących wskazują, jak wiernym wykonawcą woli partii są organizacje zawodowe klasy pracującej ZSRR.

W artykule pt. „Troska o dobro narodu — to największe prawo dla partii Lenina-Stalina” rozwija J. Żukowski tezę ustaloną przez Wielkiego Stalina w Jego genialnym sformułowaniu podstawowego prawa socjalizmu w „Ekonomicznych proble-

mach socjalizmu w ZSRR”. Autor przypomina, że już w 1907 roku w swojej historycznej pracy „Anarchizm czy socjalizm” towarzysz Stalin kreśląc zarys przyszłego społeczeństwa socjalistycznego wskazywał, że „główny cel przyszłej produkcji to bezpośrednie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa a nie produkcja towarów na sprzedaż gwoździ zwiększenia zysku kapitalistów”. (Dzieła, t. I, str. 343). W społeczeństwie radzieckim wszystko jest podporządkowane interesom mas pracujących i w tym wyraża się prawdziwy humanizm ustroju radzieckiego. Żukowski wskazuje, że całej historii Partii Komunistycznej i budownictwa państwa socjalistycznego poświęcała myśl o polepszeniu bytu człowieka pracy i temu wielkiemu zadaniu podporządkowane są w ZSRR, wszystkie poczynania partii i rządu.

W dziale „Z państw demokracji ludowej” znajdujemy artykuł sekretarza Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji — Jarosława Kolarza pt. „Wzrost dobrobytu mas pracujących Czechosłowacji”. Autor podaje na wstępie krótki zarys historyczny rozwoju demokratycznej Czechosłowacji po odzyskaniu niepodległości, zmian ustrojowych zapoczątkowanych przez ogłoszony w Koszycach program rządowy. Realizowanie tego programu, który wprowadził podstawowe zasady socjalizmu (uniarodowienie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków, reforma rolna itd.) spowodowało zaostreżenie walki klasowej. W walce z reakcją pod kierownictwem Partii Komunistycznej zlikwidowano rozdrobnienie ruchu zawodowego. Zamiast dawnych 699 organizacji zawodowych, utworzono zjednoczenie wszystkich robotników i urzędników Czechosłowacji — „Rewolucyjny ruch związków zawodowych”. Autor po-

daje interesujące szczegóły działalności ruchu zawodowego w ludowej Czechosłowacji, ilustrując je zestawieniem cyfrowym.

W dziale „Z doświadczeń pracy związkowej” K. Kołpowski opisuje w artykule pt. „Międzyzakładowe szkoły uogólniania i wymiany przodujących doświadczeń” działalność tych szkół w zakładach hutniczych. Autor omawia to zagadnienie na przykładach metod stosowanych w przedsiębiorstwach produkcyjnych, należących do zjednoczenia „Głównotrubostal”. Działalność siedmiu szkół założonych przy największych zakładach Głównotrubostali daje doskonałe rezultaty, gdyż przyczynia się do zwiększania wydajności pracy. Autor przytacza szereg ciekawych danych o doświadczeniach tych szkół.

Dział „Międzynarodowy ruch robotniczy” przynosi artykuł „Policyjno-faszystowska ofensywa przeciwko klasie robotniczej w USA” pióra M. Moszeńskiego. Przygotowując się obecnie do nowej wojny światowej amerykańscy imperialiści wzmacniają reżim policyjno-faszystowski nie tylko w USA, ale i w innych krajach kapitalistycznych, szczególnie zaś tam, gdzie siły pokoju i demokracji są najsilniejsze. Ostatnie lata przyniosły szereg dekrétów i zarządzeń coraz bardziej krępujących wolność i prawdziwą demokrację w USA. Jednak fakty wykazują — konkluduje autor — że faszystowskie ustawodawstwo nie potrafi założyć kaftana bezpieczeństwa na klasę robotniczą Ameryki. Dowodem tego jest wzmagający się z roku na rok ruch strajkowy w całych Stanach Zjednoczonych.

Numer kończy artykuł W. Zagładina pt. „CGT — bojowa organizacja klasy robotniczej Francji” i w dziale „Krytyka i bibliografia” omówienie wydanego w Paryżu opowiadania wycieczki górników francuskich do ZSRR pt. „Myśmy to wiździeli”.

Redaguje: Komitet — Wydawca: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.
ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Miodowa 3. tel.605-84.

WARUNKI PRENUMERATY

Zgłoszenia na prenumeratę i wpłaty przyjmują wyłącznie listonosze i urzędy pocztowe na okresy kwartalne do dnia 10 grudnia, marca, czerwca i września. Na okres półroczny do dnia 10 grudnia i czerwca, na okres roczny do dnia 10 grudnia.

Reklamacje niezadowolone przez urzędy pocztowe prosimy kierować bezpośrednio do Dyrekcji Generalnej Państw. Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46.

Cena Nr pojed. — zł 2.00. Prenumerata kwartalna — zł 6.00, półroczna — zł 12.00, roczna — zł 24.00.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zam. 2088/C. 4-B-14697

NOWOŚCI WYDAWNICTWA ZWIĄZKOWEGO CRZZ

W księgarniach „Domu Książki” znajdują się w sprzedaży następujące nowości „Wydawnictwa Związkowego CRZZ”:

1. „Z doświadczeń bibliotek związkowych”, 68 stron, cena zł 2,80.
W skład broszury wchodzi dwie prace kierowników bibliotek: wojewódzkiego Domu Kultury w Stalinogrodzie i Wojew. Szkoły Zw. Zaw. w Krakowie. Obie prace zawierają wiele cennego materiału instrukcyjnego dla pracowników bibliotek związkowych.
 2. Borys Gorbатов — „Młodość ojców”, str. 84, 4 ilustr. cena zł 3,50.
Utwór dramatyczny znanego autora radzieckiego. Sztuka ukazuje pierwsze po Wielkiej Rewolucji Październikowej pokolenie komsomolców w walce i w pracy. Ukazuje jak rosło to pokolenie pod opieką i kierownictwem partii. Sztuka posiada wielkie wartości ideologiczne i wychowawcze. Rysunki dekoracji i kostiumów, uwagi inscenizacyjne uzupełniają książkę.
 3. W. G. Błażenow — „JAK USPRAWNILIŚMY PRZEBIEG PAROWOZU”, str. 28 cena zł 2,80.
Tłumaczenie pracy wybitnego radzieckiego racjonalizatora. Broszura przeznaczona dla kolejarzy. Daje praktyczne wskazówki i uogólnia stachanowskie doświadczenia.
 4. Tadeusz Sapociński — „WALKA O POSTĘP TECHNICZNY W PRZEMYSŁE CIĘŻKIM”, str. 40, cena zł 2,70.
Broszura w sposób popularny omawia sprawę rozwoju mechanizacji w przemyśle ciężkim Polski Ludowej. Przeznaczona jest dla aktywu związkowego, oraz majstrów i brygadzystów.
 5. „MECHANIZACJA W GÓRNICTWIE”, str. 39, cena zł 2,80.
Broszura w sposób popularny omawia korzyści wynikające z mechanizacji w górnictwie, sposoby zastosowania kombajnów węglowych i organizacji pracy przy ich zastosowaniu.
Przeznaczona jest dla górników i aktywu związkowego.
W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży w księgarniach „Domu Książki” następujące publikacje:
 1. „ZAKŁADOWE KOMISJE SOCJALNO-UBEZPIECZENIOWE W PRZEDSIĘBIORSTWACH” str. 116, cena zł 2,50.
Broszura omawia ubezpieczenia społeczne w ZSRR. Przeznaczona dla aktywu związkowego.
 2. Antoni Szczurzewski, Leonard Głowalski — „PORADNIK DLA KOMISJI I DELEGATÓW SOCJALNO-UBEZPIECZENIOWYCH”, str. 120, cena zł 2.
Zwięzłe informacje dotyczące form opieki naszego państwa nad masami pracującymi w zakresie ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Przeznaczona dla aktywu związkowego.
 3. Herb Tank — „POŁUDNIK 49”, str. 128, 14 rysunków, cena zł 5.
Jest to sztuka pełnospektaklowa, której akcja toczy się na statku amerykańskim. Opisuje bunt załogi na tym statku. Utwór napisany przez postępowego pisarza amerykańskiego, ma wyraźne akcenty antyimperialistyczne.
Poza tekstem sztuki książka zawiera liczne ilustracje: dekoracji, kostiumów, sytuacji scenicznych. Zakończona jest uwagami dotyczącymi sposobu inscenizacji sztuki na scenach świetlicowych. Przeznaczona dla świetlic i zespołów amatorskich.
- W przygotowaniu:**
1. Janina Kilian-Stanislawska — „Teatr lalki” str. 72, rys. 42, cena zł 4,20.
 2. W. Kolesow — „NOWE DROGI”, (O nożu tokarskim Kolesowa), str. 84, rys. 13, cena zł 3,80.
 3. Henryk Poplawski — „PODSTAWY PRAWNE I ISTOTA SOCJALISTYCZNEJ DYSCYPLINY PRACY”, str. 240, cena zł 7,20.
 4. Louis Saillant — „W OBRONIE PRAW ZWIĄZKOWYCH — str. 100, cena zł 4,20.
 5. Jan Dalewski — „O WYNAGRADZANIU RACJONALIZATORÓW”, str. 40, cena zł 1,80.
 6. „WYCHOWANIE ŚWIADOMEJ DYSCYPLINY”, str. 32, cena zł 1,20.
 7. W. Kuzniecowa — „OSIĄGNIĘCIA ZSRR W DZIEDZINIE POSTĘPU TECHNICZNEGO”, str. 40, cena zł 1,80.
 8. A. Fiedosiejewa — „OBNIŻAMY KOSZTY WŁASNE KAŻDEJ OPERACJI”, str. 36 ilustr. 5, cena zł 1,20.
 9. A. Czutkich. — „SIŁA KOLEKTYWU”, str. 128, 1 ilustr., cena zł 3,20.
 10. „W WAJCE O WOLNOŚĆ” (zbiór jednoaktówek tom I), str. 144, cena zł 7,20.

Cena numeru 2 zł

CRZZ
WYDAWNICTWO
ZWIĄZKOWE

